

DODATEK MAZOWIECKI
Opłacalny strajk




**Gazeta
Polska**
codziennie

Sakiewicz: w patriotyzmie jesteśmy podobni do Amerykanów

Polski patriotyzm potrafił w I Rzeczypospolitej łączyć różne kultury. Mieszkały u nas różne narody, Rusini, Żydzi czy Niemcy. Każdy z nich czuł się u siebie, a jednocześnie potrafił być polskim patriotą – mówił podczas spotkania w Las Vegas redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz.

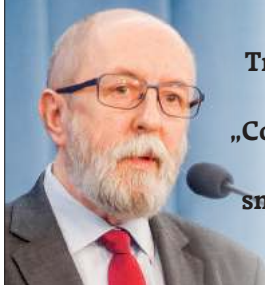
s.6

Czwartek
11/04/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#86 (2303)
NAKŁAD 50 324
INDEKS 100625
WYDANIE WAW 2

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Trudno jest ułożyć sobie
życie na nowo – mówi
„Codziennie” Jacek Świat,
który w katastrofie
smoleńskiej stracił żonę.

s.4



KUMULACJA
10 000 000 zł

REKLAMA

Jarosław Kaczyński: Pamiętajcie!

s.5

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

s.3

Rząd wygrywa potyczkę ze strajkującymi

Wczoraj minął trzeci dzień protestu ZNP i FZZ. Wbrew zamiarom strajkujących wczorajsze egzaminy gimnazjalne odbyły się bez większych zakłóceń. Wszystko wskazuje na to, że strajkujący nauczyciele liczą na to, że uda im się sparaliżować przypadające w maju matury.

ŚWIAT

s.6

Kolejny Mussolini wchodzi do polityki

Prawnuk włoskiego faszystowskiego dyktatora Benito Mussoliniego ubiega się o stanowisko w Parlamencie Europejskim. Caio Giulio Cesare Mussolini startuje z list narodowo-konserwatywnego ugrupowania Bracia Włosi (Fratelli d'Italia).

KULTURA

s.17

Entuzjasta i twórca plakatu zaangażowanego

W sobotę 13 kwietnia w krakowskiej galerii Otwarta Pracownia odbędzie się wernisaż prac jednego z najwybitniejszych polskich plakacistów Wojciecha Korkucia. Furorę zrobił m.in. jego plakat „Achtung Russia!”, który odbił się szerokim echem także w Rosji.

GOSPODARKA

s.9

Strajk nauczycieli może kosztować miliard tygodniowo

Koszty strajku nauczycieli na razie trudno oszacować, bo wiele zależy od tego, jak długo protest potrwa, ale z czasem odczuje je cała gospodarka – twierdzą eksperci. Zdaniem prof. Zbigniewa Krysiaka ze Szkoły Głównej Handlowej, dzień strajku może kosztować 205 mln zł, a według portalu Money.pl – prawie miliard tygodniowo.



fot. Marcin Hępa/Gazeta Polska



KANIA \ Przez ostatnie dziewięć lat nie daliśmy się zakrzyczeć kolporterom smoleńskiego kłamstwa, choć sączyło się ono ze wszystkich stron. Dziś można stwierdzić – zwyciężyła przyzwoitość i prawda, którą usiłowano zabić wszelkimi metodami.

s.2



STANKOWSKI \ Furia związkowych watażków, podważających legalność przeprowadzenia egzaminów, wskazuje jasno, po co jest ten strajk. Z postulatami nauczycieli nie ma nic wspólnego, chodzi wyłącznie o chaos wywoływany w celach politycznych.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711142
@waw_11_04 kod 20837119_14_15 issn



Thomas Merton

(1915–1968) amerykański trapista, ksiądz katolicki, prozaik, poeta

„Kiedy przyjmuje się śmierć w duchu wiary i kiedy całe nasze życie jest nastawione na dawanie siebie, tak iż w końcu z radością i dobrowolnie składamy je w dłonie Boga – wówczas śmierć przeistacza się w spełnienie życia.”

2

CZWARTEK 11 KWIETNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek	11.04	Ochłodzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aniol, Antypas, Arleta, Filip, Gemma, Helena, Herman, Hildebrand, Hildebranda, Izaak, Jaromir, Leona, Rajner, Stanisław, Stanisława
05:49	19:25	

Gdańsk	Lublin
4°C	7°C
3°C	4°C
Katowice	Kraków
7°C	7°C
4°C	5°C
Łódź	Poznań
8°C	7°C
1°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
8°C	9°C
2°C	1°C

Piątek	12.04	Ochłodzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Andrzej, Damian, Eufemia, Juliusz, Jurata, Saba, Siemidrog, Teresa, Wiktor, Zenon, Zenona
05:46	19:27	

Gdańsk	Lublin
5°C	9°C
2°C	5°C
Katowice	Kraków
9°C	9°C
5°C	6°C
Łódź	Poznań
8°C	7°C
2°C	3°C
Warszawa	Wrocław
9°C	8°C
4°C	4°C

ADRIAN STANKOWSKI

O co chodzi związkowym watażkom

Wczorajsze egzaminy szczęśliwie zdały nie tylko dzieci, lecz także większość nauczycieli. Wśród nich byli też tacy, którzy postanowili zawiesić protest na czas ich trwania, by nie szkodzić uczniom. Fakt, że w zasadzie egzaminy odbyły się bez przeszkód (jedyną szkołą, w której w ogóle nie udało się ich przeprowadzić, była placówka dla dzieci niewidomych w Owińskach) wywołał furję wśród związkowych watażków, którzy na konferencji prasowej zaczęli podważać legalność ich przeprowadzenia. Należy wyraźnie powiedzieć, że niezależnie od sporów prawnych dzieci zdawały egzaminy zgodnie ze stanem prawnym na dzień ich składania i żadna siła, nawet RPO pan Bodnar, nie jest w stanie ich unieważnić. Ta bezsilna furia natomiast wskazuje jasno, po co jest ten strajk. Z postulatami nauczycieli nie ma nic wspólnego, chodzi wyłącznie o chaos wywoływany w celach politycznych.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Kiedy Rosja zwróci wrak polskiego samolotu

Rosja przetrzymuje nie tylko wrak polskiego samolotu, który rozbił się w Smoleńsku. Więzi tatarskich działaczy z Krymskiej Solidarności, ukraińskich marynarzy, rosyjskich działaczy Memoriału. Okupuje Krym i część Donbasu, Gruzji i Mołdawii. Ukrywa dowody i zamachowców w głośnych sprawach, jak otrucie w Wielkiej Brytanii Aleksandra Litwinienki czy próba otrucia Siergieja Skripala. Te wszystkie sprawy są ze sobą powiązane w tym sensie, że jeśli Kreml może zaszkodzić i zrobić na złość, to się nie waha. Na pytanie – kiedy Rosja zwróci wrak i zacznie naprawdę współpracować w wyjaśnianiu katastrofy smoleńskiej, odpowiedź brzmi więc: prawdopodobnie dopiero wtedy, kiedy również dojrzeje do uwolnienia więźniów politycznych, wycofania wojsk z nie swoich ziem i rozliczenia przestępstw popełnianych rzekomo w imieniu Rosji. Najprawdopodobniej nie stanie się to za rządów obecnego układu trzymającego władzę w Rosji. Ale nic na tym świecie nie jest wieczne. Związek Sowiecki miał trwać wieki, a jednak się rozpadł po kilkudziesięciu latach.



Marcin Wolski

Egzamin

Mimo wrzasków i judzeń,
najgorsze za nami,
w gimnazjach całej Polski
odbył się egzamin.
Znaleźli się na szczęście
przyjaciele dzieci:
ochotnicy, renciści,
księża, katecheci...
Dobro dziecka ważniejsze
od własnego dobra.
Polska zdała egzamin,
ZNP go oblała.

Bogdan
DoboszSztandary
euroarmii

Radosław Sikorski zaproponował stworzenie jednostek wojskowych będących poza strukturami państw narodowych i podległych bezpośrednio Unii Europejskiej. Już można sobie wyobrazić, jak taka armia by wyglądała. Z pewnością ze sztandarów włączonych do niej jednostek polskich już trzeba by zdrapywać dewizę: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Euroarmia to i „europejskie” obyczaje, a wiadomo, kto je w UE narzuca. We Francji zabrali się właśnie np. za „zbyt religijne tradycje wojskowe”. Końca laicyzowania tego kraju nie widać, a rozdział państwa i religii zyskuje w ostatnich latach nad Sekwaną rys nie współlistnienia, ale wojny antyreligijnej. Swoją drogą, tylko czekać, aż pojawi się postulat zmiany kształtu wojskowych odznaczeń. Wręczanie „krzyży” przecież też powinno im przeszkadzać. Na razie w parlamencie francuskim pojawił się raport lewackiej partii France Insoumise (Zbuntowana Francja), który krytykuje „obecność katolickiej religii w niektórych tradycjach wojskowych”, co ma naruszać zasady świeckości i neutralności armii. I tak byłoby też z euroarmią. W końcu to Paryż storpedował w UE zapisy o chrześcijańskich korzeniach naszej cywilizacji.

Dorota
KaniaPamięć jest
cierpliwa

„Ten dzień odmienił całe moje życie” – to zdanie często pada we wspomnieniach katastrofy smoleńskiej. Nastąpiła wówczas zmiana wielu postaw; tragedia, która odebrała nam wielu znakomitych ludzi, wywołała głęboką żalobę i rozpacz. Środowisko „Gazety Polskiej” zaangażowało się w dążenie do prawdy o tym, co tak naprawdę stało się w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. Powstawały śledcze teksty, filmy; relacjonowaliśmy na bieżąco prace najpierw parlamentarnego zespołu ds. wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej pracującego pod kierownictwem Antoniego Macierewicza, a później podkomisji smoleńskiej Ministerstwa Obrony Narodowej. Na antenie Telewizji Republika od blisko dwóch lat jest program „10.04.10. Fakty”, w którym eksperci podkomisji mówią o swoich pracach. Robiliśmy i nadal robimy to wszystko z głębokim przekonaniem, że jesteśmy to winni tym, którzy zginęli, ich rodzinom, bliskim, przyjaciółom. Przez ostatnie dziewięć lat nie daliśmy się zakrzyczeć kolporterom smoleńskiego kłamstwa, chociaż sączyło się ono ze wszystkich niemal stron. Dziś można stwierdzić: zwyciężyła przyzwoitość i prawda, którą usiłowano zabić wszelkimi metodami.



Wczoraj minął trzeci dzień strajku organizowanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Forum Związków Zawodowych. Wbrew zamiarom strajkujących wczorajsze egzaminy gimnazjalne odbyły się bez większych zakłóceń. Wszystko wskazuje na to, że strajkujący nauczyciele liczą, że uda się im sparaliżować przypadające w maju matury. Mogą sięgnąć po narzędzie wskazywane przez Sławomira Broniarza, czyli klasyfikację uczniów.

Paweł Tunia

Wicepremier Beata Szydło i minister edukacji Anna Zalewska podziękowały wczoraj wszystkim, którzy pomagają w przeprowadzaniu egzaminów. – W całej Polsce tylko w trzech szkołach doszło do nieprzewidzianych sytuacji – powiedziała minister Zalewska. Na sukces rządu wściekłością zareagował Sławomir Broniarz, który zaczął kwestionować m.in. rozporządzenie wydane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. MEN odpiiera zarzuty i podkreśla, że wszystko jest zgodne z prawem. Zastrzeżenia Broniarza są o tyle dziwne, że nauczyciele od lat korzystają z pomocy rodziców (np. podczas wycieczek czy imprez szkolnych), a wtedy nikt

SZKOŁA \ Rząd wygrywa potyczkę ze strajkującymi

Broniarz z ZNP nie sparaliżował egzaminów



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

nie wymaga od nich wykształcenia pedagogicznego.

Tymczasem strajkujący nauczyciele rozsyłają między sobą wiadomości, z których wynika, że chcą osiągnąć podwyżkę kosztem niewinnych uczniów. „Nie przejmujemy

się doniesieniami, że egzaminy w części szkół jutro odbędą się! Na piątek na pewno nie znajdą osób do komisji! (...) Pamiętajcie, że rady klasyfikacyjne w ostatnich klasach technikum i liceum muszą być do 16.04 (wtorek), a oceny trze-

ba wpisać do 12.04 (najbliższy piątek). Nie ma ocen i rad, nie ma matur. Rady klasyfikacyjnej z emerytów i łapanki nie robią. Do skutku! Nie dajcie się! Zostało nam 5 dni! Damy radę! Prześlij dalej” – czytamy w wiadomości.

Bronili korników, podpuszczają nauczycieli

PROTEST \ Do walki strajkujących nauczycieli zagrzewa całe stado antypisowskich celebrytów, polityków, dziennikarzy i dyżurnych autorytetów znanych wcześniej z obrony kornika w Puszczy Białowieskiej i dzików. Swoje stanowisko stworzyła również organizacja sędziów „Iustitia”, która ukuła nawet teorię spiskową o... kampanii nienawiści w internecie z użyciem anonimowych kont na Twitterze.

Rytualnego poparcia protestującym nauczycielom udzielili już wszyscy, którzy są zdeklarowanymi anty-PiS-owcami. Protestująca przeciwko odstrzałowi dzików i wycince suchych świerków Maja Ostaszewska tym razem udzieliła poparcia strajkującym pracownikom oświaty. Okazji nie zmarnowali również inni jej koledzy aktorzy, w tym m.in. Michał Żebrowski i Daniel Olbrychski. Z poparciem wyskoczył również reżyser Andrzej Saramonowicz, który jeszcze niedawno wzywał do bojkotu firm z Podkarpacia. „Upokarzanie nauczycieli to kolejna po artystach, lekarzach i prawnikach wojna PiS-u z polską inteligencją. Zniszczenie najbardziej świadomych grup wspólnoty naro-

dowej pozwala rządzić przez prymitywne manipulacje” – napisał Saramonowicz na swoim profilu na Facebooku. W podobnym duchu wypowiedzieli się również szyszanowani sędziowie, którzy utożsamiają się z płacowymi żądaniami nauczycieli. Trudno się dziwić, pierwszą prezes Sądu Najwyższego jest bowiem prof. Małgorzata Gersdorf, która za słynęła stwierdzeniem, że „za około 10 tys. brutto dobrze żyć można tylko na prowincji”. Sędziowie sprzeciwiają się atakowaniu nauczycieli. „Popieramy postulat nauczycieli, ponieważ ich wynagrodzenia nie odpowiadają godności tego zawodu, tak samo jak popieraliśmy i nadal popieramy słuszne żądania płacowe pracowników sądów i prokura-

tur” – napisali sędziowie. Adwokaci zaproponowali również bezpłatne wsparcie prawne dla nauczycieli. Wszyscy rzecz jasna sprawiają wrażenie, że ich protest popiera każdy Polak. „PiS oczywiście nie chce żadnego porozumienia z nauczycielami. Odstawiono więc szopkę na potrzeby TVP. Uważnie słucham, ale nie spotkałem jeszcze nikogo, kto by protestu nauczycieli nie popierał” – pisał na Twitterze Tomasz Lis. Tymczasem jednak zdania są podzielone. Z tym problemem poradzili sobie sędziowie, którzy uznali wszystkich niepopierających nauczycieli za... zorganizowanych trolli.

„Kampania nienawiści przeciwko nauczycielom toczy się także w internecie. Poprzez wykorzystanie anonimowych kont nauczyciele są obrażani na Twitterze. Jako sędziowie i byli uczniowie stanowczo sprzeciwiamy się prowadzeniu kampanii nienawiści przeciwko nauczycielom” – napisała Iustitia w swoim komunikacie.

Jacek Liziniewicz

PO pamięta... o swoich

ROCZNICA \ Specjalną grafikę odnoszącą się do 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej umieściła na swoim profilu Platforma Obywatelska. Nie byłoby może w niej nic dziwnego, gdyby nie to, że w materiale podpisanym „KKW Koalicja Europejska PO, PSL, SLD .N ZIELONI” znaleźli się... jedynie politycy związani z PO. Dopiero kilka godzin później zamieszczono kolejne informacje oddające hołd wszystkim ofiarom.

Na grafice Platformy Obywatelskiej znalazły się nazwiska i zdjęcia pięciu ofiar polityków tej formacji: Krystyny Bochenek, Sebastiana Karpiniuka, Grzegorza Dolniaka, Arkadiusza Rybickiego i Macieja Płażyńskiego. Mimo że, jak sugeruje podpis, grafika powstała za pieniądze komitetu wyborczego, zabrakło tam polityków PSL i SLD, którzy również zginęli 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku. Pod grafiką internauci wylali morze pretensji do polityków PO, których posądzono o dzielenie ofiar narodowej tragedii. Pierwsze wrażenie pró-

Oburzenia nie kryje małopolska kurator oświaty Barbara Nowak. – Jeśli taka sytuacja zaistniałaby faktycznie, to osoby, które przyczyniły się do niepromowania ucznia, powinny być wykreślone z zawodu nauczycielskiego. Jeśli ktoś z nauczycieli mówi z premedytacją, że zaszkodzi uczniowi, to nie jest nauczycielem. Każdy nauczyciel mianowany składa ślubowanie, że dba o dobro i rozwój ucznia – powiedziała nam kurator.

Zdaniem wiceszefa sejmowej komisji edukacji Dariusza Piontowskiego uczniowie ponieśliby zbyt duże koszty strajku. – Prawo do nauki jest konstytucyjnym prawem, a taka postawa jest łamaniem konstytucyjnych praw. Moim zdaniem rodzice mogliby występować o odszkodowania, bo uczniowie wykonali swoje obowiązki, a teraz przez niedopełnienie obowiązków przez nauczyciela nie mogliby podejść do egzaminu – mówi nam poseł Piontowski. Dodaje, że wyjściem mogłoby być powołanie rad klasyfikacyjnych przez kuratorów.

Drugi SMS brzmi: „Jutro [czwartek] na czarno do szkoły. Żałoba. W milczeniu witamy łamistraszków na egzaminach. Taka akcja w Polsce. Podaj dalej”. – Dostaję informację, że osoby chcące się wycofać ze strajku są szykanowane. To dotyczy także dyrektorów, którzy wśród nauczycieli pytają, czy zgodzą się zasiadać w komisjach – mówi nam kurator Nowak.

bowano zatrzeć. Do końca dnia na Twitterze i partyjnym profilu na Facebooku zamieszczono informacje oddające szacunek wszystkim ofiarom tragedii smoleńskiej. Lider formacji Grzegorz Schetyna złożył wieniec przed pomnikiem na Powązkach Wojskowych. Na profilu PO pojawiła się również pełna lista 96 nazwisk. Hołd ofiarom katastrofy w Smoleńsku oddali również politycy innych partii opozycyjnych. Politycy PSL byli na grobach ludowców: Wiesława Wody i Edwarda Wojtasa.

Jacek Liziniewicz



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZARZUTY DLA GENERAŁA

PROKURATURA \ Trzy osoby, w tym były dowódca generalny rodzajów sił zbrojnych gen. Lech M., usłyszały zarzut m.in. przywłaszczenia mienia znacznej wartości w związku z organizacją pokazów lotniczych Air Show w Radomiu – przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie prokurator Łukasz Łapczyński.

WYWIAD \ Z JACKIEM ŚWIATEM, wdowcem po śp. Aleksandrze Natalii-Świat, posłem PiS, rozmawia ADRIAN SIWEK

Trudno jest ułożyć sobie życie na nowo

Przez te lata jesteśmy poddawani ogromnej presji, doświadczamy ogromnej ilości obelg, opluwania, hejtu internetowego. Szczególnie przypominam panią generałową Błasik, która musiała znosić rzeczy naprawdę niebывałe, oskarżenia pod adresem jej męża. Myślę, że podobnie czuła się rodzina prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Nie jest łatwo.

Po raz kolejny Polacy pokazali, że pamiętają o ofiarach katastrofy smoleńskiej. To z pewnością trudny dzień dla Pana?

Mieliśmy uroczystości we Wrocławiu. Mszę św., którą organizowałem, i tuż potem apel pamięci organizowany przez wojsko. To były bardzo piękne wydarzenia. Na szczęście przy naszych rządach mogą się one odbywać po raz kolejny. Wcześniej składaliśmy kwiaty pod tablicami upamiętniającymi osoby, które zginęły w Smoleńsku. Wymiar jest zupełnie inny niż w latach



Jacek Świat | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

poprzednich. Rzeczą bardzo ważną jest bardzo indywidualny, osobisty wymiar tej tragedii.

Na czym polega ten osobisty wymiar tragedii?

Spotkałem się z takim rodzajem hejtu, że rodziny

smoleńskie to takie święte krowy, że odszkodowania przecież dostały, że każdy wokół nich skacze. Jest jednak dokładnie odwrotnie. To, że ludzie umierają, odchodzą, jest rzeczą zupełnie naturalną. Choć czasem jest to odejście przedwczesne, szczególnie bolesne, to jest tak, że zostaje jakieś puste miejsce w sercu, ale nadchodzą też nowe wyzwania, obowiązki, które pozwalają wrócić do normalnego życia. My, rodziny smoleńskie, właściwie takich szans nie mamy. Szczególnie mówię o tych rodzinach, które były w kontrze do ówczesnych władz, do decyzji, które wówczas podejmowano. O tych, którzy zabiegali i zabiegają o poszukiwanie prawdy.

Jak rodziny smoleńskie radzą sobie z tymi bolesnymi wspomnieniami?

My przez te lata jesteśmy poddawani ogromnej presji, doświadczamy ogromnej ilości obelg, opluwania, hejtu internetowego. Szczególnie przypominam panią generałową Błasik, która mu-

siała znosić rzeczy naprawdę niebывałe. Podłe oskarżenia pod adresem jej męża. Myślę, że podobnie czuła się rodzina prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Nie jest łatwo. To, że ta katastrofa budzi takie emocje, powoduje, że jest nam trudno wrócić do normalnego życia i o tym zapomnieć. Szczególnie trudno jest ułożyć sobie życie na nowo. Przyznam się, że mając świadomość tego, jak przebiega żałoba i jakie są koleje życia, miałem pewne wyobrażenie żałoby, ale nie sądziłem, że będzie aż tak źle, aż tak ciężko. Myślę, że decyzje ówczesnych władz – przede wszystkim Donalda Tuska, który zostawił Polskę i Polaków właściwie bezradnych wobec tego, co robi Rosja, bez narzędzi do tego, żeby wyjaśnić tę katastrofę – wyrządziły ogromną krzywdę całej Polsce, całemu narodowi. Przede wszystkim wyrządziło to gigantyczną krzywdę kilkuset osobom związanym emocjonalnie z tamtą tragedią. O tym też trzeba pamiętać. Trzeba to wszystko przypominać.

Piękna historia zakazanego pomnika

TYGODNIK „GP” \ Pomnik jest niedokończony, okaleczony brakiem 96 świateł symbolizujących ofiary tragedii smoleńskiej. A władze miasta wyrażają konsekwentnie wobec pomnika i mnie jako autora stosunek bardziej niż niechętny – powiedział autor pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Jerzy Kalina. O historii najbardziej zwalczanego pomnika w Warszawie pisze tygodnik „Gazeta Polska”.



ofiary katastrofy smoleńskiej. Autor pomnika, rzeźbiarz Jerzy Kalina negatywnie ocenił funkcjonowanie monumetu po roku od jego zaistnienia w przestrzeni Warszawy.

– Pomnik jest niedokończony, a władze miasta wyrażają konsekwentnie wobec pomnika i mnie jako autora stosunek bardziej niż niechętny. W związku z tym z wieloma pracami stoimy w miejscu, bo trudno jest je kontynuować, jeżeli jesteśmy pozbawieni dostępu do energii elektrycznej

– stwierdził.

Jak podkreślił, na pomniku brakuje 96 świateł symbolizujących ofiary tragedii smoleńskiej. – Światła miały rozświetlać dół ekshumacyjny,

nawiązujący do dołów śmierci Katynia, Miednoje, Charkowa oraz innych miejsc gólgoty Wschodu, a także trap samolotowy, z którego wyrasta pomnik, nawiązujący do celu podróży tych, którzy tak nagle i tragicznie odeszli – mówił Kalina.

– W tej sytuacji pomnik nie wyraża tego, co najważniejsze, czyli szczególnego, godnego upamiętnienia 96 ofiar tragedii smoleńskiej – zaakcentował. Zaznaczył też, że przy pomniku brakuje także „dywanu” zastylęgo w ciemno-czerwonym granicie długości ok. 50 m, który miał być poprowadzony od strony trape w kierunku wschodnim. „Dywan” ma uczcić pomnik, przywołując wyobrażenie uroczystego powitania, pożegnania, oczekiwania na lotnisku na tych, którzy bezpowrotnie odeszli, a nam pozostała pustka – podsumował artysta.

(jal)

Nie przegap

Więcej czytaj w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” dostępnym od środy w kioskach.

Wyjątkowy spot KPRM

FILM \ W 9. rocznicę tragedii smoleńskiej Kancelaria Prezesa Rady Ministrów opublikowała poruszający spot, w którym Polacy wspominają 10 kwietnia 2010 r.

Cały czas czekałam jednak, że to się nie potwierdzi, że to jednak nieprawda, że się nie wydarzyło. (...) Pamiętam tysiące ludzi, którzy zapalali znicze, kwiaty, wszyscy nie dowierzali – mówi na nagraniu młoda kobieta. W spocie znalazło się również świadectwo starszego mężczyzny, który wspomina atmosferę z Krakowskie-

go Przedmieścia tuż po katastrofie. – Przyszedłem, stanąłem w kolejce i przez cztery godziny w niej stałem, żeby dostać się do trumien prezydenta i jego małżonki, ale cieszę się, że oddałem im hołd – słyszymy. Całość do obejrzenia na mediach społecznościowych KPRM.

(jal)

Węgrzy pamiętają

BUDAPESZT \ Złożeniem wieńców przed pomnikiem ofiar katastrofy smoleńskiej w Budapeszcie uczcili w środę polscy dyplomaci oraz przedstawiciele Polonii i władz lokalnych pamięć ofiar w rocznicę tragedii.

„Polsko-węgierska wspólnota losów jest nie tylko piękną tradycją przeszłości, ale też umacnia się w naszych czasach. Droga Węgrów i Polaków, ich walka i cele są wspólne – ochronić nasze domy, zachować narodowy i chrześcijański charakter naszych krajów i Europy”

– podkreślił w przemówieniu burmistrz XXII dzielnicy Budapesztu, gdzie stoi pomnik smoleński, Ferenc Karsay. Budapeszteński pomnik upamiętniający katastrofę smoleńską został odsłonięty rok temu.

(PAP)



RZĄD ROZMAWIA Z TAKSÓWKARZAMI

PROTEST \ W środę rozpoczęły się negocjacje przedstawicieli taksówkarzy z reprezentantami administracji rządowej. Rozmowy odbyły się w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.



MORAWIECKI O OFIARACH SMOLEŃSKA

PAMIĘĆ \ „Dziewięć lat temu Rzeczpospolita utraciła swoich najlepszych synów i córki, którzy lecieli oddać hołd pomordowanym w Katyniu. Jesteśmy Im winni pamięć” – napisał premier na Twitterze.



Kluby „Gazety Polskiej” podczas wczorajszych uroczystości | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PAMIĘĆ \ Obchody 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej

Kaczyński: Polska musi zwyciężyć!

W dziewiątą rocznicę katastrofy smoleńskiej Polacy po raz kolejny pokazali, że pamięć o ofiarach tragedii z 10 kwietnia 2010 r. trwa. Wczoraj w całym kraju i za granicą odbyły się uroczystości upamiętniające wszystkich 96 uczestników polskiej delegacji. – Zwracam się do was z apelem: pamiętajcie! – mówił wczoraj Jarosław Kaczyński.

Jan Przemyski,
Jacek Liziniewicz

Uroczystości związane 9. rocznicą tragedii smoleńskiej trwały wczoraj przez cały dzień i brały w nich udział najważniejsze władze państwowe. Chwilę po godz. 7 marszałkowie Sejmu i Senatu Marek Kuchciński i Stanisław Karczewski złożyli w parlamencie wiązanki przed tablicami upamiętniającymi prezydenta Lecha Kaczyńskiego, marszałka Sejmu III kadencji Macieja Płażyńskiego oraz posłów i senatorów, którzy stracili życie w katastrofie smoleńskiej. W tym samym czasie szef polskiego rządu Mateusz Morawiecki złożył wieńce w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pod tablicą upamiętniającą ofiary tej tragedii. Tradycyjnie o godz. 8 w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie rozpoczęła się msza św. w intencji poległych dziewięć lat temu

pod Smoleńskiem, a po niej odbył się apel pamięci. Najważniejsze osoby w państwie złożyły również wieńce przy pomnikach: prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz ofiar katastrofy, które mieszczą się na pl. Józefa Piłsudskiego. Wśród oficjalnych delegacji pojawili się również red. naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. Przez cały dzień politycy PiS i innych partii odwiedzali ofiary katastrofy w miejscach pochówków, m.in. na Wawelu, gdzie spoczywa para prezydencka i na Wojskowych Powązkach.

Główne uroczystości

Jak co roku główne uroczystości rozpoczęły się wieczorem w bazylice archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela, gdzie odprawiona została msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej. Nabożeństwu przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej Michał Janocha, a uczestniczyli

w nim m.in.: prezydent Andrzej Duda, jego małżonka Agata Kornhauser-Duda, prezes PiS Jarosław Kaczyński, marszałek Sejmu Marek Kuchciński, marszałek Senatu Stanisław Karczewski, członkowie rządu, m.in. wicepremier Beata Szydło, wicepremier Piotr Gliński, minister rodziny Elżbieta Rafalska oraz przedstawiciele rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej. Po nabożeństwie spod świątyni przeszedł przed Pałac Prezydencki Marsz Pamięci. Tam głos zabrał Jarosław Kaczyński.

– To już 9 lat, okres długi w życiu człowieka, ale również w życiu narodu i państwa. Dziś można sobie zadać pytanie, dlaczego dziś w tej Polsce, która różni się od tej sprzed dziewięć laty, ciągle wspominamy i ciągle organizujemy różnego rodzaju przedsięwzięcia upamiętniające tych którzy zginęli. Wyprawa do Smoleńska, do Katynia nie była zwykłym wyjazdem, była pełnieniem pewnej misji, która obejmowała sprawy dużo szersze niż wspomnienie tych, którzy zostali wymordowani. Tu chodziło o to, by Polska odzyskiwała to, co jest istotne i to, co nam zabierano – prawo do prawdy. W wypadku naszego narodu prawo do prawdy jest jednocześnie prawem do godności – mówił Jarosław Kaczyński, który podkreślił, że bez prawdy Polska nie będzie wielkim europejskim narodem. – Musimy iść tą drogą dalej. Tą drogą idzie obecny prezydent. Obecny rząd. Ważne jest, żeby wielu ludzi to rozumiało i szło dalej tą drogą. Ona obejmuje nie tylko kwestię pamięci, nie tylko kwestie związane z historią i poczuciem godności, ale obejmuje to, co składa się na siłę narodu, naszego państwa. Musimy tę siłę budować – mówił Jarosław Kaczyński, który stwierdził, że Polska powinna mieć nie tylko argumenty moralne, ale również materialne. – To łącznie będzie stanowić potężną siłę – mówił Kaczyński.

Prezydent dziękuje Polakom

Prezes PiS zwrócił się również z apelem. – Pamiętajcie o tej tragedii, o tych, którzy zginęli, bo choć zginęło ich wielu, to w tym tragicznym momencie byli zjednoczeni w tym jednym celu tak ważnym dla naszego narodu. Musimy jeszcze wiele uczynić, żeby nasz naród miał poczucie siły i wewnętrznej sprawiedliwości, która jest potrzebna do tego, by naród był narodem i wspólnotą. Polska musi zwyciężyć. Polacy muszą zwyciężyć – zakończył Jarosław Kaczyński.

Po prezesie Jarosławie Kaczyńskim głos zabrała

również Magdalena Merta, która podziękowała wszystkim pamiętającym o ofiarach katastrofy, a także organizatorom comiesięcznych spotkań. Szczególne podziękowania skierowała do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Przemawiał również prezydent Polski Andrzej Duda, który został określony przez Magdalenę Mertę jako przyjaciel sprawy smoleńskiej. – Każdy, kto tutaj był w tamtych dniach, czuł nieprawdopodobny ładunek bólu. Ten ból jest odczuwalny w Pałacu Prezydenckim do dzisiaj. Minęło 9 lat, a ja cały czas, kiedy zamknę oczy, widzę tę salę na parterze Pałacu Prezydenckiego, gdzie stały wtedy trumny naszych przyjaciół – mówił wczoraj prezydent, który dziękował za 9 lat pamięci. – Tamten lot do Smoleńska to po wystąpieniu na Westerplatte było kolejne silne przesłanie, pokazujące, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy; jaka jest nasza historia i jakiej ojczyzny chcemy – mówił prezydent Andrzej Duda.

Kluby „Gazety Polskiej” na straży pamięci

Również członkowie klubów „GP” w całym kraju, a także w Chicago-Illinois, organizowali uroczystości upamiętniające ofiary tragedii smoleńskiej. W Koszalinie, Gdańsku, Łodzi, Kaliszu, Tarnowskich Górach, Tarnowie, Warce i Zgierzu odprawiono msze św., a następnie złożono wieńce i zapalono znicze w miejscach upamiętnień ofiar katastrofy rządowego Tu-154M. Podobne uroczystości zorganizowano również w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie równo o godz. 8.41 zawyły syreny. Władze miasta i członkowie klubu „Gazety Polskiej” spotkali się o poranku przed pomnikiem katyńskim, aby upamiętnić tych, którzy zginęli 9 lat temu pod Smoleńskiem. Również opolski klub „GP” przygotował uroczystości rocznicowe. – Od dziewięciu lat organizujemy uroczystości upamiętniające ofiary katastrofy smoleńskiej. Zawsze robią to środowiska niepodległościowe, patriotyczne, z klubem „Gazety Polskiej” na czele – podkreślił Ryszard Szram, przewodniczący Klubu „GP” w Opolu. Również w Warszawie pojawili się niezawodni klubowicze. Trudno wymienić wszystkich, którzy wczoraj uczestniczyli w uroczystościach na Krakowskim Przedmieściu.



ROSJA MUSI ODPOWIEDZIEĆ ZA KATASTROFĘ W SMOLEŃSKU

UKRAINA \ Rosja musi odpowiedzieć za katastrofę smoleńską – oświadczył wiceminister spraw zagranicznych Ukrainy Wasyl Bodnar w 9. rocznicę tragedii, w której zginęło 96 osób. „Wieczny odpoczynek prezydentowi Polski Lechowi Kaczyńskiemu i wszystkim ofiarom tragedii smoleńskiej” – dodał polityk na swoim profilu społecznościowym.

Konserwatywne ugrupowanie Likud, na czele którego stoi premier Benjamin Netanjahu, wraz z centrolewicowym sojuszem Niebiesko-Białych Benny'ego Gantza zdominowały wybory do Knesetu, czyli izraelskiego parlamentu. Wraz z mniejszymi partiami o podobnej charakterystyce Likud ma szansę na zawiązanie mocnej koalicji.

Aleksander Kłos

Po przeliczeniu 98 proc. głosów izraelskie media poinformowały wczoraj po południu, że oba główne ugrupowania – prawicowy Likud i centrolewicowy sojusz Niebiesko-Białych mogą liczyć na co najmniej 35 mandatów w Knesecie. Partie Beniamina Netanjahu i Benny'ego Gantza uzyskały nieco ponad 29-proc. wynik. Dziennik „Times of Israel” podał, że w liczbach bezwzględnych ugrupowania dzieliło ok. 13 tys. głosów.

Przywódcy obu partii już we wtorek późnym wieczorem ogłosili się zwycięzcami wyborów. „Wygraliśmy! Wypowiedziała się izraelska opinia publiczna!” – podkreślił Gantz w oświadczeniu. Netanjahu obwieszczył zaś „wyraźne zwycięstwo pr-

IZRAEL \ Wybory parlamentarne

Partia Netanjahu nadal u władzy

rem ogłosili się zwycięzcami wyborów. „Wygraliśmy! Wypowiedziała się izraelska opinia publiczna!” – podkreślił Gantz w oświadczeniu. Netanjahu obwieszczył zaś „wyraźne zwycięstwo pr-

wicowego bloku pod przewodnictwem Likudu”.

Wynik Likudu jest najwyższym, jaki partia osiągnęła od 2003 r., i najlepszym pod wodzą Netanjahu. To zaś sprawa, że ma on bardzo duże

szanse na utworzenie koalicji z pięcioma innymi prawicowymi i ultraortodoksyjnymi ugrupowaniami, które razem zdobyły ok. 30 mandatów. Dzięki temu Netanjahu może być w stanie sformować



Wynik Likudu jest najwyższym, jaki partia osiągnęła od 2003 r., i najlepszym pod wodzą Beniamina Netanjahu | fot. Ronen Zvulun/Reuters

rząd z solidną większością 65 mandatów w 120-miejscowym Knesecie.

Pozostałe izraelskie partie nie zdobyły nawet dwucyfrowego wyniku, co najlepiej świadczy o dwubiegowości tamtejszej sceny politycznej. Trzecie i czwarte miejsce zajęły określane jako ultraortodoksyjne partie Szas i Zjednoczony Judaizm Tory, które zdobyły ok. 6,7 proc. głosów, co da im po 8 mandatów. Na kolejnym miejscu znalazł się sojusz arabskich partii Hadasz-Ta'al, który uzyskał 5 proc. głosów (6 mandatów), podobnie jak Izraelska Partia Pracy, co w jej przypadku jest najgorszym wynikiem w ponad 70-letniej historii. Ogółem w wyborach wzięło udział blisko 40 partii. Frekwencja wyniosła ponad 67 proc. i była niższa niż cztery lata temu (71,8 proc.).

„Wybory do parlamentu są w Izraelu świętem demokracji, ale musimy również pamiętać o wyzwaniach” – ocenił wczoraj dziennik „Jerusalem Post”. „Pomimo podzielonego systemu partyjnego większość przeciętnych Izraelczyków jest zjednoczona w wielu kluczowych kwestiach (...) i Izrael wie, jak pokazać imponującą jedność narodową. Nadszedł czas, aby to zrobić” – wskazuje gazeta.

Sakiewicz: w patriotyzmie jesteśmy podobni do Amerykanów

USA \ Polski patriotyzm to patriotyzm, który potrafił w I Rzeczypospolitej łączyć różne kultury, zachowując swoją tożsamość. Mieszkały u nas takie narody, jak Rusini, Litwini, Żydzi, Ormianie czy Niemcy. Każdy z nich czuł się u siebie, a jednocześnie potrafił być polskim patriotą – mówił podczas spotkania w Las Vegas redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz.

W kościele Our Lady of Las Vegas, gdzie co niedzielę jest odprawiana msza św. w języku polskim i gdzie działa także polska szkoła im. św. Jana Pawła II, z amerykańską Polonią spotkał się redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Polish American Social Club, z prezesem Iwoną Podzorski na czele, oraz przez klub „Gazety Polskiej”. Niedzielną dyskusję przyciągnęła tłumy naszych rodaków. – Polski patriotyzm to patriotyzm, który potrafił w I Rzeczypospolitej łączyć różne kultury, zachowując swoją tożsamość. Mieszkały u nas takie narody, jak Rusini, Litwini, Żydzi, Ormianie czy Niemcy. Każdy z nich czuł się

u siebie, a jednocześnie potrafił być polskim patriotą – mówił Tomasz Sakiewicz. – Jesteśmy w tym podobni do Amerykanów – dodał.

Wizyta w Las Vegas i rozmowy z tamtejszą Polonią były jednym z punktów kilkuninowej wizyty red. Sakiewicza za oceanem. Wśród kluczowych wydarzeń tego okresu warto wspomnieć o otwarciu klubu „GP” w Michigan. W spotkaniu inauguracyjnym jego działalność wzięło udział ponad 200 gości. Jego przewodniczącym został Krzysztof Stępień. W trakcie spotkania red. Sakiewicz opowiadał o historii powstania „Gazety Polskiej” i klubów „GP”. Wyraził również radość ze swojej wizyty oraz otwarcia nowego klubu.

Wcześniej zorganizowano spotkanie z redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” w Los Angeles oraz w ośrodku polonijnym w Sacramento, a także w Yorba Linda. Spotkanie licznych Polaków z południa Kalifornii z red. Sakiewiczem odbyło się w Centrum Jana Pawła II. Wśród jego uczestników znaleźli się m.in. konsul generalny w Los Angeles Jarosław Łasiński wraz z żoną, a także przedstawiciele organizacji polonijnych. Wydarzenie uświetnił występ zespołu Krakus z Los Angeles pod dyktando Elżbiety Romuzgi oraz Edwarda Hoffmana. Popisowym numerem grupy był występ młodych pianistów Łukasza i Kacpra Joderów.

(kw, Niezależna.pl, GP)

Kolejny Mussolini wchodzi do polityki

WŁOCHY \ Prawnik faszystowskiego dyktatora Benita Mussoliniego ubiega się o stanowisko w Parlamencie Europejskim. Caio Giulio Cesare Mussolini startuje z list narodowo-konserwatywnego ugrupowania Bracia Włosi (Fratelli d'Italia, FdI).

Jak podaje rzymski dziennik „Il Messaggero”, urodzony w Argentynie 50-letni były oficer włoskiej marynarki wojennej, który następnie piastował funkcję przedstawiciela jednego z włoskich koncernów na Bliskim Wschodzie, zdecydował się startować z list partii Bracia Włosi w wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się 26 maja. Liderka tego ugrupowania Giorgia Meloni zaprezentowała swojego kandydata w weekend na tle tzw. Kwadratowego Koloseum, które zostało zbudowane w dzielnicy Esposizione Universale di Roma za rządów Benita Mussoliniego.

– Dla mnie to zaszczyt być kandydatem patriotów, podobnych do mnie. Służyłem Włochom od wielu lat i chciałbym robić to nadal w Europie – zaznaczył Mussolini. W czasie konferencji

prasowej Caio Giulio Cesare Mussolini zapytany o to, czy czuje się faszystą, odpowiedział, że „faszyzm odszedł wraz ze śmiercią Benita Mussoliniego”. Warto przypomnieć, że Fratelli d'Italia w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego zdobyli jedynie 3,6 proc. głosów, natomiast w wyborach do włoskiego parlamentu uzyskali poparcie wynoszące 4,36 proc.

Jeśli Caio Giulio Cesare Mussolini zostanie wybrany, będzie kolejnym z potomków Mussoliniego sprawującym funkcję polityczną. Wnuczka dyktatora Alessandra Mussolini, startując z ramienia partii Forza Italia, została wybrana na członka PE w 2014 r. Z kolei radną Rzymu jest jej siostra Rachele.

(pk)

RAKIETY DOTRĄ SZYBCIEJ

TURCJA \ Prezydent Recep Tayyip Erdoğan oświadczył, że dostawa rosyjskich systemów obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej S-400, planowana na lipiec br., może zostać przyspieszona – podają media w Ankarze.



fot. Tyrone Siu/Reuters

WYROK POD KONIEC MIESIĄCA

HONGKONG \ 24 kwietnia sąd wyda wyrok w sprawie dziewięciu działaczy uznanych za winnych zakłócania porządku publicznego w związku z ich rolą w masowych protestach z 2014 r., nazywanych rewolucją parasolek.

BRUKSELA \ Szczyt Rady Europejskiej

Ciąg dalszy serialu o brexicie

12 kwietnia, 22 maja, 30 czerwca, 31 grudnia, a być może dopiero w przyszłym roku – z każdym tygodniem narastały wątpliwości co do tego, kiedy Wielka Brytania opuści Unię Europejską. Wczoraj wieczorem o najnowszych wydarzeniach związanych z brexitem debatowano w Brukseli na nadzwyczajnym szczycie Rady Europejskiej.

Konrad Wysocki

Spotkanie zorganizowano w trybie pilnym po tym, jak 29 marca brytyjska Izba Gmin po raz trzeci odrzuciła rządowy projekt umowy dotyczącej wyjścia Wielkiej Brytanii z UE.

Wczoraj przywódcy 27 państw członkowskich zjechali do Brukseli późnym popołudniem. Wśród gości obecny był również premier RP Mateusz Morawiecki. Wizyta rozpoczęła się od spotkania koordynacyjnego przedstawicieli Grupy Wyszehradzkiej (Czechy, Słowacja, Polska, Węgry), po którym zaplanowano uroczysty obiad roboczy z udziałem wszystkich delegacji. To właśnie w jego trakcie za zamkniętymi drzwiami politycy rozmawiali o kwestii brexitu.

Tematów do dyskusji nie brakowało, gdyż w ostatnich ty-



W ostatnich tygodniach wokół procesu wyjścia Wielkiej Brytanii z unijnej wspólnoty narosło jeszcze więcej wątpliwości
| fot. POOL New/Reuters

godniach wokół procesu wyjścia Wielkiej Brytanii z unijnej Wspólnoty narosło jeszcze więcej wątpliwości. Największe z nich odnosiły się oczywiście do daty rozvodu Londynu z Brukselą. Podczas marco-

wego szczytu UE ustalono, że władze Wielkiej Brytanii mają czas do 12 kwietnia, aby określić kierunek swoich działań: brexit bez umowy lub przedłużenie członkostwa, aby znaleźć wyjście z impasu politycz-

nego. Przed tygodniem brytyjska premier Theresa May zwróciła się do Rady Europejskiej z prośbą o przesunięcie brexitu do 30 czerwca i zadeklarowała, że jej kraj w każdej chwili może rozpocząć przygo-

towania do wyborów do Parlamentu Europejskiego, zaplanowanych na koniec maja.

We wtorek podczas spotkania ministrów ds. europejskich ustalono, że Londyn prawdopodobnie uzyska zgodę na przesunięcie brexitu, choć niekoniecznie z datą zaproponowaną przez Theresę May. Wczoraj agencja dpa, powołując się na źródła w Brukseli, podała, że większość państw UE opowiada się bowiem za zaproponowaniem Wielkiej Brytanii przesunięcia wyjścia ze Wspólnoty dopiero na 31 grudnia br. lub 1 marca 2020 r. O takim scenariuszu mówiła już dzień wcześniej kanclerz Angela Merkel na spotkaniu z przedstawicielami frakcji chadeków w Bundestagu. Zorganizowano je po rozmowach w Berlinie z brytyjską premier Theresą May. Nieoficjalnie wiadomo, że tak dużemu przesunięciu sprzeciwia się Francja. Przed tygodniem francuski przywódca Emmanuel Macron przekonywał, że UE nie może być zakładnikiem brexitu.

Trybunał przyznaje rację Nawalnemu

MOSKWA-STRASBURG \ Znany rosyjski opozycjonista Aleksiej Nawalny kolejny raz wygrał proces przeciwko Rosji w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. Kreml nie zgadza się jednak z orzeczeniem międzynarodowego organu.

Sędziowie ETPCz w Strasburgu orzekli, że Rosja pogwałciła prawa Aleksieja Nawalnego, umieszczając go przed pięcioma laty w areszcie domowym i nakładając na niego inne ograniczenia. Opozycjonista został w ten sposób ukarany, gdy przeciwko niemu i jego bratu Olegowi było prowadzone śledztwo pod zarzutem rzekomych malwersacji. Od samego początku było jednak wiadomo, że sprawa jest motywowana politycznie.

Kreml, komentując decyzję europejskiego trybunału, uznał ją za „dość nieoczekiwaną”. – Wątpliwe, że można się z nią zgodzić – powiedział Dmitrij Pieskow, rzecznik prezydenta Władimira Putina.

Areszt domowy Nawalnego trwał łącznie 10 miesięcy, gdyż był kilkakrotnie wydłużany. W czasie jego trwania opozycjonista nie mógł się kontaktować z innymi osobami, z wyjątkiem najbliższej rodziny i reprezentującego go prawnika. Miał zakaz korzystania z komunikacji tradycyjnej i elektronicznej. Odmówiono mu także wydawania jakichkolwiek oświadczeń, związanych z toczącym się postępowaniem.

Zdaniem sędziów ETPCz areszt domowy nie miał uzasadnienia. Oceniono, że Nawalny „był traktowany w ten sposób, aby ograniczyć jego publiczną działalność”. Podkreślono, że postawa Kremla

godziła w prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego, a także w swobodne wyrażanie opinii. Sędziowie nakazali przy tym zapłacenie Nawalnemu odszkodowania w wysokości 20 tys. euro. – Orzeczenie będzie miało ważne konsekwencje dla wszystkich w Rosji, którzy są stale poddawani podobnym bezprawnym działaniom – skomentował decyzję Strasburga w mediach społecznościowych Aleksiej Nawalny.

Kilka miesięcy wcześniej sędziowie trybunału w Strasburgu przychyliłi się do podobnej skargi Nawalnego i zasądziłi na jego rzecz 63 tys. euro odszkodowania. Z kolei przed trzema laty – na podstawie orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – Sąd Najwyższy Rosji uchylił wyrok sądu w Kirowie, który skazał Nawalnego na wysoką grzywnę i pięć lat łagru. Jednak kilka miesięcy później ten sam sąd w Kirowie, nie biorąc pod uwagę decyzji strasburskiego organu, znów skazał opozycjonistę na pięcioletni łagier, zawieszając jednak wykonanie kary. Skazując Nawalnego, uniemożliwiono mu wzięcie udziału w wyborach prezydenckich.

Aleksander Klos

Przestępca seksualny grasuje we Frankfurcie

NIEMCY \ W ostatnich tygodniach aż jedenaście kobiet było molestowanych na ulicach Frankfurtu nad Menem. Policja po przeanalizowaniu sposobu działania podejrzewa, że za napaściami może stać jeden przestępca – informuje portal Hessenschau.de.

Napastnik zachodzi swoją ofiarę od tyłu. Przytrzymuje jej ręce i knebluje usta, by nie mogła krzyknąć, a następnie obmacuje. W ciągu ostatnich czterech tygodni policja we Frankfurcie nad Menem odnotowała aż 11 przypadków takiej formy molestowania. Każdy z ataków miał miejsce późnym wieczorem w różnych częściach miasta. Ze względu na podobny charakter przestępstwa, służby są przekonane, że za wszystkimi napaściami stoi ta sama osoba.

Ostatni przypadek napaści seksualnej miał miejsce w sobotę. Ofiarą była 29-letnia kobieta idąca ulicą Eckenheimer. Sprawca uciekł, kiedy zauważył zbliżający się samochód. W innym przypadku napastnik zrezygnował ze swoich zamiarów, kiedy ofiara postawiła

zaciekły opór. W innym jeszcze przypadku przestępca seksualny onanizował się na wprost swojej ofiary.

Według zeznań kobiet, które padły ofiarą napaści seksualnej, sprawcą jest mężczyzna noszący bluzę z kapturem. Jego wzrost ma wynosić od 170 do 180 cm. Rzecznik policji we Frankfurcie odmówił ujawnienia pozostałych szczegółów ze względu na dobro śledztwa. Poinformowała przy tym, że poszukiwani są świadkowie tych przestępstw. Chantal Emch z policji we Frankfurcie radzi kobietom głośno krzyknąć w przypadku ataku, wzywać policję, a przede wszystkim zabierać ze sobą, o ile to możliwe, kogoś w przypadku wyjścia na ulice po zmroku.

Paweł Kryszczak



Jan Kamieniecki

W komisji rolnictwa i rozwoju wsi Parlamentu Europejskiego przyjęto sprawozdanie w sprawie wspólnej polityki rolnej w przyszłym budżecie UE. Uwzględniono w nim poprawkę zaproponowaną przez Kuźmiuka, wskazującą na potrzebę wyrównania unijnych dopłat dla rolników.

– Kraje Europy Zachodniej, dłużej korzystające ze wspólnej polityki rolnej, mają dopłaty wyższe niż kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Chodzi o to, aby nastąpiło wyrównanie tych dopłat już w następnej perspektywie finansowej – wyjaśnił europoseł. Kuźmiuk dodał, że zamierza podjąć na nowo ten temat po majowych wyborach do PE, bo w kończącej się kadencji nie ma już szans na głosowanie tej kwestii podczas plenarnej sesji Parlamentu Europejskiego.

– To ważny sygnał polityczny dotyczący przyszłego unijnego budżetu – tak przyjęcie poprawki w sprawie wyrównania dopłat skomentował minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. – Ta poprawka podtrzymuje

FINANSE \ Polska nie zaakceptuje cięć w politykach spójności i rolnej

Walczymy o zrównanie dopłat dla rolników

Komisja rolnictwa Parlamentu Europejskiego przyjęła złożoną przez europośła PiS Zbigniewa Kuźmiuka poprawkę w sprawie zrównania dopłat bezpośrednich dla rolników w UE. Z kolei wiceszef MSZ Konrad Szymański podkreślił, że Polska i wiele innych państw nie zaakceptują cięć w wydatkach na politykę spójności i wspólną politykę rolną.



Rząd walczy o wyrównanie dopłat dla polskich gospodarstw rolnych | fot. Pixabay/d

dyskusję na temat systemu wsparcia rolnictwa w całej Unii, a system ten jest niesprawiedliwy – ocenił.

– Może to zróżnicowanie dopłat miało jakieś uzasadnienie na etapie naszego wchodzenia do Unii z po-

wodu niższych kosztów produkcji i tańszej siły roboczej, ale w tej chwili te przesłanki ustały – pod-

kreślił Ardanowski. Dlatego polski rząd będzie się twardo domagał wyrównania warunków dla rolników w UE. – Jeżeli w związku z brexitem brakuje środków w UE, to postulujemy zwiększenie składki członkowskiej przez wszystkie kraje. Jesteśmy na to gotowi, aby utrzymać duży budżet rolny – zaznaczył.

Walkę o utrzymanie jak największych środków na wspólną politykę rolną oraz politykę spójności zapowiedział też wiceszef MSZ Konrad Szymański. – Polska i wiele innych państw nie zaakceptują zaproponowanych przez Komisję Europejską cięć w wydatkach na te polityki – stwierdził. – Rozumiemy finansowe konsekwencje wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, jak również fakt, że Europa Środkowa jest bogatsza, niż była przed siedmioma laty, ale sprzeciwiamy się zaproponowanym mechanizmom zmniejszania funduszy dla naszego regionu. One są arbitralne i nieoparte żadnymi obiektywnymi, ekonomicznymi okolicznościami, dlatego muszą być zmienione – podkreślił Szymański.

(PAP)

Polski wzrost w górę, światowy w dół

PROGNOZA \ Według przygotowanej przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy kwietniowej edycji raportu World Economic Outlook polska gospodarka w br. będzie rozwijała się najszybciej spośród krajów naszego regionu. MFW podniósł prognozy wzrostu gospodarczego Polski z 3,5 proc. do 3,8 proc. na 2019 r. oraz z 3 proc. do 3,1 proc. na 2020 r.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy podniósł prognozy wzrostu gospodarczego Polski z 3,5 proc. do 3,8 proc. na 2019 r. oraz z 3 proc. do 3,1 proc. na 2020 r., obniżając jednocześnie szacunki dotyczące globalnego wzrostu gospodarczego do 3,3 proc. PKB w tym roku i 3,6 proc. PKB w przyszłym. Według MFW polska gospodarka w br. będzie rozwijała się najszybciej spośród krajów naszego regionu, do którego zaliczono także Turcję, Rumunię, Węgry, Bułgarię, Serbię i Chorwację.

Fundusz prognozuje, że Polska odnotuje w tym roku średnioroczną inflację na poziomie 2 proc. wobec spodziewanych wcześniej

2,8 proc. oraz 1,9 proc. w 2020 r. W 2018 r. inflacja wyniosła 1,6 proc. Zgodnie z raportem w 2019 r. w Polsce stopa bezrobocia wyniesie 3,6 proc. oraz 3,5 proc. w 2020 r. wobec 3,8 proc. w 2018 r.

W komentarzu napisano m.in., że dla gospodarek regionu o znaczących wskaźnikach wzrostu w ostatnich latach, takich jak Polska i Rumunia, oczekuje się umiarkowanego wzrostu o ok. 3 proc. w średnim okresie, który będzie odzwierciedlał wygasające bodźce z funduszy inwestycyjnych UE i polityk dostosowania.

Fundusz zrewidował in minus swoją prognozę globalnego wzrostu gospodarcze-

go, w tym wzrostu w USA, Europie i Japonii, wskazując jako główny powód wzrost napięć handlowych. Według MFW w 2019 r. PKB USA spowolni do 2,3 proc. i do 1,9 proc. w 2020 r. z 2,8 proc. szacowanych na 2018 r. Oznacza to rewizję w dół prognozy na 2019 r. o 0,2 pkt proc. i w górę o 0,1 pkt proc. na 2020 r.

W przypadku Niemiec prognozowany wzrost PKB na ten rok wynosi 0,8 proc. wobec 1,5 proc. szacowanych na 2018 r. oraz 1,4 proc. w 2020 r. W styczniu oczekiwano odpowiednio 1,3 proc. na 2019 r. i 1,6 proc. na 2020 r. Prognoza MFW dla strefy euro zakłada, że PKB wyniesie 1,2 proc. w 2019 r. i 1,4 proc. w 2020 r. wobec 1,4 proc. szacowanych na ub.r. Oznacza to obniżenie prognozy na 2019 r. o 0,3 pkt i podtrzymanie na 2020 r.

W przypadku Chin prognozowany wzrost PKB na ten rok wynosi 6,3 proc. i 6,1 proc. na 2020 r. wobec 6,4 proc. szacowanych na 2018 r. Tym samym zrewidowano w górę prognozy o 0,1 pkt proc. na br. i w dół o 0,1 pkt proc. na 2020 r.

Paweł Woźniak

Niemieckie media boją się wojny handlowej z USA

HANDEL \ USA nałożą cła na warte 11 mld dol. towary importowane z UE – poinformował prezydent Donald Trump. Dzień wcześniej przedstawiciel USA ds. handlu zaproponował listę takich towarów w reakcji na unijne dotacje dla Airbusa. Niemieckie media zareagowały na to apelem o dyplomatyczny reset między UE i USA.

Niemieckie media, które komentują nową groźbę prezydenta USA Donalda Trumpa w sprawie wprowadzenia ceł na kolejne europejskie towary, są zgodne, że na eskalacji handlowego sporu stracą wszyscy. – Nikt nie ma interesu w tym, by otwierać nowy front transatlantyckiej wojny handlowej – napisał gospodarczy dziennik „Handelsblatt”. Z kolei „Neue Osnabruecker Zeitung” apeluje o dyplomatyczny reset między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi.

Na liście unijnych towarów, które mają być objęte sankcjami, obok produktów związanych z branżą lotniczą znajdują się m.in. wybrane rodzaje sera, oliwa z oliwek, pomarańcze, wino, owoce morza i odzież. – Jeśli ktoś w Europie miał nadzieję, że Trump

skoncentruje się na wojnie handlowej z Chinami i reelekcji, to się przeliczył. Zapowiedź nowych ceł doprowadzi do eskalacji tłącego się od miesięcy sporu gospodarczego między Brukselą a Waszyngtonem – twierdzi „Handelsblatt”.

– Trump znów zaskoczył przeciwnika, choć jego działanie można było przewidzieć. Co więcej, jest ono uzasadnione, podobnie jak ewentualny europejski odwet. Celem musi być likwidacja wszystkich subwencji niezgodnych z zasadami WTO po obu stronach Atlantyku – postuluje gazeta, nawiązując do informacji, że amerykańska zapowiedź nowych ceł to reakcja na unijne dotacje dla Airbusa.

(jak, PAP)

KANADYJSKA SIEĆ PRYWATNYCH PRZEDSZKOLI I SZKÓŁ WCHODZI DO POLSKI

EDUKACJA \ Maple Bear – kanadyjska sieć dwujęzycznych przedszkoli, szkół podstawowych i średnich wchodzi do Polski. Pod szyldem Maple Bear ma powstać ok. 20 przedszkoli i szkół podstawowych, z opcją rozszerzenia pakietu o szkoły średnie. Uruchomienie w Polsce placówek franczyzowych dla ok. 3,5 tys. dzieci zapewni ponad 300 nowych miejsc pracy dla nauczycieli. Ekspansja w Europie Środkowo-Wschodniej obejmie w latach 2019–2029 aż 18 krajów.

PIENIĄDZE \ Skutki protestu ZNP odczuje cała gospodarka – uważa profesor Szkoły Głównej Handlowej

Strajk nauczycieli może kosztować miliard tygodniowo

Koszty strajku nauczycieli na razie trudno oszacować, bo wiele zależy od tego, jak długo protest potrwa, ale z czasem odczuje je cała gospodarka – twierdzą eksperci. Zdaniem prof. Zbigniewa Krysiaka ze Szkoły Głównej Handlowej dzień strajku może kosztować 205 mln zł, a według portalu Money.pl – prawie miliard tygodniowo.

Jan Kamieniecki

Prof. Zbigniew Krysiak z SGH wyliczył, że biorąc pod uwagę roczne koszty polskiej oświaty, dzień strajku może kosztować 205 mln zł. Ekonomista zaznaczył, że jego wyliczenia opierają się na „podziale kwoty”, którą budżet państwa i samorządy przeznaczają na oświatę przez 365 dni w roku. – Jeśli w 2019 r. koszty oświaty wyniosą ok. 70–75 mld zł, to dniówka za strajk wyniesie 195–205 mln zł – powiedział prof. Krysiak.

Ekspert podkreślił, że realnym kosztem, który już dostrzegają rodzice, jest koniecz-

ność zorganizowania opieki nad dziećmi. – Nawet ci, którzy teraz wezmą urlop, a więc teoretycznie sami zajmą się maluchami, w dłuższej perspektywie za to zapłacą, ponieważ podczas wakacji będą musieli wykupić np. dodatkowy wyjazd z opiekunem – wyjaśnił.

Profesor zwrócił też uwagę na koszty, które poniosą pracodawcy. Jego zdaniem, jeśli strajk się przedłuży, to wielu z nich, żeby wywiązać się z podpisanych kontraktów, będzie musiało zorganizować zastępstwo za rodziców, którzy z uwagi na strajk ZNP muszą opiekować się dziećmi. – To może się wiązać z koniecznością wypłacenia za-



Strajk zorganizowany przez szefa ZNP Sławomira Broniarza może kosztować 200 mln zł dziennie | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

stępcy wyższego wynagrodzenia – podkreślił Krysiak.

Strajk przełoży się też na słabsze wyniki sprzedaży detalicznej, ponieważ nauczyciele, którzy za czas strajku nie pobierają pensji, będą mniej wydawać na konsumpcję. Wprawdzie zmniejszą się w ten sposób koszty ponoszone przez szkoły czy samorządy, ale – jak zauważył profesor – tracą one jednocześnie pieniądze, które muszą płacić kucharkom, pielęgniarkom czy sprzątaczkom, które w strajku nie uczestniczą, ale pod nieobecność uczniów nie mają co robić.

– Tego, co dzieci tracą w sensie edukacyjnym podczas strajku, nie da się szybko nadrobić. Ta strata w dłuższej perspektywie przełoży się na gospodarkę – podsumował ekonomista SGH.

Koszt strajku nauczycieli dla polskiej gospodarki wyliczył też Money.pl. Według portalu dziennie może on wynieść do 156 mln zł, a przez cały tydzień – 936 mln zł, a więc prawie miliard. Podstawą do tych wyliczeń są szacunki, z których wynika, że ok. 1,1 mln rodziców będzie musiało wziąć urlop, by zostać na dzień albo tydzień z dziećmi w domu.

(PAP, Money.pl)

Wsparcie z planu Junckera na inwestycje JSW

FINANSE \ Jastrzębska Spółka Węglowa otrzyma 250 mln zł kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego w ramach planu Junckera. Środki uzyskane z EBI pomogą w realizacji programu inwestycyjnego spółki.

Inwestycyjny plan JSW obejmuje m.in. modernizację baterii koksowniczej nr 4 w koksowni Przyjaźń oraz budowę instalacji odsiarczania gazu koksowniczego w koksowniach Jadwiga i Radlin. Jednym z efektów tych inwestycji, których łączna wartość przekracza 1 mld zł, ma być zmniejszenie ilości zanieczyszczeń uwalnianych do środowiska. Inwestycje wpisują się w rządowy Program dla Śląska.

Umowa kredytowa pomiędzy EBI a JSW jest już 26. umową na dużą inwestycję z Polski w tak zwanym planie Junckera. Jest to równocześnie 8. umowa na finansowanie projektu rządowego z tego źródła (pozostałe 18 inwestycji to przedsięwzięcia samorządowe i prywatne). Łączna wartość ośmiu rządowych inwestycji

to prawie 9 mld zł, a wsparcie planu Junckera – prawie 3,5 mld zł.

Polska zaliczana jest do głównych beneficjentów realizowanego od 2015 r. planu inwestycyjnego dla Europy (tzw. planu Junckera). – Polska plasuje się obecnie na 5. pozycji w UE pod względem wartości wsparcia zatwierdzonego przez EBI w ramach planu Junckera. Przed nami są tylko Francja, Włochy, Hiszpania i Niemcy – podkreśla Małgorzata Zielińska, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Plan Junckera ma pomóc w sfinansowaniu unijnych inwestycji o wartości 500 mld euro. W ramach tego planu unijne podmioty publiczne i prywatne otrzymały dotychczas wsparcie, m.in. w formie

pożyczek, gwarancji i regwarancji w wysokości 71,4 mld euro. Przedmiotem wsparcia były głównie duże inwestycje infrastrukturalne i innowacyjne.

Zgodnie ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju plan Junckera jest jednym ze źródeł finansowania ważnych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce. W części tego planu poświęconej dużym inwestycjom infrastrukturalnym (o wartości powyżej 100 mln zł lub innowacyjnych o wartości większej niż 30 mln zł) Polska ma już zatwierdzonych 40 projektów (z czego 26 ma już umowy) wartych 50 mld zł. Wsparcie dla nich z EBI to ponad 14,5 mld zł.

Plan Junckera to też pieniądze dla małych i średnich firm. Według najnowszych danych na koniec 2018 r. zawarto prawie 20 tys. umów z przedsiębiorcami o łącznej wartości ok. 3,8 mld zł.

Andrzej Ratajczyk

Orlen inwestuje w Możejki

INWESTYCJE \ W należącej do PKN Orlen rafinerii w Możejki na Litwie wkrótce zacznie działać nowoczesna instalacja petrochemiczna PPF Splitter do wytwarzania propylenu. Wzmocni to pozycję polskiej spółki, która należy do pięciu największych europejskich producentów tego popularnego tworzywa.

Polski koncern przygotowuje także budowę w litewskim zakładzie instalacji hydrokrykingu. Pozwoli ona na zwiększenie wytwarzania o milion ton rocznie droższych benzyn i olejów zamiast m.in. trudno sprzedawalnego mazutu. Projekt zakłada, że instalacja, której budowa – zdaniem prezesa Daniela Obajtka – kosztować może przynajmniej kilkaset milionów dolarów, ma być gotowa w latach 2022–2023. Jej uruchomienie znacznie poprawi stabilność i efektywność pracy litewskiej rafinerii. Możejki to druga pod względem przerobu ropy rafineria w grupie Orlenu. Najwięcej, bo 16,5 mln ton ropy, przerabiane jest w Płocku. Na Litwie roczny przerób wynosi ok. 10 mln ton, co odpowiada 30 proc. produkcji całej Grupy Orlen.

W przeszłości polski koncern rozważał sprzedaż swoich litewskich aktywów lub wstrzymanie działalności rafinerii. W ostatnich latach poprawiło się jednak otoczenie makroekonomiczne oraz polityczne. Podpisano m.in. memorandum o odbudowie zlikwidowanych przez Litwinów torów do zakładu, a spółka Orlen Lietuva zadeklarowała dalsze korzystanie z usług kolei litewskich.

Rafineria w Możejki jest największym pracodawcą na Litwie, zatrudnia bezpośrednio ok. 1400 osób, a z kooperantami angażuje ok. 30 tys. ludzi. Zakład odpowiada za 10 proc. wpływów do litewskiego budżetu. W ubiegłym roku spółka Orlen Lietuva wypracowała 28 mln dol. zysku netto.

(a.mac.)



ROZMAITOŚCI \ Według prognoz MFW deficyt sektora rządowego i samorządowego ma wynieść w granicach 3,1 proc. Tegoroczny deficyt ma być niższy i wynieść w Polsce 2,1 proc. • Spółka Apator po I kwartale roku podtrzymuje prognozy sugerujące, że przychody ze sprzedaży mają wynieść 900 mln zł, a zysk netto ma wzrosnąć do 75 mln zł.

Warszawa trzyma kurs

GIEŁDA \ Wtorek na plusie w Warszawie. Środa w południe w zielonym kolorze. Europa ze wzrostem po dwóch spadkowych sesjach. Bardzo mała aktywność.

Rafał Grodowski

Wtorek to drugie w tygodniu umocnienie na warszawskim parkiecie. WIG20 przy równie niewielkich jak dzień wcześniej obrotach zyskał 0,35 proc. ze zdecydowanie słabszym okresem w drugiej części dnia. Europa to niestety spadki ze zniżującym 0,94 proc. DAX i także wyraźnie słabszą drugą połowę zmagają. W tle takiego scenariusza niewidoczne były dane ekonomiczne, bo tych praktycznie nie było. Silny wpływ w końcówce miał drugi z rzędu spadek na Wall Street, gdzie indeks Dow Jones spadł o ponad 0,7 proc., tracąc od początku notowań. Nieco mniej, bo 0,56 proc., straciły akcje na drugim parkiecie, a na plusie dzień zakończyły walory Facebooka i Netflixa.

Na GPW dobrze zaprezentowały się banki, sektor odzieżowy i paliwowy, a słabo wypadły energetyka i górnictwo. Spory spadek zanotował Tauron, zniżkując ponad 3 proc. Energetyczna spółka od początku roku straciła już ponad 17 proc.

Wczorajsze notowania w Azji to wyraźny spadek indeksu Nikkei, który stracił ponad 0,5 proc. Japonia zaprezentowała kolejny słabszy sygnał z gospodarki, bo lutowe zamówienia

na sprzęt były gorsze niż oczekiwania analityków. Lepiej zaprezentowały się akcje w Seulu i Szanghaju, gdzie indeksy zamknęły zmagania na plusie.

Europa tuż po godz. 9 to przewaga zielonego koloru, ale wzrosty indeksów tuż po starcie sesji nie były zbyt znaczące. Pozytywnym sygnałem były dane z Francji, gdzie w lutym wyraźny wzrost zanotowała produkcja przemysłowa.

WIG20 po kwadransie notował wzrost jedynie symboliczny, tracąc od otwarcia, co wpisywało się w poranne prognozy analityków. Indeks znalazł się nawet na minusie, co różniło go od coraz mocniejszych odczytów na większych parkietach. Szybko jednak WIG20 zmienił kierunek i podobnie jak wskaźnik małych spółek zyskiwał ponad 0,2 proc. Udały początek dnia miały walory Tauron i CCC drożące po ponad 1 proc.

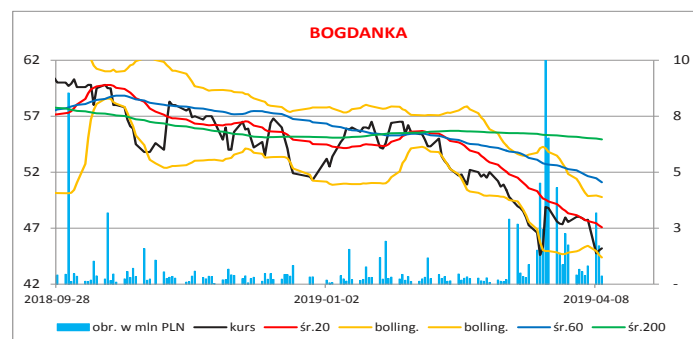
Tuż przed godz. 10 Paryż i Frankfurt zyskiwały po 0,4 proc., a połowę tego wzrostu zanotował indeks WIG20. Pół godziny później opublikowano główne przedpołudniowe europejskie dane, czyli odczyty z brytyjskiej gospodarki. Te o PKB i lutowej produkcji przemysłowej były lepsze od oczekiwań (gorzej wypadł handel zagraniczny). Giełda w Londynie nie zareagowała na wyniki i kwadrans później FTSE znajdował się nadal na niewiel-

kim minusie. Inne parkiety także pozostały obojętne, choć tutaj cały czas utrzymywał się wzrostowy trend i Frankfurt, Paryż czy Mediolan były blisko najwyższych odczytów.

Warszawa po dwóch godzinach gry porażała brakiem aktywności i po dwóch godzinach gry obroty nie przekraczały 150 mln zł. WIG20 zyskiwał 0,3 proc., walcząc o utrzymanie 2.375 pkt. Gorzej prezentowały się małe i średnie spółki. W elicie dominował zielony kolor, ale wśród pięciu zniżujących firm znajdowały się PZU, PKO BP oraz PGNiG, co osłabiło indeks. Atmosferę poprawiały spółki odzieżowe i zyskujące 1,8 proc. mBank.

Drugi segment to systematyczna walka o dodatni odczyt indeksu. Mocny we wtorek Eurocash tracił ponad 2 proc., a o 5,7 proc. drożał Getin, czemu jednak nie towarzyszyły tak duże jak swego czasu obroty.

Warszawa i Europa wchodziły w drugą część dnia ze wzrostami indeksów w granicach 0,3–0,4 proc. Nie było to zbyt wiele, ale sytuacja na GPW była zupełnie inna, bo tu najważniejszy indeks zyskiwał w poniedziałek i we wtorek. Kluczem do drugiej części dnia i zapewne początku czwartkowych zmagania będzie jednak konferencja ECB na temat sytuacji gospodarczej w krajach strefy euro.



OGŁOSZENIA PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
ul. Nowy Świat 6/12
00-400 Warszawa
+48 22 695 36 00
+48 22 695 37 01
www.arp.pl



Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

**UDZIELAMY FINANSOWANIA
DLA ŚREDNICH I DUŻYCH
PRZEDSIĘBIORSTW
PUBLICZNYCH I PRYWATNYCH**

POŻYCZKI NA:

- realizację inwestycji, planów rozwojowych, innowacji oraz finansowanie kapitału obrotowego (dla średnich i dużych przedsiębiorstw),
- na warunkach preferencyjnych w ramach pomocy publicznej na ratowanie lub restrukturyzację dla przedsiębiorstw w trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej (dla dużych przedsiębiorstw)

ZAPEWNIAMY:

- indywidualne podejście do każdego projektu,
- przejrzyste procedury i bezpłatne rozpatrzenie wniosku,
- możliwość finansowania inwestycji brutto,
- niską marżę od 0,8 %,
- warunki finansowania dostosowane do potrzeb wnioskodawcy.

ARP S.A. finansuje przedsiębiorstwa z różnorodnych branż, przy czym specjalizuje się w finansowaniu przedsiębiorstw przemysłowych, a także świadczących usługi dla przemysłu.

Od 2010 r. ARP S.A. udzieliła przedsiębiorstwom finansowania na łączną kwotę 4,20 mld zł.

Więcej informacji:

<https://www.arp.pl/uslugi-finansowe>
(22) 695 36 31

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A., ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa,
Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 0000037957,
NIP 526-030-02-04; Kapitał zakładowy: 5.297.908.000,00 zł; Kapitał wpłacony: 5.297.908.000,00 zł.

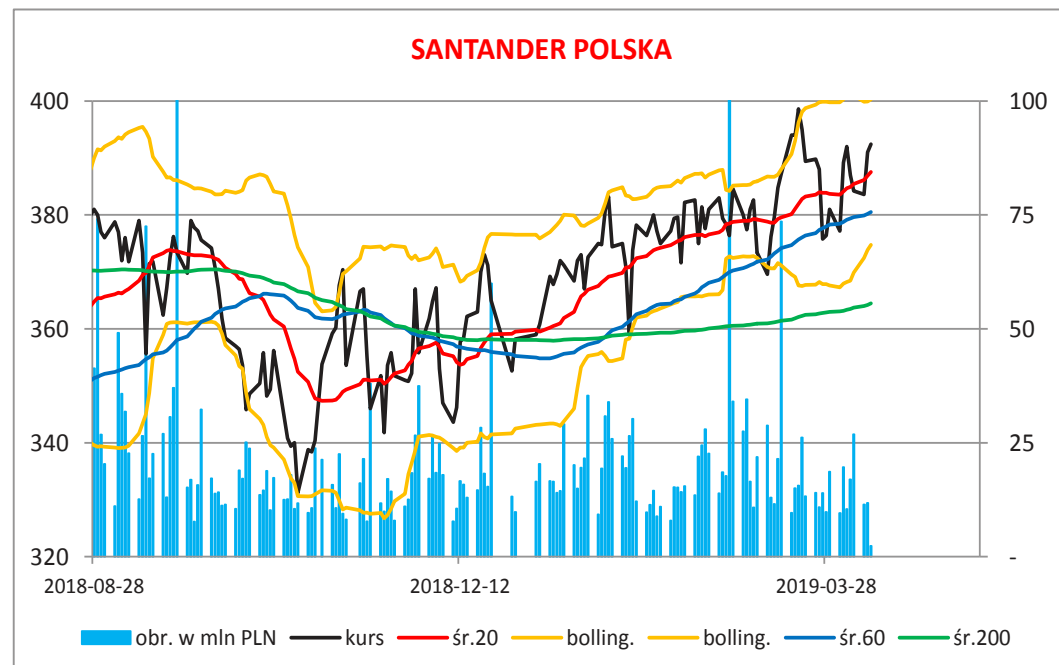
OGŁOSZENIA PŁATNE

„CHEMIA – ŁÓDŹ” SA
91-341 Łódź, ul. Brukowa 27
www.chemia.pl chemia@chemia.pl
tel. 42 6407258, 42 6407259, 42 6407260
691 735 391, 601 761 050

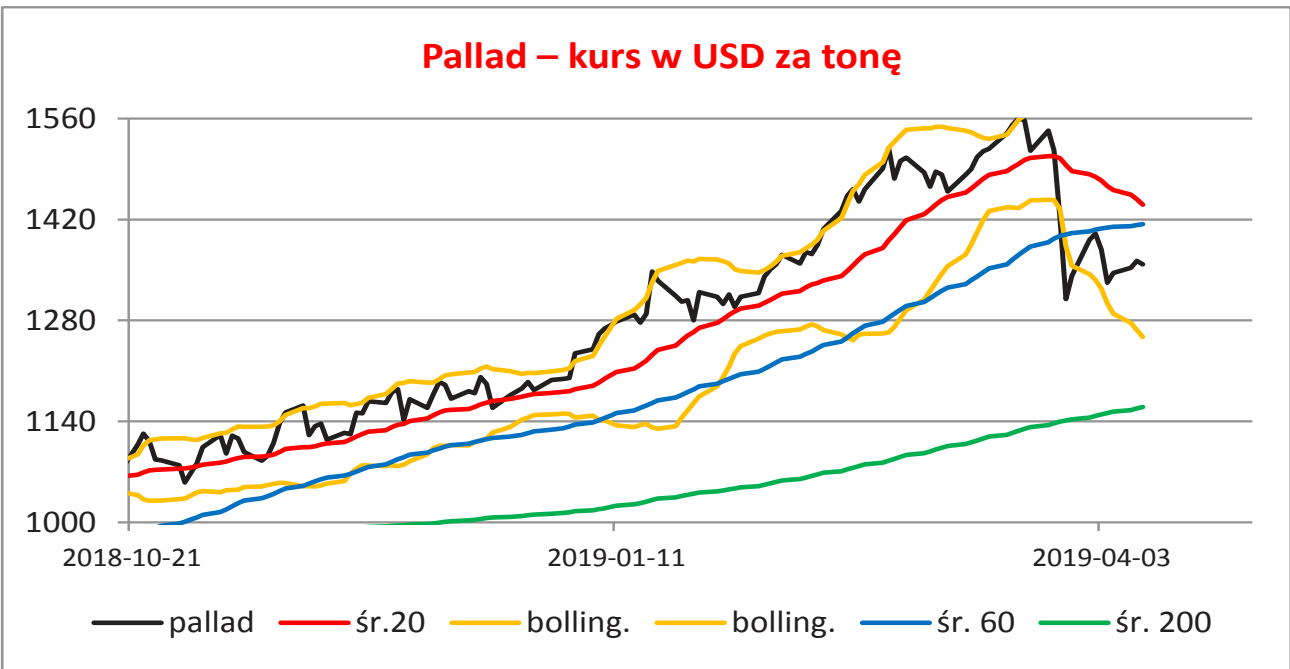
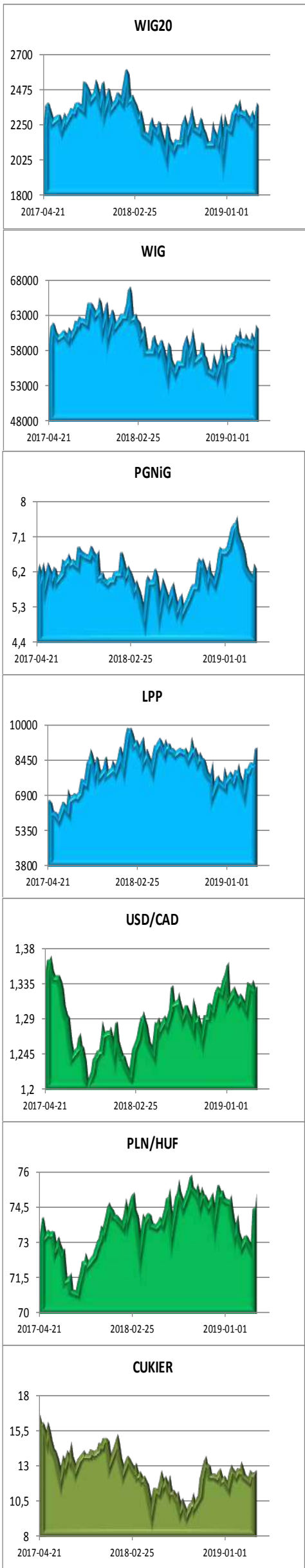
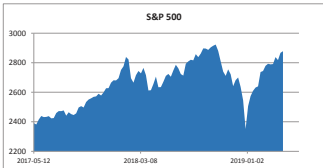
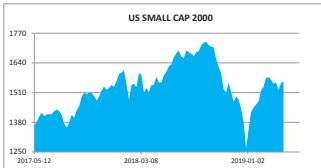


ZAPRASZAMY

„CHEMIA – ŁÓDŹ” SA sprzedawca chemii przemysłowej, odczynników chemicznych zaprasza na zakupy. Kupisz u nas m.in.: sodę kaustyczną, sodę oczyszczoną, kwasy, wodę utlenioną, benzynę ekstrakcyjną, podchloryn sodu, kwas L- askorbinowy oraz inne chemikalia, które dostaniesz tylko w naszej Spółce.



↑ 1,00046	0,05%	USDCHF	↓ 15,205	-0,05%	SREBRNO	↓ 7431,35	0,08%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑ 111,133	0,00%	USDJPY	↑ 1308,65	0,03%	ZŁOTO	↓ 21681,5	-0,45%	NIKKEI	3,7720	-0,28%
↑ 1,30769	0,16%	GBPUSD	↑ 293,4	0,00%	MIEDŹ	↑ 11898,8	0,41%	DAX	3,8213	-0,34%
↑ 1,12761	0,10%	EURUSD	↑ 71,02	0,58%	ROPA	↓ 26150,58	-0,72%	DJIA POPRZEDNI	4,3018	-0,03%
					BRENT					
									DOLAR	
									Frank	
									EURO	



Coraz droższy dwutlenek węgla

SUROWCE \ Ropa mocna przed posiedzeniem OPEC. Złoto ponad 1300 dol. Miedź bez zmiany trendu. Prawa do emisji z historycznym rekordem. W tle przedłużenie brexitu.

Ropa naftowa nie przestaje zadziwiać. Jakkolwiek wtorek przyniósł osłabienie o 0,7 proc., to paliwo utrzymało kurs powyżej 70 dol., a wczorajszy poranek z lekkim wzrostem był kolejnym dowodem, że pokonanie okrągłej granicy to nie przypadek. We wtorek wieczorem podano dane o zapasach, które w USA znacząco wzrosły (ponad 4 mln baryłek), co było raczej sygnałem do obniżki notowań. Rynkowy scenariusz był jednak odmieniony, co wiązano z rolą politycznych czynników, czyli kłopotów w Libii i obaw o globalną podaż. Nawet informacja o tym, że MFW obniżył tegoroczny światowy wzrost gospodarczy do poziomu 3,3 proc. (spadek o 0,2 proc.), nie wpłynęła zbyt mocno na kurs ropy.

Bieżący tydzień wydaje się dość dobry dla miedzi. Metal w piątek kosztował mniej niż 290 centów, a we wtorek realnie wydawało się pokonanie poziomu 296 centów. Jednak końcówka notowań była słabsza i metal zamknął wtorkowe notowania jedynie symbolicznym umocnieniem. Analitycy zwracają uwagę, że wpływ na kurs metalu może mieć ocena marcowej obniżki podatków w Chinach jako elementu stymulującego gospodarkę.

Wzrostowy trend to nie tylko ropa, bo także węgiel notuje kolejne umocnienie. W poniedziałek stracił co prawda nieznacznie na wartości (mniej niż 0,1 proc.), ale dzień później zanotował wyraźny, prawie dwuprocentowy wzrost. Kwiecień to jak na razie umocnienie o ponad 10 proc., co znacząco różni pierwszy miesiąc drugiego kwartału od kilku poprzednich, gdy początek miesiąca znamionował z reguły spadek.

W segmencie metali przemysłowych aluminium w dalszym ciągu znajduje się poniżej poziomu 1900 dol., a nikiel utrzymuje kurs powyżej 13 tys. dol. Jednak w przypadku niklu trend ostatnich kilku tygodni jest bardzo regularny i niewiele wskazuje na możliwe zmiany. Nadzieją są oczywiście chińsko-amerykańskie relacje.

Złoto przed godz. 9 praktycznie nie zmieniło swojego odczytu. Jednak od czwartku metal zyskał 14 dol., co oczywiście wpisywało się w osłabienie dolara względem euro czy jena. Pallad o poranku drożał o ponad 0,3 proc. i za uncię płacono 1367 dol., co oznaczało wzrost w tygodniu o prawie 20 dol. Niewiele, ale to zarazem dowód, że obawy o gwałtowny spadek wydają się coraz mniej realne.

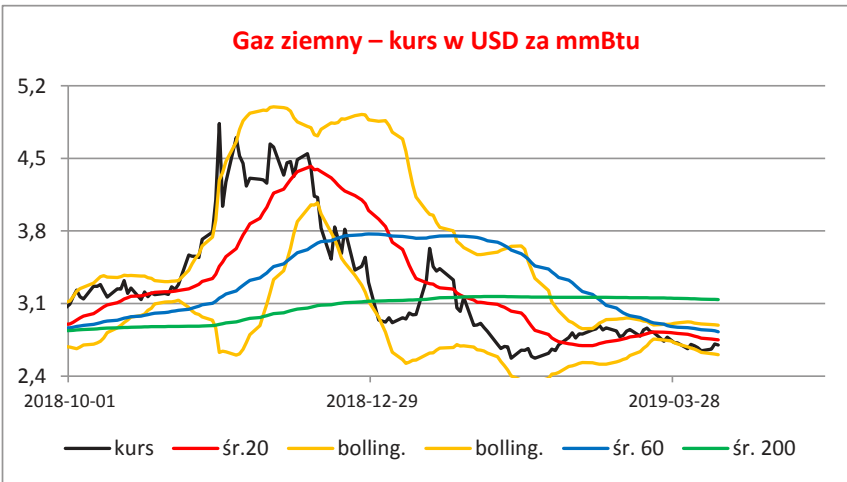
Przed godz. 10 ropa naftowa zyskiwała, poprawiając od godz. 6 swój odczyt. Wzrost o 0,3 proc. to oczywiście nie tak wiele, na co wpływ mogła mieć prognoza o spowolnieniu globalnego wzrostu gospodarczego. We czwartek dojdzie do spotkania OPEC, na którym zostanie ustalona

polityka eksporterów ropy na najbliższe miesiące. Utrzymanie obecnej podaży czy też jej obniżenie mogłoby bardzo wzmocnić kurs. Jednak warto pamiętać, że już obecnie sama Wenezuela i Iran poprzez sankcje i wewnętrzne kłopoty ograniczyły łączną dzienną produkcję o ponad 500 tys. baryłek, czyli prawie połowę grudniowych obniżek.

Poranny wzrost palladu i złota szybko został zniwelowany i o godz. 10.30 pallad tracił ponad 0,3 proc., co współgrało z osłabieniem miedzi czy platyny. Zaskakująco mocne są prawa do emisji CO₂. We wtorek instrument zyskał ponad 5 proc., pokonując kurs 25,5 euro, by wczoraj przed południem zyskiwać kolejne 4 proc. z kursem ponad 26,5 euro. Tak drogie prawa do emisji nie były nigdy w historii. Kwiecień przyniósł już 18-procentowe umocnienie i być może tak drogie CO₂ to nie tylko efekt tańszego niż rok temu węgla, lecz także nadziei na opóźnienie brexitu. Wielka Brytania aktywnie uczestniczy w europejskim systemie handlu emisjami (EU ETS) i w opinii wielu ekspertów znacząco umacnia stronę popytową.

Po godz. 11 ropa poprawiła kurs, drożąc o ponad 0,5 proc., co wyróżniało ją na tle słabszej miedzi, niklu czy aluminium. Gaz ziemny także wyraźnie osłabł. W drugą część dnia rynek chodził więc z pewną niepewnością zarówno w oczekiwaniu na amerykańskie dane, jak i na posiedzenie ECB.

Rafał Grodowski





fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

LICZBA DNIA

950 TYS. \ Tylu Polaków sprawdziło e-PIT, korzystając z profilu zaufanego – poinformowało Ministerstwo Cyfryzacji. Według resortu z profilu zaufanego korzysta 3 mln 319 tys. 360 osób. Ponad 2 mln Polaków założyło go za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

EKOLOGIA \ Transformacja energetyczna nie działa – uważa Międzynarodowa Agencja Energii

W 2018 r. pobito światowy rekord emisji CO₂

Według Międzynarodowej Agencji Energii światowa emisja dwutlenku węgla w 2018 r. była największa w historii. Wzrosła o 33,1 mld ton (o 1,7 proc.), choć w ostatnich latach jej wzrost spowalniał. – Dzieje się tak pomimo politycznych deklaracji, ponieważ zapotrzebowanie na energię w zeszłym roku było rekordowe – uważa Fatih Birol, prezes MAE.

Jan Kamieniecki

Globalne zużycie energii w 2018 r. rosło prawie dwukrotnie szybciej niż średnie tempo wzrostu notowane od 2010 r. – Zapotrzebowanie na energię w zeszłym roku było największe w historii – stwierdził Birol na konferencji „Berlin Energy Transition Dialogue 2019”. – Prawie 70 proc. tego zapotrzebowania było realizowane z użyciem paliw kopalnych – dodał. Wprawdzie – jak podkreśla Międzynarodowa Agencja Energii – udział odnawialnych źródeł energii szybko rośnie, ale nie jest w stanie pokryć rosnącego zapotrzebowania.

Z analiz MAE wynika, że największym źródłem wzrostu ubiegłorocznej emisji CO₂ było wytwarzanie energii z węgla. Pochodziła z niego jedna trzecia zanie-



Emisja dwutlenku węgla na świecie zamiast spadać rośnie – w 2018 r. była rekordowa | fot. Pixabay/d

czyszczeń. Główny wzrost wytwarzania z tego źródła nastąpił w Azji, gdzie w rozwijających się krajach tego kontynentu wybudowano 2000 GW.

– Kto powie tamtejszym wytwórcom energii, że ma-

ją zamknąć elektrownie i zatrzymać dostawy do wiosek i miast? To niesprawiedliwe – ocenia Fatih Birol. Z drugiej strony – jak zauważa MAE – elektrownie węglowe w tych krajach nie radzą sobie na rynku i wymagają do-

finansowania. Kraje rozwijające się muszą więc znaleźć sposób na utrzymanie ich w sieci.

Problemem jest też słabnący wzrost efektywności energetycznej na świecie, ponieważ jedna trzecia emi-

sji CO₂ na świecie pochodzi z budynków. – Dwa z trzech obiektów budowanych obecnie nie spełniają standardów efektywności energetycznej. One zostaną z nami na 50–60 lat i będą zużywały wielkie ilości energii. Jak mamy osiągnąć poprawę efektywności bez wyższych standardów budowlanych? – pytał szef MAE.

Według kierowanej przez niego agencji udział węgla w światowym miksie energetycznym w 2018 r. wyniósł 40 proc., a OZE – 10 proc. – Dzieje się tak pomimo deklaracji politycznych – podkreślił Birol, a to oznacza, że transformacja energetyczna nie działa. Eksperci nie mają wątpliwości, że to poważny problem. – Mamy rosnące rozjeżdżenie między wyznaczonymi celami redukcji emisji CO₂ a prawdziwym życiem – komentuje Wojciech Jakóbk, redaktor naczelny portalu BiznesAlert.pl.

(BiznesAlert.pl)

Rośnie oferta aut elektrycznych

MOTORYZACJA \ Zwiększa się oferta samochodów elektrycznych dostępnych na polskim rynku. W „Katalogu pojazdów elektrycznych 2018” zaprezentowano już 52 modele. W Polsce można kupić niemal wszystkie auta dostępne na Zachodzie. Jednakże barierą dla chętnych na ich zakup są wciąż wysokie ceny.

Samochody elektryczne są coraz praktyczniejsze, coraz bardziej komfortowe i pod wieloma względami mogą już stanowić realną alternatywę dla samochodów spalinowych – stwierdził Jan Wiśniewski z Obserwatorium Rynku Paliw Alternatywnych Orpa.pl. Wzrastają pojemności baterii, pojazdy dysponują coraz dłuższymi zasięgami i coraz lepszymi osiągnięciami. Barierą wciąż pozostają wysokie ceny.

Jak wynika z „Katalogu pojazdów elektrycznych 2018”, który opublikowało Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych, najtańszym w Polsce w pełni elektrycznym samochodem jest Renault Twizy. Jego cena zaczyna się od 53,2 tys. zł. Za Smarta EQ w wersji dwu-

i czterodrzwiowej oraz cabrio trzeba zapłacić od 94,5 tys. zł do 108,3 tys. zł. Miejski Volkswagen e-UP! to wydatek rzędu 116,6 tys. zł.

Ceny kolejnych modeli kształtują się od 132,5 tys. zł do co najmniej 354,9 tys. zł. Najdroższy jest Jaguar I-Pace, ale za to na jednym załadunku można przejechać 540 km. Jego bateria ma największą pojemność 90 kWh. Najtańszym Renault Twizy pokonamy zaledwie 100 km. Inne modele dowiozą nas na odległość od 155 km do 400 km.

Jak zapewnia Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych, rynek aut elektrycznych zmienia się bardzo dynamicznie. Do sprzedaży regularnie trafiają nowe pojazdy, dlatego stowarzyszenie

uruchomiło również aktualizowaną na bieżąco internetową wersję katalogu. Jest on nie tylko przeglądem modeli dostępnych na rynku, ale także pełni funkcję edukacyjną. Ma ułatwić Polakom poruszanie się w obszarze elektromobilności.

Według stowarzyszenia samochody elektryczne zyskują na popularności. W 2018 r. liczba tzw. pierwszych rejestracji tego typu aut wyniosła 1176. Właścicielami niemal dwóch trzecich z nich są firmy. Europejski Fundusz Leasingowy od 2004 r. finansuje pojazdy z alternatywnymi napędami. W ubiegłym roku wyleasingował 223 sztuki. Firma jest też liderem w finansowaniu leasingiem aut Tesli. Od 2014 r. sfinansowała zakup 89 sztuk, a tylko w 2018 r. wyleasingowała 32. Odbiorcami są przede wszystkim mikroprzedsiębiorcy zatrudniający do pięciu osób.

Lucyna Piwowarska, Orpa.pl

PARP wspiera promocję eksportu

PROGRAM \ Zakończył się nabór wniosków w kolejnej edycji konkursu Go to Brand, którego celem jest pomoc polskim przedsiębiorcom w wejściu na zagraniczne rynki i ułatwienie już podjętych działań eksportowych – poinformowała Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Program Go to Brand cieszy się dużym powodzeniem, o czym świadczy blisko 1,5 tys. złożonych wniosków przy całkowitej kwocie kwalifikowalnej projektów wynoszącej ponad 500 mln zł. Pula środków do rozdysponowania w ramach konkursu to 150 mln zł.

Dofinansowanie firm sektora MŚP, chcących zaistnieć ze swoimi produktami na zagranicznych rynkach, może wynieść od 15 proc. do 85 proc. wartości zgłoszonego projektu. Maksymalna wartość projektu to 1 mln zł.

Firmy, których wnioski zostaną pozytywnie rozpatrzone przez komisję konkursową, mogą finansować z tych środków udział w targach, wystawach, misjach gospodarczych i konferencjach zagranicznych oraz pokrywać

koszty usług doradczych dotyczących promocji działalności gospodarczej.

Według Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości na wsparcie w ramach konkursu mogą liczyć przede wszystkim firmy działające w branżach o wysokim wskaźniku konkurencyjności i rozwoju.

Wśród preferowanych sektorów znalazły się m.in. biotechnologia i farmaceutyka, IT/ICT, budowa i wykańczanie budowli, produkcja części samochodowych i lotniczych, maszyn i urządzeń, jachtów i łodzi rekreacyjnych, sprzętu medycznego. Na wsparcie mogą liczyć też firmy z branży meblarskiej, kosmetycznej, modowej, żywnościowej oraz usług prozdrowotnych.

(ar)

PODNIEBNY DRAPIEŻNIK

REKORDZISTA \ Sokół wędrowny jest najszybszym zwierzęciem na świecie. W locie nurkowym podczas polowania potrafi osiągnąć prędkość zbliżoną do 400 km/h. Największa zmierzona prędkość wynosiła 389 km/h. Dzięki temu jest doskonale przystosowany do łowów na zwierzyne lotną – jest w stanie strącać ptaki znacznie przewyższające go rozmiarem.

ŚRODOWISKO \ KGHM podejmuje inicjatywy wdrażania technologii proekologicznych

Sokoły polubiły Hutę Miedzi „Głogów”

Od kilku lat KGHM Polska Miedź na obszarach wokół swoich zakładów prowadzi programy ochrony zagrożonych gatunków zwierząt. Dzięki jednemu z nich do głogowskich lasów powróciły sokoły wędrowne.



fot. mat. pras.

Te podlegające ścisłej ochronie gatunkowej ptaki zadomowiły się w Hucie Miedzi „Głogów” w 2008 r. W tegorocznym sezonie lęgowym pierwsze jajo w sokolim gnieździe na kominie Huty Miedzi „Głogów” pojawiło się 21 marca. Kolejne zaobserwowano 23, 26 i 29 marca. Podgląd gniazda sokołów, które zamieszkują na kominie huty w Głogowie, jest możliwy przez internet od 2011 r.

Huta przyciąga sokoły

Pierwszy raz sokoła wędrownego w Hucie Miedzi „Głogów” (HMG) zauważono 9 marca 2007 r. Rok później na jej terenie znaleziono ranną dorosłą samicę tego gatunku. Zaopiekowali się nią pracownicy Działu Ochrony Środowiska HMG, którzy przetransportowali rannego ptaka do siedziby Przemkowskiego Parku Krajobrazowego. Okoliczności znalezienia pozwalały przypuszczać, że jest to osobnik lęgowy. Potwierdziło to znalezienie dwóch jaj na kominie Huty Miedzi „Głogów” II, tzw. koniczynce. Nazwa miejsca nawiązuje do kształtu utworzonego przez cztery zespolone przewody kominowe. Aby umożliwić ptakom bezpieczne wyprowadzanie lęgu, jesienią 2008 r. na koniczynce zamontowano platformę lęgową. Dowodem na trafność wyboru miejsca było znalezienie wiosną 2009 r. trzech jaj. Także w 2010 r. na przełomie kwietnia i maja w gnieździe wykluły się trzy młode sokoły wędrowne. Wiosną 2011 roku w HMG na konic-

zynce przyszedł na świat kolejne trzy młode.

Sokół wędrowny na początku XX w. był gatunkiem rozpowszechnionym w całym kraju, aczkolwiek niezbyt licznie. Najczęściej można było go spotkać na Warmii i Mazurach. Ostatnie znane gniazda sokoła wędrownego na terenie Polski stwierdzono w 1964 r. w województwach krakowskim, koszalińskim i wrocławskim. Obecnie gatunek ten odbudowuje swoją liczebność po załamaniu się populacji w połowie XX w., kiedy powszechność stosowania pestycydu DDT doprowadziła ten gatunek na skraj wyginiecia. Polscy sokolnicy podejmowali próby hodowli sokoła wędrownego już pod koniec lat 70. Praktycznie nie występował on już wtedy w Polsce, dlatego wszystkie ptaki sprowadzano z zachodnioeuropejskich hodowli (niemieckiej, szkockiej i skandynawskiej). Akcje rozpoczęto w roku 1990 i prowadzono je przede wszystkim na terenach leśnych, część w górach (Pieniny) i w miastach (Warszawa, Kraków). Od tego czasu polscy sokolnicy zrzeszeni w klubie Gniazdo Sokolników corocznie przeprowadzają akcje reintrodukcji sokoła wędrownego w Polsce.

Polityka ekologiczna KGHM

KGHM stara się maksymalnie chronić cenne zasoby przyrody. Przygotowując się do realizacji nowych projektów, firma prowadzi badania mające określić ich wpływ na środowisko. Poprzez stałe monitorowanie

lokalnych ekosystemów oraz programy ochrony zagrożonych gatunków roślin i zwierząt KGHM prowadzi działalność z poszanowaniem środowiska naturalnego. W okolicach kopalni odkrywkowych, które najmocniej ingerują w otocze-

tem pustyni w stanie Arizona. Podczas budowy działającej już kopalni Sierra Gorda w Chile z terenu przyszłej odkrywki przesiedlone zostały jaszczurki. KGHM nie uchyla się od odpowiedzialności za stan środowiska, które otacza jego zakłady.

**\\ Pierwszy raz sokoła wędrownego w Hucie Miedzi „Głogów” (HMG) zauważono 9 marca 2007 r. Rok później na jej terenie znaleziono ranną dorosłą samicę tego gatunku. Zaopiekowali się nią pracownicy Działu Ochrony Środowiska HMG, którzy przetransportowali rannego ptaka do siedziby Przemkowskiego Parku Krajobrazowego. W tegorocznym sezonie lęgowym pierwsze jajo w sokolim gnieździe na kominie Huty Miedzi „Głogów” pojawiło się 21 marca. Kolejne zaobserwowano 23, 26 i 29 marca. **

nie, spółka weryfikuje stan całego środowiska naturalnego, by jak najszybciej wychwycić i przeciwdziałać potencjalnym zagrożeniom. Poczując się do odpowiedzialności za otoczenie, KGHM poszukuje rozwiązań przyjaznych przyrodzie. Firma postępuje tak nie tylko w Polsce. W USA, w okolicy kopalni Carlota, przesadzono zagrożone wyginieciem gatunki kaktusa oraz agawy, stanowiące naturalny ekosys-

Potwierdzeniem odpowiedzialności za otoczenie jest szereg działań, jakie podejmuje KGHM w dziedzinie ograniczania stopnia oddziaływania na środowisko zgodnie z kierunkami wyznaczonymi przez Strategię CSR oraz strategię biznesową. Będąc innowatorem przyjaznym środowisku, KGHM konsekwentnie podejmuje inicjatywy ukierunkowane na wdrażanie technologii ekologicznie efektywnych.

Ograniczanie oddziaływania na środowisko

Proekologiczne innowacje w KGHM są ukierunkowane także na efektywne gospodarowanie odpadami oraz rekultywację i zachowanie bioróżnorodności na terenach poeksploatacyjnych. W Obiekcie Unieszkodliwiania Odpadów Wydobywczych „Żelazny Most” prowadzona jest systematyczna stabilizacja powierzchni plaż emulsją zabezpieczającą przed wtórną emisją pyłów. Na szeroką skalę prowadzone są również projekty mające na celu ponowne zalesianie stref ochronnych wokół hut. W efekcie tych działań obszary dawnych stref ochronnych hut „Głogów” i „Legnica” w Polsce są już sklasyfikowane jako lasy. Ochrona środowiska naturalnego i minimalizowanie uciążliwości związanych z funkcjonowaniem – to priorytety firmy. Główne założenia polityki ekologicznej zakładają utrzymanie w pełnej sprawności technicznej urządzeń służących ochronie środowiska, śledzenie nowości technicznych służących ograniczeniu wpływu przemysłu na środowisko i wprowadzanie ich stosownie do potrzeb i możliwości, rozwój technik zagospodarowania odpadów i stały wzrost udziału odpadów zagospodarowanych w ogólnym ich bilansie, bieżącą współpracę ze społecznością i władzami lokalnymi na rzecz środowiska, współpracę na szczeblu Ministerstwa Środowiska we wdrażaniu polityki ekologicznej kraju, współpracę przy tworzeniu dokumentu referencyjnego BAT (ang. Best Available Techniques) dla przemysłu metali nieżelaznych, współpracę z europejskim przemysłem w ramach organizacji branżowych przy opracowaniu dokumentów unijnych dotyczących ochrony środowiska. KGHM jest innowatorem, wdrażającym przyjazne otoczeniu technologie i rozwiązania biznesowe. Zgodnie z założeniami społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) spółka dba o bezpieczne warunki pracy i utrzymanie pełnej sprawności technicznej posiadanej infrastruktury. Dzięki temu zredukowana jest liczba awarii i wypadków, mogących wpływać negatywnie na otoczenie.

*Obserwowanie sokołów z Huty Miedzi „Głogów” możliwe jest poprzez stronę internetową <http://webcam.peregrinus.pl/pl/glogow-kghm-podglad>.

(AMC)

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z KGHM Polska Miedź

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

św. Tomasz z Akwinu

(1225–1274) dominikanin, święty Kościoła katolickiego, doktor Kościoła, teolog i filozof scholastyk

\\ Prawo jest to rozporządzenie rozumu dla dobra wspólnego, nadane i publicznie obwieszczone przez tego, kto ma pieczę nad wspólnotą. \\

STAN SĄDOWNICTWA \ Co pisał Michał Laskowski, zanim został twarzą najwspanialszej kasty

Załatwiacze, sędziowie sprzedajni i niebezpieczne partie golfa

„Gwarancje niezawisłości mogą również chronić sędziów sprzedajnych” – pisał 14 lat temu sędzia Michał Laskowski, obecny rzecznik prasowy Sądu Najwyższego. Brak kary dla komunistycznych sędziów prowokuje nieetyczne zachowania, przy sądach działają załatwiacze, a zagrożeniem dla niezawisłości sędziów bywają partie golfa, tenisa czy myślistwo. Eliminowanie sędziów „podatnych na wpływ” jest często niemożliwe. Taki obraz polskich sądów wyłania się z tekstu sędziego Laskowskiego, wydane w niszowym wydawnictwie. Gdyby sędzia kierował się tym, co wtedy pisał, bardziej nadawałby się dziś na rzecznika Jarosława Kaczyńskiego niż Sądu Najwyższego.



Piotr Lisiewicz

Ówczesny niezwykle ciekawy artykuł sędziego, choć obwarowany wieloma zastrzeżeniami, wprowadza czytelnika w mroczny świat wymiaru sprawiedliwości III RP. Wielu może przecierać oczy ze zdumienia, zważywszy na obecną funkcję i wypowiedzi autora.

Bo sędzia Michał Laskowski jako rzecznik prasowy SN zasłynął m.in. obroną sędziego Józefa Iwulskiego. Gdy na jaw wyszło, że orzekał on w procesach politycznych, do czego się nie przyznawał, Laskowski mówił w radiu Tok FM: – Trudno mi to wyjaśnić inaczej niż tym, że nie pamiętał. Znamy go od wielu lat jako bardzo prawnego, uczciwego człowieka.

Gdy premier Mateusz Morawiecki na łamach amerykańskiego tygodnika „Washington Examiner” napisał, że polski wymiar sprawiedliwości sprzyja nepotyzmowi i korupcji, Laskowski stwierdził, że „jeśli premier wie o przypadkach korupcji czy innej przestępczej działalności sędziów, (...) to powinien jak najszybciej zgłosić się z tymi informacjami do prokuratury. Do prokuratury, a nie do amerykańskich mediów”.

Laskowski: Komunistyczni sędziowie nie zostali potępieni publicznie

Tymczasem w 2005 r. Laskowski napisał artykuł, w którym wskazywał na podobne zagrożenia co premier Morawiecki. Z tym że opisywał je zdecydowanie szerzej. Artykuł sędziego zatytułowany „Korupcja w polskich sądach powszechnych – zagrożenia i fakty” ukazał się w 2005 r. w książce pod redakcją Emila W. Pływa-



foto: Maciej Łuczniński/Gazeta Polska

czewskiego „Przestępczość zorganizowana. Świadek koronny. Terroryzm”, wydanej przez wydawnictwo Zakamycze.

Autor zauważa na wstępie, że przekonanie o skorumpowaniu sędziów nie dotyczy wąskiego marginesu, a nawet że jest dość powszechne i większe aniżeli w wielu krajach Europy. Tymczasem znaczna część sędziów odmawia dyskusji na ten temat. Dlaczego? Uważa, iż samo omawianie tematu może bowiem stwarzać wrażenie, że zjawisko istnieje, jest groźne i dalece wykracza poza skalę pojedynczych ujawnionych przypadków.

Sędzia Laskowski, odnosząc się do jakości sędziowskich kadr, bardzo ostrożnie pisze o ich komunistycznym rodowodzie, niemniej podkreśla, iż nie można ignorować faktu,

że znaczna część sędziów orzekających obecnie została przygotowana do zawodu i stała się sędziami w czasie trwania poprzedniej formacji ustrojowej, w której w mniejszym lub większym zakresie wpajało sędziom system wartości odbiegający od akceptowanego obecnie.

Gdy pominie się ową gimnastykę słowną (komunizm jako system wartości odbiegający od akceptowanego obecnie) i sugestie, że chodzi o sędziów „pojedynczych”, można stwierdzić, że Laskowski posługuje się sztandarowym argumentem... „Gazety Polskiej”: „Fakt, że w odniesieniu do sędziów nie miała jednak miejsca rzeczywista weryfikacja i że nawet obecnie orzekają pojedyncze osoby, które przed laty wydawały orzeczenia pod dyktando lub oczekiwania ówczesnych

decydentów politycznych, może (...) stanowić swego rodzaju usprawiedliwienie dla współczesnych nieetycznych zachowań na zasadzie, że skoro oni nie ponieśli konsekwencji, skoro nawet nie są potępiani publicznie, to czemu ja mam prezentować najwyższy poziom etyczny”.

Kto walczy z korupcją, może mieć kłopoty z awansem

Opisując stan kadrowy sądów po transformacji, sędzia stwierdza: „w wielu sądach może brakować sędziów, którzy (...) byłiby niekwestionowanymi autorytetami dla młodych sędziów”.

Wskazuje na działanie w zawodzie osób niewłaściwych: „Obok braków merytorycznych, w znaczeniu wiedzy prawniczej, zdarzały się braki odpowiednich cech charakteru, słabe osobowości, osoby nierzetelne,

podatne na wpływ”. Co robią z tym same sądy? Laskowski niczym Zbigniew Ziobro stwierdza, że eliminowanie takich przypadków jest w świetle obowiązujących przepisów trudne, często niemożliwe. A obecne gwarancje niezawisłości mogą również chronić sędziów sprzedajnych. Co ciekawe, podkreśla jednocześnie potrzebę ich obrony.

Jak przyznaje, sędziowie, którzy próbują walczyć z nieprawidłowościami, mogą ponosić przykre konsekwencje: „Etykieta donosiela w środowisku może na wiele lat zaburzyć stosunki koleżeńskie lub możliwość awansu, co nie pozostaje bez wpływu na postawę sędziów”.

Sitwy w mniejszych miastach

Sędzia Laskowski opisuje ciekawie to, co w publicystyce dobrej zmiany nazy-



fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska

Bronisław Wildstein

(ur. 1952 r.) polski pisarz, dziennikarz i publicysta, współzałożyciel Studenckiego Komitetu Solidarności w 1977 r., prezes zarządu TVP w latach 2006–2007

\\ Po upadku komunizmu znaleźliśmy się w rękach korporacji sędziowskiej, w której z pewnością nie rządzi pozytywna selekcja. (...) korporacji, której podstawowy imperatyw to obrona własnego interesu. \\

wane jest lokalnymi sytuacjami prawniczymi. Wskazuje, że istotnym czynnikiem potęgującym niebezpieczeństwo korupcji jest istnienie silnych struktur o charakterze towarzyskim, koleżeńskim w środowiskach prawników i ludzi z nimi związanych.

Jak zwraca uwagę, „drobne przysługi wobec sędziego w postaci pomocy w załatwieniu życiowych spraw, zaproszenia do lokalu lub wspólnej partii tenisa czy golfa sprzyjają powstaniu niezręcznego stosunku, w którym trudno odmówić później drobnym, błahym na pozór prośbom”.

Jak to działa? „Utrzymywane stosunki towarzyskie, wspólne zajęcia, sport, myślistwo (...) to okoliczności, które mogą stanowić podstawę nawiązywania stosunków, w których możliwym wydaje się przedstawienie sędziemu prośb lub wniosków związanych z toczącym się postępowaniem czy przewidywanym rozstrzygnięciem” – pisze sędzia. Na końcu takiego procesu „pojawić się może odzruczona lub przyjęta propozycja o charakterze przestępczym”.

Sędzia potwierdza także tezy „Gazety Polskiej”, że najgorzej bywa w sądach w mniejszych miastach, w których w stosunkowo niewielkim sądzie funkcjonuje kilku sędziów, adwokatów i radców prawnych, prokuratorów i notariuszy, i wszyscy doskonale się znają.

Załatwiacze, czyli układ i rynek

Chyba najciekawsza jest analiza sędziego dotycząca istnienia przy sądach tzw. załatwiaczy. „W sądach, w których duży stan załogi w pewnych kategoriach spraw utrzymuje się latami, pojawiać się może grupa osób podejmujących się za odpowiednim wynagrodzeniem przyspieszenia sprawy. Osoby takie mogą działać w sposób prawie jawny, a w każdym razie łatwo do nich dotrzeć” – pisze Michał Laskowski.

Opisuje mechanizmy działania takiej sytuacji. Ocenia: „osoby podejmujące się »załatwiania« różnego rodzaju spraw w sądzie rekrutować się mogą spośród przedstawicieli zawodów prawniczych związanych z sądem i byłych pracowników sądu”. Nie musi wcale chodzić o pojedyncze przypadki, ale o system: „Układy towarzyskie lub rodzinne »załatwiają« z pracownikiem sądu, dzielenie się opłatą za przy-

spieszenie mogło stwarzać trwale funkcjonujący układ przynoszący regularne dochody”.

Jak budują swoją pozycję załatwiacze? „W środowiskach prawniczych funkcjonują osoby, o których krąży opinia, że wiele mogą, potrafią załatwić wiele spraw, także spraw trudnych, w których szansa na osiągnięcie korzystnego z punktu widzenia strony wyniku jest obiektywnie mała” – zaznacza Laskowski. Piszę wręcz o... rynku załatwiaczy: „Renoma osób, które potrafią »załatwić« sprawę w sądzie pozwala bowiem być bardziej konkurencyjnym na rynku lub w ogóle na nim egzystować. Wydaje się jednocześnie, że za pomocą prostych środków nieetyczny adwokat lub radca prawny zawierający umowę z klientem, negocjujący wysokość wynagrodzenia, może, nie mówiąc niczego wprost, stwarzać wrażenie, że sprawa jest na tyle trudna lub wyjątkowa, że konieczne jest podjęcie dodatkowych zabiegów, co spowoduje dodatkowe koszty. Po choćby w części pozytywnym dla klienta wyniku sprawy będzie on szczerze przekonany, że stosowne korupcyjne działania zostały podjęte i przyniosły efekt”.

Biegli szansą przestępczości zorganizowanej

Niezwykle ciekawe są uwagi sędziego na temat zagrożeń związanych z biegłymi sądowymi. Wskazuje on na dziedzinę, w których biegły łatwo może wprowadzić sąd w błąd: „Zawiłe i obszerne badania dokumentacji finansowej, problematyka medyczna, w tym psychiatryczna”. Laskowski sugeruje, że dla przestępczości zorganizowanej zainstalowanie przy sądach własnych biegłych nie byłoby trudne: „Praktycznie rzecz biorąc, działanie prezesa sądu ogranicza się do sprawdzenia dokumentów przedstawionych przez kandydata na biegłego, w tym opinii z miejsca pracy. Istnieje zatem teoretyczna możliwość nie tylko ustanowienia w konkretnej sprawie, ale i wpisania na listę stałych biegłych sądowych osoby, która jest podatna na propozycje korupcyjne. Środowisko biegłych sądowych może stanowić jednocześnie obszar penetracji przestępczości zorganizowanej”.

.....
Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” Numer 12 (1336)/2019

FELIETON \ Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe

Czym jest... imperatyw kategoryczny

Tak zwana złota reguła mająca zapobiegać instrumentalizacji drugiego człowieka, głosząca, by „nie czynić drugiemu, co tobie niemiłe”, była już obecna w dialogach Konfucjusza, pismach starożytnych filozofów greckich czy w Ewangelii. Immanuel Kant regułę tę dopracował i sformułował w postaci imperatywu kategorycznego: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem”.



Małgorzata Matuszak

Ta forma imperatywu kategorycznego to jedna z trzech jego postaci. Druga brzmi: „Postępuj tak, jak gdyby maksyma twojego postępowania przez wolę miała się stać ogólnym prawem przyrody”; trzecia zaś: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jak też w osobie każdego innego używał zawsze, zarazem jako celu, nigdy jako środka”. Owe trzy sformułowania łączy jedno – nakazują czyny, które same przez się są obiektywnie konieczne, są nakazami moralnymi obowiązującymi w sposób obligatoryjny, bezwarunkowy i nieodwołalny.

Nakaz rozumu wolnej woli przedstawiony

Imperatyw kategoryczny zmusza człowieka do wypełnienia go bez względu na okoliczności i równocześnie w sposób bezinteresowny, niebiorący pod uwagę – w pierwszym rzędzie, trzeba dodać – korzyści osobistych tego, kto go dokonuje. To odróżnia go od imperatywu hipotetycznego, wyrażającego konieczność warunkową, zależną od wyznaczonego celu i prowadzących do niego środków. Imperatyw hipotetyczny przybiera formę: „jeśli chcesz tego, zrób tamto”, dotyczy zatem, w odróżnieniu od kategorycznego, dóbr pozamoralnych, tego, do czego wola ludzka faktycznie dąży, nie zaś tego, do czego dążyć powinna.

Imperatyw kategoryczny stanowi aprioryczne prawo moralne. Jest nakazem rozumu, powinnością przedstawioną wolnej woli w taki sposób, by stała się ona wolą dobrą. Według Kanta bowiem dobra wola jest jedyną rzeczą na świecie, która jest dobra bezwzględnie. By jej działanie podlegało moralnie dobrej ocenie, musi ona działać na mocy samej siebie, nie może jej motywować nic zewnętrznego względem niej samej. Dobra wola o tyle będzie zatem działała zgodnie z imperatywem kategorycznym, o ile działanie będzie się wiązało z zachowaniem autonomii woli, o ile nic heteronomicznego do tego działania jej nie zmusi.

Granice rozumu – istnieje coś więcej

Fundament imperatywu kategorycznego stanowi zatem z jednej strony autonomia woli, z drugiej – podporządkowanie prawu. Za każdym razem musimy pytać, czy konkretna maksyma, która kieruje nami w danym działaniu, jest takiego rodzaju, że bez sprzeczności możemy jej nadać formę prawa powszechnego. Jeśli maksyma pomyślnie przejdzie próby pomyślenia jej i chcenia jako prawa powszechnego, wówczas staje się naszym obowiązkiem. Bez względu na wszystko. Jeśli na którymś z etapów tak się nie stanie, czyn, który miałby z niej wypływać, staje się czynem, którego podjąć nie wolno. Konsekwencje takiego postawienia kwestii obowiązku są zaś dalekosiężne.

Imperatyw kategoryczny to najbardziej podstawowy, formalny schemat. Tylko ty-

le. I aż tyle. Może on służyć jako wzór do formułowania bardziej szczegółowych sądów moralnych. Jest „formalny”, bo nie zawiera w sobie żadnej określonej treści, stanowiąc równocześnie zasadę wszystkich nakazów moralnych. Kant buduje metaetykę moralności, nie interesują go fenomeny etyczne, czyli ludzkie zachowania, ale sama podstawa, fundament etyki. Nie chodzi mu o czyny, które widzimy, ale o to, co niewidoczne – wewnętrzne ich zasady. Stąd też pierwszeństwo rozważań teoretycznych nad praktyką, posunięte aż do takich granic, że formalizm postulowany przez filozofa z Królewca uważany jest powszechnie za aż nadto formalny.

Kant sam również zdawał sobie sprawę z tego, że rozum w pewnych sytuacjach dociera do własnych granic. „Istnieje coś więcej, jednak tego »więcej« nie znam bliżej” – pisze w „Uzasadnieniu krytyki moralności”, dlatego też wprowadza do swojego systemu tzw. idee regulatywne: Boga, świata i nieśmiertelnej duszy, których istnienia nie da się udowodnić, konieczne są jednak do poznania postreganej rzeczywistości.

.....
Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” numer 1 (154)/2019

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52**



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY		
122. Kwota dochodów (przychodów)		
zł, gr		
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)		
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
123. Numer KRS	0000309499	124. oblicz 1%
Wnioskowana kwota		Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE		
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
125. Cel szczegółowy 1%	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	126. Wyrażam zgodę
		☒
127.		



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna





KINO \ Jeden z największych kasowych przebojów kinowych lat 70., musical „Grease” doczeka się prequela. Projekt nosi tytuł „Summer Loving” i opowie o wakacyjnym romansie Danny’ego i Sandy, wspomnianym w piosence „Summer Nights”. Autorem scenariusza jest John August – autor fabuły do takich filmów, jak „Duża ryba” czy „Alladyn” (premiera w maju br.). Nie są znani jeszcze reżyser ani obsada.

MUZYKA \ 11. Festiwal Muzyki Filmowej Krzysztofa Komedy

Ikonie polskiego jazzu

Od dziś do soboty w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego oraz w Novym Kinie Wisła w Warszawie odbędzie się 11. Festiwal Muzyki Filmowej Krzysztofa Komedy. Wydarzenie otworzy włoski pianista Danilo Rea. W programie również koncerty zespołów Sławka Jaskułke i Wojtka Mazolewskiego, wystawy i projekcja filmu z muzyką Komedy.

Anna Krajewska

Festiwal jest miejscem do konfrontacji twórczości »Chopina polskiego jazzu« oraz okazją do spotkań polskich i europejskich artystów, których inspiruje twórczość polskiej ikony jazzu – zachęcają organizatorzy wydarzenia Fundacja Jazz Art. Program 11. edycji festiwalu zapowiada się niezmiernie ciekawie. Będą gorące nazwiska polskiego jazzu oraz piękny włoski akcent. Dziś o godz. 19 w Studiu Koncertowym PR im. W. Lutosławskiego wystąpi Danilo Rea. Ten jeden z najwybitniejszych włoskich pianistów jazzowych zagra kompozycje mistrzów muzyki filmowej oraz utwory Komedy w swojej aranżacji.



Komeda w ciągu zaledwie 11 lat stworzył muzykę do ponad 65 filmów polskich i zagranicznych | fot. Pixabay/d

cji. To pianista wirtuoz. Jego gra jest pełna zaskakujących momentów wielkiej lirycznej improwizacji, które spowodowały, że porównywany jest do Keitha Jarretta. We Włoszech jest uwa-

żany za największego poetę wśród muzyków jazzowych, dlatego nazywany jest poetą fortepianu.

W sobotę na scenie studia Lutosławskiego wystąpi natomiast Wojtek Mazo-

lewski Quintet oraz Sławek Jaskułke Sextet. Obie grupy to śmietanka polskiego jazzu. Jaskułke przedstawi program „Komeda Recomposed”, który jest interpretacją i odniesieniem do twór-

czości Krzysztofa Komedy oraz do jednej z jego najważniejszych i najistotniejszych w historii polskiego jazzu płyty „Astigmatic”. W drugiej części wieczoru zagra Wojtek Mazolewki – basista i kompozytor, jeden ze współtwórców yassu, lider zespołów Pink Freud i Wojtek Mazolewski Quintet, autor muzyki filmowej i teatralnej. Artyści przedstawią najnowszy projekt pt. „Komeda”.

W programie festiwalu znalazły się również dwie wystawy (prezentowane w siedzibie Polskiego Radia). „Komeda – kalendarium życia” to ekspozycja Muzeum Jazzu, która jest szkicem życiorysu artysty, wykonanym na podstawie listów, fotografii, wycinków prasowych i publikacji o Krzysztofie Komedzie. Z kolei na wystawie „Polski plakat jazzowy” znajdą się prace z lat 60., 70. i 80., czyli złotego okresu polskiej szkoły plakatu. W piątek zaś o godz. 20.15 w Novym Kinie Wisła odbędzie się projekcja filmu „Do widzenia, do jutra” Janusza Morgensterna z muzyką Komedy.

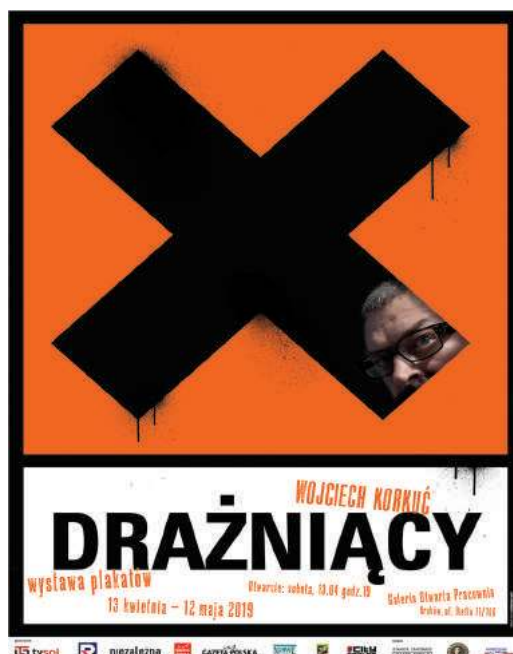
Ten rok jest wyjątkowy, obchodzimy bowiem 50. rocznicę śmierci Krzysztofa Komedy pod patronatem Polskiego Komitetu ds. UNESCO.

Entuzjasta i twórca plakatu zaangażowanego

NASZ PATRONAT \ W sobotę 13 kwietnia w krakowskiej galerii Otwarta Pracownia odbędzie się wernisaż prac jednego z najwybitniejszych polskich plakacistów Wojciecha Korkucia. Zapraszamy.

Furorę zrobił m.in. jego plakat „Achtung Russia!”. Użycie pracy jako scenografii w programie Michała Rachonia „Minęła 20” na antenie TVP Info w ubiegłym roku odbiło się w Rosji szerokim echem. Parę lat wcześniej za ten sam plakat krakowska prokuratura wszczęła śledztwo. Artystę podejrzewano o... propagowanie nazizmu. Z kolei w czasie Euro 2012 sztab kryzysowy domagał się usunięcia plakatów Korkucia przypominających o niemieckiej odpowiedzialności za Holokaust jako zagrażających bezpieczeństwu imprezy. Głośny był też performance artysty podczas wernisażu prac prof. Mieczysława Wasilewskiego w siedzibie „Gazety Wyborczej”. Kilka dni wcześniej dziennik Michnika zaatakował Korkucia za plakat o imigrantach. Ten „odwdzieczył się” w wyrafinowany sposób – rozpiął koszulę, pokazując napis „G... prawda”.

Taki jest właśnie Wojciech Korkuć – jak pisał o nim wspomniany wyżej prof. Wasilewski: „Ongiś student w mojej pracowni na ASP w Warszawie. Hałaśliwy, uparty, bojowy. Gejzer pomysłów, wulkan energii. Entuzjasta i twórca plakatu zaangażowanego. Rzadki okaz. Tak ma do dziś. Dzięki jego energii



i pasji możemy w Warszawie oglądać PLAKATY nie tylko w galeriach”.

Jego prace ukazują się w krajowych i zagranicznych publikacjach. Zostały wielokrotnie uhonorowane m.in. w „European Design Annual”, magazynie „Print”, amerykańskim konkursie „Creativity”. Korkuć jest też laureatem wielu nagród, m.in. w Polsce, Japonii, USA czy na Tajwanie.

(AnKraj)

Kulturalnie w księgarni

CZYTELNICTWO \ Księgarnie coraz częściej są nie tylko lokalami do sprzedaży książek, ale stają się centrami kultury i miejscami tworzenia się więzi społecznych. Różnorodne inicjatywy dla czytelników proponują nie tylko sieciówki, tecz także mniejsze saloniki.

Spotkania z pisarzami, wieczory literackie, konkursy poetyckie – tego typu atrakcje już od dłuższego czasu goszczą w rozlicznych księgarniach. Salony z książkami organizują też spotkania przy kawie, spacerzy z przewodnikiem po okolicach, regały z książkami na wymianę czy turnieje planszówek. Wszystko po to, by przyciągnąć czytelników i pokazać, że z książką i w otoczeniu książek można wspaniale spędzić czas.

Od grudnia ubiegłego roku Centrum Duszpasterstwa Archidiecezji Warszawskiej organizuje w stołecznej Księgarni na Miodowej tzw. Soboty z Miodową. To cykl warsztatów dla rodzin. Dzieci wraz z rodzicami wykonywały już kalendarze adwentowe czy lampiony. W najbliższą sobotę o godz. 11 w księgarni odbędą się warsztaty z robienia

palemek, a 25 maja dzieci będą mogły przygotować prezenty dla mam z okazji Dnia Matki. Centrum organizuje również wystawy w księgarni. I tak w dniach 11–18 maja będzie można oglądać wizerunki maryjne w konwencjach artystycznych. – Chcemy, by rodziny dobrze spędzały u nas czas – mówi „Codziennej” Marta Kordysiewicz, specjalistka ds. promocji w Centrum Duszpasterstwa. Jak dodaje, dzięki takim wydarzeniom uczestnicy dowiadują się o podstawowej działalności księgarni. – Mamy czym się pochwalić, bo dysponujemy imponującą ofertą wszystkich wydawnictw, które brały udział chociażby w zakończonych w niedzielę Targach Wydawców Katolickich – wyjaśnia Kordysiewicz.

(AnKraj)



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:45 Blondynka (56) - serial 09:40 Komisarz Alex (108) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (72) - serial 11:30 Korona królów (204) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się oplaca 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (464) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość 2 (153) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3468) - serial 18:30 Korona królów (205) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	07:15 Na sygnale (38) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (152) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2041) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (62) - serial 14:10 Na dobre i na złe (739) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (75) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (38) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:40 Rodzinka.pl (46) - serial 19:10 Muzeum Polskiej Piosenki 19:40 Barwy szczęścia (2041) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2042) - serial 20:45 Dance Dance Dance - pr. rozryw. 21:55 Dance Dance Dance - pr. rozryw. 22:55 Big Music Quiz (4) - teleturniej 23:55 Na sygnale (227) - serial 00:30 Walking on Sunshine. Chodzę w słońcu - komedia muzyczna, W. Brytania 2014 02:10 La La Poland - pr. rozryw.	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1023) - serial 12:00 Szkoła (912) - serial 13:00 Szkoła (675) - serial 14:00 19+ (376) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (676) - serial 16:30 19+ (377) - serial 17:00 Szpital (913) - serial Historie osób trafiających na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Lekarze nie tylko walczą o zdrowie i życie pacjentów, ale też mierzą się z ich problemami rodzinnymi, trudną sytuacją materialną. 18:00 Ukryta prawda (1024) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2857) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Lejdis - komedia, Polska 2008. Cztery bohaterki prowadzą bogate w niespodzianki życie. Ich przyjaźń sprawia, że łatwiej przebrnąć im przez pułapki zastawiane przez los. 01:15 Odwróćni - ojcowie i córki (7) - serial 02:20 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (705) - serial 09:40 W punkt 09:30 Malanowski i partnerzy (706) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (115) - serial 11:00 Dlaczego ja? (598) - serial 12:00 Gliniarze (159) - serial 13:00 Trudne sprawy (860) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2862) - serial 14:45 Dlaczego ja? (906) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (329) - serial 17:00 Gliniarze (319) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2863) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (426) - serial 20:05 Nasz nowy dom (137) - reality show 21:10 Przyjaciółki (153) - serial 22:15 Ślad (55) - serial 23:10 Brzydka prawda - komedia romantyczna, USA 2009. Chcąc udowodnić swoje szowinistyczne teorie, Mike namawia Abby, aby z nowym chłopakiem postępowowała według jego porad. 01:25 Chirurdzy (151) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Oddaję Państwu głos 11:10 Telezakupy 11:25 Na pomoc! 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 15:27 Telezakupy 15:42 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:45 Biznes Polska 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Pustynia Boga 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:00 Wenezuela - San Félix 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Niebieskooki Anioł 14:10 Koncentrationslager Stutthof 14:55 Hildegarda z Bingen. Światło Boga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Dinozaury z Krasiejowa 17:30 Okiem kamery 17:55 40 dni ze św. Gerardem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Jezus. Królestwo bez granic 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przyroda i ludzie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Sanktuarium Matki Bożej o Złotym Sercu w Beauraing 23:50 Szafarskie dni i noce, czyli Chopin był u nas
PO POŁUDNIU	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (270) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - reality show 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:40 Kompania X 3 (9) - serial					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Dziecięcy szpital zadłużony w parabankach



W numerze 15/2019 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Pomysł Ewy Kopacz tonie w długach”. Dziecięcy szpital kliniczny w Warszawie został wybudowany za ponad pół miliarda złotych i był przedstawiany jako jedno z największych osiągnięć rządów PO-PSL. Dziś okazuje się, że już na etapie inwestycyjnym popełniono wiele błędów, a jego zadłużenie pod koniec 2018 r. wynosiło prawie 400 mln zł. W samych parabankach zadłużenie DSK wynosi ok. 191 mln zł.



Mały hyundai może się podobać | fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska



Oznakowanie wersji napędu na tylnej klapie | fot. arch. d (2)

Automatyczna skrzynia biegów pracuje wzorowo

MOTORYZACJA \ Hyundai Kona 1,6 CRDi 4WD 136 KM Premium

Jakość za wszelką cenę?

Igor Szczęsnowicz

Testowaliśmy już różne wersje benzynowe koreańskiego mini-SUV-a. Dzisiaj czas na wersję wysokoprężną. 136 koni, napęd na cztery koła i automatyczna skrzynia biegów to bardzo atrakcyjne i trafne zestawienie. Szkoda, że za tak olbrzymie pieniądze. Około 130 tys. zł za niewielki w sumie samochód to jednak może

być dosyć poważna kwota. Nawet jeśli samochodem tym jeździ się tak dobrze jak koną.

Auto bardzo dobrze wygląda. Mimo oryginalnego i drapieżnego wyglądu doskonale zachowano proporcje. Nic tu nie razi, wszystko jest na swoim miejscu. Należy zaznaczyć też, że nie ma co się przyczepiać do jakości wykonania i montażu. Jest bardzo wysoka, a w przeszłości bywało z tym różnie. Tu widać, jak wielką pracę

włożył Hyundai w jakość swoich samochodów.

W środku auto oferuje dużo miejsca dla czterech dorosłych pasażerów, starannie wykończoną, bardzo ergonomiczną deskę rozdzielczą i niemal pełne wyposażenie łącznie z kamerą cofania, automatyczną klimatyzacją i nawigacją. Jak również dobrą automatyczną skrzynią biegów DCT. Wszystko to w standardzie. Bagażnik o pojemności 361 litrów jest jak na tak niewielkie auto naprawdę spory, choć dla czteroosobowej rodziny na wakacje może okazać się za mały.

Testowany model wyposażony był w wysokoprężny 136-konny silnik. Auto poruszało się z zadowalającą

\\ Kona to uniwersalne ładne auto, które dzięki standardowemu napędowi i sporemu prześwitowi 4x4 nadaje się też w lekki teren. Szkoda, że za tak olbrzymie pieniądze. \\

dynamiką, wykorzystując 7 litrów ropy na 100 kilometrów. Doskonale radziło sobie zarówno na autostradzie prostej, jak i nawet w ciasnych zakrętach, a parkowanie w mieście dzięki niezbyt wielkim rozmiarom nie było problemem.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1598
Moc (kW/KM/obr./min)	100 kW/136 KM przy 4000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	320/2000-2250
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	11,2
Prędkość maks. (km/h)	186
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	6,5/5,0/5,7/100
Masa własna/Dopuszczalna masa	1480/1950
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4165/1800/1565
Pojemność bagażnika (l)	361/1143
Ceny auta od 72 200 zł (wersja classic plus 1,0 T-GDI 120 KM)	
Samochód testowy:	ok. 130 000 zł
6 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, system multimedialny, nawigacja, system start-stop, automatyczna skrzynia DCT	

FORMUŁA 1 \ 1000. edycja Grand Prix

Kubica rozczarowany bolidem Williamsa

W nadchodzący weekend kolejna edycja Grand Prix Formuły 1. W jubileuszowym, tysięcznym wyścigu kierowcy będą się ścigali w Chinach. – Jazda w 1000. Grand Prix w Formule 1 to dla mnie zaszczyt. To ogromne osiągnięcie dla całego świata F1 i fanów. To mnie uszczęśliwi i jestem dumny, że wezmę w tym udział – powiedział nasz kierowca.

Krzysztof Oliwa

Bolidy Williamsa na Grand Prix Chin będą oznaczone specjalnym logo „F1 1000”. Robert Kubica świetnie zna tor pod Szanghajem ze swojej pierwszej przygody z Formułą 1. Jego największym osiągnięciem na tym wymagającym torze było piąte miejsce w 2010 r. Dla George’a Russella, partnera Kubicy z zespołu, będzie to pierwsza styczność z obiektem zaprojektowanym przez Hermanna Tilkego. – Na początku roku mamy kilka bardzo różnych torów, co pozwala zespołom wiele się nauczyć na temat ich bolidów – mówił Robert Kubica. – Wyścig w Chinach może być bardzo zmienny i wymagający. Tor posiada długie ciasne zakręty, np. pierwsze trzy łuki, połączone z wolnymi nawrotami, szybkie zakręty i bardzo dłu-



\\ Robert Kubica świetnie zna tor pod Szanghajem ze swojej pierwszej przygody z Formułą 1 \\

Warunki na torze wraz ze zmienną pogodą oznaczają, że ustawienie auta jest sporym wyzwaniem – mówi Kubica o Grand Prix Chin, które odbędzie się w nadchodzący weekend | fot. Edgar Su/Reuters

gie proste, które wymagają na końcu mocnego hamowania – dodał urodzony w Krakowie kierowca.

– Takie warunki wraz ze zmienną pogodą ozna-

czają, że ustawienie auta jest sporym wyzwaniem. Musimy poczekać i zobaczyć, jaka będzie pogoda, ale i tak cieszę się na powrót do Chin. Jazda

w 1000. Grand Prix w Formule 1 będzie dla mnie zaszczytem. To ogromne osiągnięcie dla całego świata F1 i fanów. To mnie uszczęśliwi i jestem dumny, że we-

zmę w tym udział – kontynuował.

To jedyny powód do radości, bo jak na razie kierowcy Williamsa wyraźnie odstają od reszty stawki. W niedawnym wywiadzie Kubica podkreślił, że problemy, z którymi zmagają się Williams w tym roku, są zupełnie inne od kłopotów w ubiegłym sezonie.

– W pewnym sensie rozwiązywanie problemów jest teraz łatwiejsze, ponieważ znamy obszar, którego dotyczą, i wiemy lepiej, czego nam brakuje. W poprzednim roku było to zdecydowanie bardziej skomplikowane – mówił Kubica. Polak dodał także, że trudno o poprawę wyników na torze, jeśli bolid jest daleki od optymalnego. W najnowszym wywiadzie Kubica cytowany przez GPToday.net powiedział, że był zaskoczony tym, co stało się na testach. – Nie spodziewałem się, że będziemy mieli problemy z rzeczami, z którymi musieliśmy się mierzyć w Barcelonie – stwierdził.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: **gpcodziennie.pl/fpg**



KOSZYKÓWKA

NOVITZKY SKOŃCZYŁ Z PRZYTUPEM

Dirk Novitzky w pożegnalnym występie w Dallas poprowadził Mavs do wygranej z Phoenix Suns 120:109. Zdobył 30 pkt, w tym pierwsze 10 dla zespołu, i został najstarszym w historii zawodnikiem, który osiągnął tę granicę, detronizując legendarnego Michaela Jordana. Każdy jego celny rzut kibice fetowali owacją.

LIGA MISTRZÓW \ Koguty bliżej półfinału

Magia nowego stadionu wciąż działa

Dwa mecze na nowym stadionie i dwie wygrane do zera. Tottenham od momentu przeprowadzki na własnie oddany do użytku obiekt najpierw uporał się w Premiership z Crystal Palace, a we wtorek późnym wieczorem zwyciężył 1:0 w pierwszym ćwierćfinałowym meczu Ligi Mistrzów z Manchesterem City.

Krzysztof Oliwa

To spora niespodzianka. The Citizens zdecydowanie wyprzedza Koguty w lidze, a do meczu w Londynie przyjechał z passą piętnastu kolejnych wygranych. Wydawało się, że seria będzie trwała. Zwłaszcza że drużyna Josepa Guardioli wreszcie chce zwyciężyć w Lidze Mistrzów. Z taką grą jak we wtorek nie będzie jednak na to szans. Hiszpański szkoleniowiec nie zgadzał się z tezą, że jego zespół wypadł poniżej oczekiwań. – Czasem wynik 1:0 jest lepszy niż 0:0, ponieważ potem wiesz, co dokładnie musisz zrobić. Oczywiście w futbolu analizuje się wynik meczu, i to dla nas nie jest dobra perspektywa. Być może kiedy przeanalizuję mecz, to zmienię zdanie, ale na ten moment czuję, że zagraliśmy dobrze. Za tydzień spróbujemy zmienić wynik – powiedział trener.

Bohaterem spotkania był strzelec jedynego gola Son Heung-min. Koreańczykiem zachwycają się media na Wyspach. Wczoraj duży



Bohaterem spotkania Tottenhamu z Manchesterem City był strzelec jedynego gola Son Heung-min | fot. Paul Childs/Reuters

tekst poświęcił mu „The Guardian”. Zawodnik Tottenhamu opowiedział, jak jego ojciec Son Woong-jung, były piłkarz, zmuszał go do podbijania piłki bez przerwy przez cztery godziny. Miał wtedy 10 lat. – Byłem zły, miałem oczy czerwone z bólu, widziałem trzy piłki, ale robiłem, co mi kazał – wspo-

minał piłkarz. To pokazuje zarówno determinację, jak i miłość do piłki w wykonaniu Koreańczyka. Ojciec trzymał go krótko i wymagał od niego więcej niż od innych. – Trenował nas razem z grupą chłopaków, był wymagający, czasem przerażający – powiedział piłkarz Tottenhamu.

Twarde wychowanie poskutkowało. Koreańczyk wyrósł na czołowego skrzydłowego świata. Co ciekawe, rodzice wciąż mają ogromny wpływ na jego życie. Choć zarabia gigantyczne pieniądze, nadal mieszka z rodzicami w trzypokojowym mieszkaniu w Hampstead. – Może ludziom wydawać się

to dziwne, ale spłacam w ten sposób dług wobec nich. Zrezygnowałem ze swojego życia, żeby móc grać w piłkę. Teraz staram się, żeby mieli lepiej – powiedział w rozmowie z „Guardianem”.

Humor kibicom Kogutów popsuła tylko kontuzja Harry'ego Kane'a. Napastnik gospodarzy w drugiej połowie meczu poślizgnął się, próbując zablokować Fabiana Delpha. Kane opuścił stadion o kulach, a na nogę miał założony but stabilizujący. Piłkarz doznał podobnego urazu 13 stycznia w meczu przeciwko Manchesterowi United, wówczas kontuzja wykluczyła go z gry na ponad miesiąc. Więcej szczegółów poznamy, gdy zejście obrzęk z kostki.

Trener Manchesteru City Mauricio Pochettino, zapytany, czy Harry Kane przegapi resztę sezonu, odpowiedział: – Musimy sprawdzić jutro, ale wygląda to tak samo jak w styczniu, podobny problem. Jestem bardzo smutny i rozczarowany, reszta sezonu będzie bez Harry'ego bardzo ciężka. Mamy nadzieję, że kontuzja nie okaże się tak poważna. Zobaczymy, jak jego organizm zareaguje w ciągu najbliższych godzin – powiedział trener Pochettino.

W drugim wtorkowym meczu Liverpool pewnie pokonał Porto.

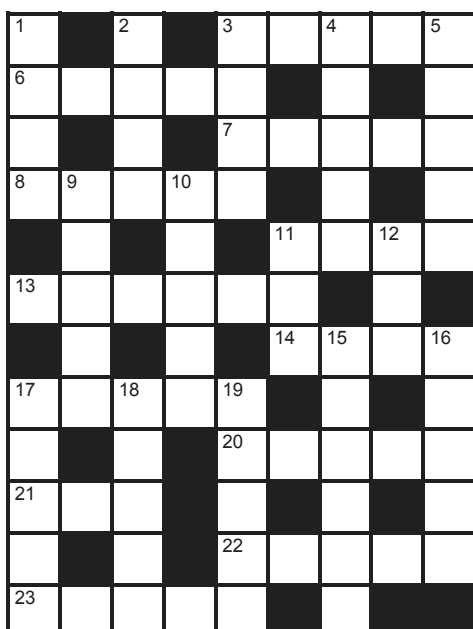
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) naturalna ochrona róży
- 6) choroba Heinego-Medina
- 7) sztuczne jezioro
- 8) broń drzewcowa
- 11) miasto z piramidą Cheopsa
- 13) wygodny mebel
- 14) sejmik ptaków
- 17) jaszczur z Komodo
- 20) autor „Peer Gynta”
- 21) zastąpił szmatę
- 22) przy wale studni
- 23) regionalny dialekt

12) ogród z żyrafą

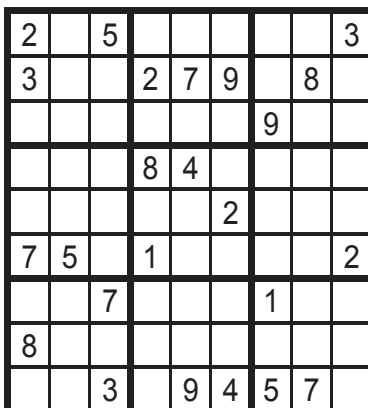
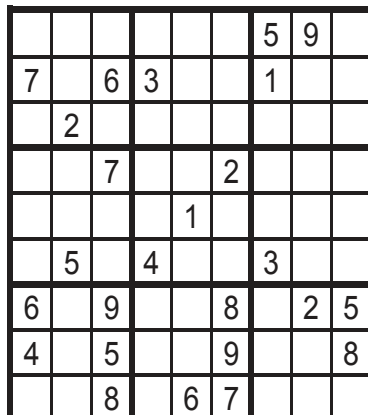
- 15) widać w nim odbicie
- 16) tło na papierze
- 17) postulat, konieczność
- 18) waluta Indii
- 19) po niej do kłębka



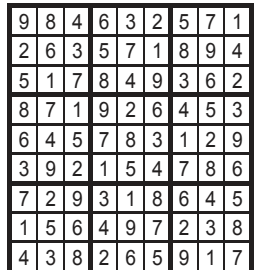
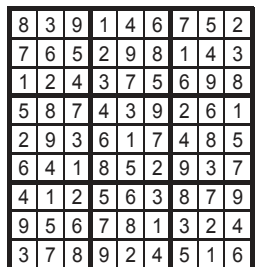
PIONOWO

- 1) śnieg lub deszcz
- 2) glony w kremie
- 3) zwierzę z bródką
- 4) kukielki z teatru
- 5) noga sarny
- 9) pali w gardle
- 10) rzymska Artemida
- 11) ciekły w butli

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wyd.: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
11/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

OBCHODY 9. ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

Wiernie służyli Polsce

Kwiaty przed tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy smoleńskiej składa poseł Jacek Świat, mąż śp. Aleksandry Natalli-Świat | fot. Tm/Gazeta Polska

W intencji ofiar katastrofy smoleńskiej w bazylice garnizonowej pw. św. Elżbiety została odprawiona uroczysta msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemieniewskiego, a na pl. Gołębim ogłoszono apel poległych.

Nikodem Prokocimski

W modlitwie uczestniczyły lokalne władze, poczty sztandarowe, a także bliscy ofiar. Uroczystość uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lądowych we Wrocławiu. – Dom to jest jedno z najpiękniejszych polskich słów. To miejsce, w którym wszystko się zaczyna. Dom jest synonimem poczucia bezpieczeństwa, rodzinnego ciepła i pokoju. Ma wartość bezcenną – mówił ks. płk Janusz Radzik w homilii. Proboszcz parafii garnizonowej podkreślił, że to, co zyskamy w domu i czego się w nim nauczymy, zabieramy w dorosłe życie i przekazujemy następnym pokoleniom. – Do rodzinnego domu chętnie powracamy i tęsknimy. W nim możemy liczyć na wsparcie w trudnych chwilach. Dlatego dla wszystkich utrata rodzinnego domu to jedna z największych tragedii – stwierdził ks. płk Radzik.

Jak dodał, niestety 70 lat po zbrodni katyńskiej wydarzyła się rzecz straszna. Rządowy samolot, który zmierzał na obchody w Katyniu, przy podchodzeniu do lądowania uległ całkowitemu zniszczeniu. Nikt się nie uratował. – I znowu nie powrócili do rodzinnych domów ci, na których czekali najbliżsi. Przez długi czas stawiano sobie wiele pytań dotyczących przyczyn, jednak pozostały bez odpowiedzi. W miarę upływu czasu pojawiły się pytania dotyczące przyszłości. Kto wypełni pustkę po zmarłej osobie? Jak sobie poradzą dzieci bez ojca? – pytał kapłan. Nawiązał w kazaniu do odczytanego fragmentu Ewangelii św. Jana, który odświeża nam prawdę o stanie ducha apostołów kilkanaście godzin przed śmiercią Jezusa. Pokazuje to, co się działo w ich sercach i umysłach. – „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzcie w Boga? I we mnie wierzcie. W domu ojca mego

jest mieszkań wiele”. Te słowa Jezus kieruje także do nas, przede wszystkim do rodzin, krewnych i przyjaciół ofiar tragedii smoleńskiej. Jedyne źródłem nadziei nad grobami i miejscami pamięci jest Jezus. Ufamy, że wszyscy ci, którzy nie żyli dla siebie, ale służyli w Polsce, umarli także nie dla siebie, ale dla ojczyzny – mówił ks. płk Radzik. Jak oświadczył, owocem ich ofiary jest choćby fakt, że prawda o Katyniu przebiła się do świadomości świata na skalę dotąd niespotykaną. – Prosimy, aby Jezus wszystkich, którzy zginęli, prowadził do przybytków niebieskich – zakończył kapłan. Po mszy świętej wszyscy zebrani poszli przed pamiątkową tablicę w nawie głównej bazyliki, poświęconą ofiarom katastrofy smoleńskiej. Tam władze, wojsko i bliscy złożyli kwiaty w asyście wojskowej. Następnie na pl. Gołębim wrocławskiego rynku ogłoszono apel pamięci.

REGION

Odbyły się egzaminy gimnazjalne

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak wraz z dolnośląskim kuratorem oświaty Romanem Kowalczykiem składają ogromne podziękowania dyrektorom, nauczycielom, członkom komisji egzaminacyjnych, rodzicom i samorządowcom za przygotowania do egzaminów gimnazjalnych w regionie. Kuratorium Oświaty we Wrocławiu informuje, że we wszystkich szkołach na Dolnym Śląsku, które miały przeprowadzić w środę egzamin gimnazjalny, dyrektorzy poradzili sobie ze skompletowaniem komisji nadzorujących egzamin. Na Dolnym Śląsku egzamin

odbywa się w 471 szkołach. Przyłączyły do niego 23 tys. uczniów. Z danych zebranych przez kuratorium na Dolnym Śląsku wynika, że strajk nauczycieli jest prowadzony w 991 placówkach z 1253 działającymi w regionie. Stanowi to 79 proc. szkół i przedszkoli w regionie. Strajku nie ma w 262 szkołach. Z 991 placówek objętych strajkiem 151 jest zamkniętych, w 31 mimo protestu odbywają się normalne lekcje, w 121 są zarówno lekcje, jak i zajęcia opiekuńcze.

(jw. PAP)





EKOPOZYTYWNI SPRZĄTALI OSIEDLE PIEKARY

LEGNICA \ Dwa kontenery śmieci zebrali wolontariusze podczas akcji sprzątania terenów na osiedlu Piekary. Wzięło w niej udział około 100 osób, głównie uczniów legnickich szkół oraz dorosłych. Sprzątanie zorganizowało Centrum Wolontariatu Miejskiego „Team Legnica”. Na obrzeżach osiedla, ale także w centrum wolontariusze znajdowali opony, stare meble, mnóstwo opakowań plastikowych i butelek.

fot. mat. pras./d

AKCJA CHARYTATYWNA

Pomóż dzieciom z Przylądka Nadziei!

Śląsk Wrocław nawiązał współpracę z Fundacją Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową. Wrocławski klub będzie wspierał organizację w zdobywaniu środków na pomoc dla dzieci chorujących na nowotwory. Do sprzedaży trafiły właśnie specjalne kubki z herbem WKS. Część dochodu przeznaczona zostanie na leczenie pacjentów Przylądka Nadziei.



fot. mat. pras./d

Kupując kubek Śląska Wrocław oznakowany specjalną naklejką, wspierasz działania Fundacji „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową” – na jej konto trafi 5 zł ze sprzedaży każdego takiego produktu. Kubki w cenie 25 zł dostępne są w oficjalnym sklepie WKS VitaSport przy ul. Legnickiej 55f, Wyspie Kibica w Arkadach Wrocławskich oraz on-line na: sklep.slaskwroclaw.pl. Kupić je będzie można również podczas meczów Śląska rozgrywanych na Stadionie Wrocław.

Przekazanie części dochodu ze sprzedaży oficjalnych klubowych produktów na leczenie dzieci chorujących na nowotwory to nie pierwsza wspólna inicjatywa wrocławskiego klubu i Fundacji „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową”. Piłkarze Śląska już wcześniej angażowali się w akcję #PokaPITa czy też zachęcali do rejestrowania się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego. Zawodnicy WKS będą również cyklicznie odwiedzać młodych pacjentów w Przylądku Nadziei.

– Cieszymy się, że wspierając działania Fundacji „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową”, możemy wspólnie zrobić wiele dobrego. Nawiązanie współpracy z partnerem, który realizuje tak szlachetne idee, to dla nas powód do dumy – podkreśla Piotr Waśniewski, prezes zarządu WKS Śląsk Wrocław. – Zależy nam, aby zawodnicy Śląska regularnie spotykali się z podopiecznymi Przy-

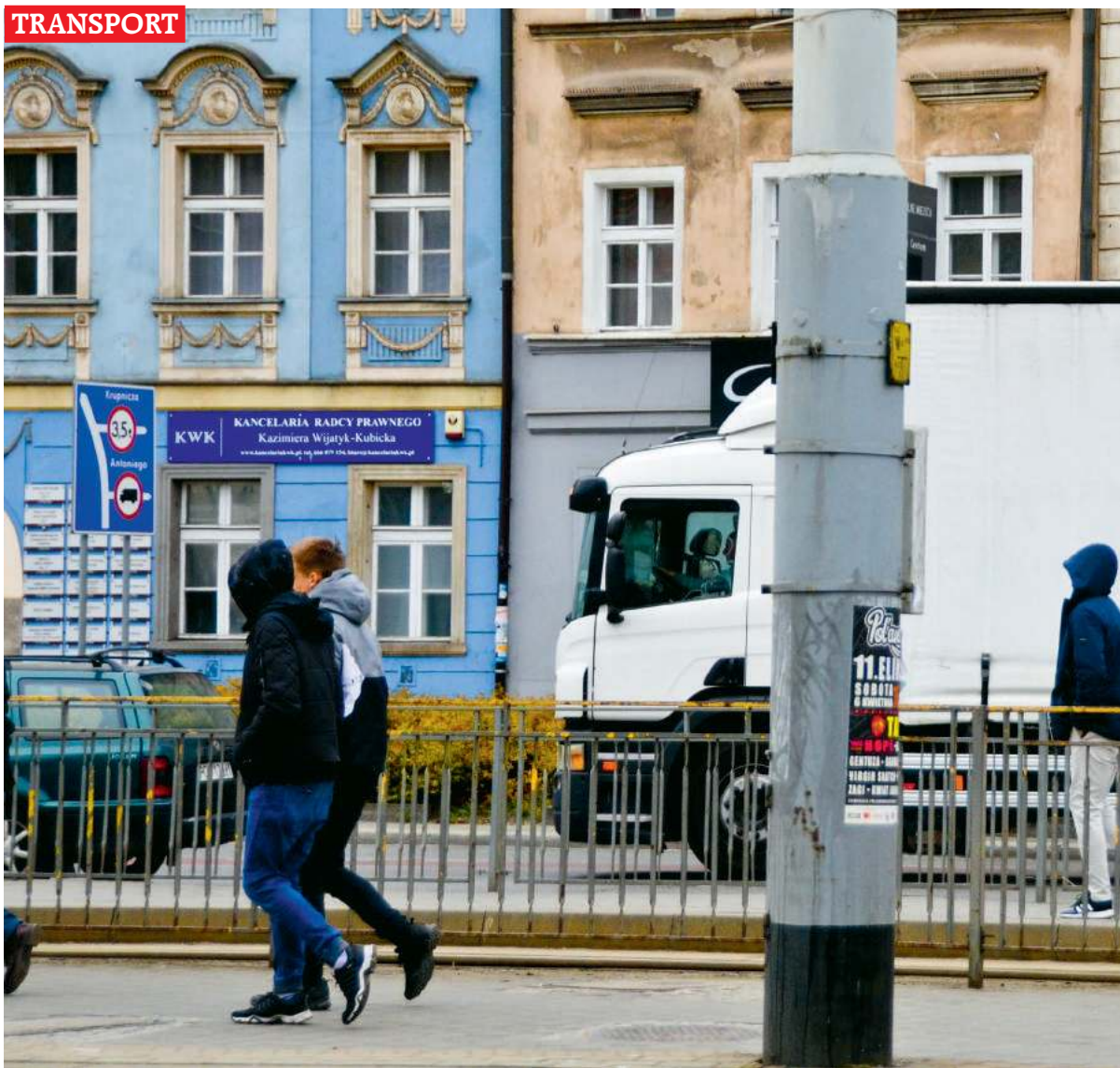
lądka Nadziei. Liczymy także, że dzięki swojej aktywności pomogą Fundacji dotrzeć z przekazem do szerokiej grupy odbiorców, która w efekcie zdecyduje się pomóc dzieciom – zaznacza.

– Jesteśmy dumni, że posiadamy tak wspaniałych ambasadorów w swoich szeregach. Cały zespół Śląska angażuje się w działania fundacji i wspiera naszych małych pacjentów – mówi prezes fundacji Przemek Pohrybieniuk i dodaje: – Dzieci, które leczą się w Przylądku, to prawdziwi wojownicy – tacy, jakimi są profesjonalni piłkarze. Chcą wygrywać nie tylko każdy mecz, chcą wygrywać ze swoimi słabościami, spadkami formy. Dla naszych dzieci to mecze najważniejsze – o ich zdrowie i życie. Wsparcie, jakie będą mogli otrzymywać od piłkarzy i kibiców WKS, będzie bardzo ważne, bo nie tylko pomoże w finansowaniu niezbędnych działań na ich rzecz, ale będzie także obecne w sferze mentalnej – takiej pomocy wszyscy potrzebujemy, a wojownicy z Przylądka – najbardziej. Dziękujemy!

Fundacja „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową” od 28 lat pomaga dzieciom chorym na raka. Przez ten czas wsparła kilkadziesiąt tysięcy chorych na nowotwory z całej Polski. Fundacja pomaga małym pacjentom wrocławskiej Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej – Przylądek Nadziei.

(mat. pras. WKS Śląsk)

TRANSPORT



Branża przewoźników zatrudnia w Polsce przeszło 300 tys. pracowników | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Swoboda usług

Pakiet mobilności przyjęty przez Parlament Europejski łamie jedną z kluczowych zasad Unii Europejskiej – zasadę swobody usług. To jedna z czterech głównych zasad, na których opiera się UE (mówi o tym wprost art. 26 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu UE).

Albert Łyjak

Pozostałymi zasadami są zasada swobodnego przepływu osób, zasada swobodnego przepływu kapitału oraz zasada swobodnego przepływu towarów. Złamanie tej zasady leży w interesie firm z Francji i Niemiec, które w transporcie międzynarodowym przegrywają konkurencję z firmami z Polski. – Takie kraje jak Niemcy i Francja od długiego już czasu usiłowały zlikwidować polską konkurencję w transporcie międzynarodowym. Cały czas na różne sposoby nas szykanują. Natarczywe kontrole, mandaty – zawsze w maksymalnej wysokości. Ile razy słyszałem podczas kontroli we Francji: „My was nie lubimy, dlatego nakładamy tak wysokie mandaty” – mówi kierowca wrocławskiej fir-

my transportowej. I dodaje: – Co roku zwiększa się wysokość kar za złamanie przepisów rozporządzenia numer 561 (za czas pracy, skrócenie przerw czy też brak możliwości znalezienia parkingu na obowiązkową przerwę). Zero tolerancji.

Jeżeli przyjęty przez Parlament Europejski pakiet przepisów dotyczący nowych zasad transportu międzynarodowego wejdzie w życie, będzie to oznaczało likwidację ponad połowy miejsc pracy w międzynarodowym transporcie drogowym – branży, która zatrudnia w Polsce przeszło 300 tys. pracowników. Sprawa dotyczy kontrowersyjnych regulacji, które zakładają m.in. objęcie przewoźników drogowych przepisami o delegowaniu pracowników. Polska, a także inne kraje naszego regionu, które sprzeciwiają się tym rozwiąza-

niom, wskazują na ich protekcyjny charakter. Przepisy o delegowaniu pracowników oznaczają konieczność wprowadzenia zasady równej płacy za tę samą pracę w tym samym miejscu. Pracownik wysłany przez pracodawcę tymczasowo do pracy w innym kraju UE musi zarabiać tyle samo, co pracownik lokalny wykonujący tę samą pracę. Dla polskich firm transportowych oznaczałoby to ogromny wzrost kosztów.

– Płace minimalne w krajach UE są dużo wyższe (średnia w Polsce to 4949,42 zł, a w Niemczech 16 766 zł), ale to nie tylko płace. Będą dodatkowe koszty – kolejna dokumentacja, archiwizowanie dokumentów, obowiązek posiadania przedstawicielstwa, kary za niespełnienie wymagań związanych z przepisami o płacy minimalnej w prze-



NAD FOSĄ POWSTAJE KAWIARNIA

WROCŁAW \ Powstaną kawiarnia Cafe Berg, taras nad fosą i pomost. Zaprojektowany przez Maxa Berga kiosk u zbiegu ulic Podwale i Kołłątaja zostanie odnowiony do końca 2019 r. Odkryto już oryginalne lastryko na posadce i balustrady.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMANI SPRAWCY KRADZIEŻY PALIWA

ZGORZELEC \ Zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy podejrzewani są o liczne kradzieże paliwa. Łącznie sprawcy ukradli z terenu różnych stacji paliw w powiecie paliwo o wartości ponad 6 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



to tylko teoria?

dziale 500–500 tys. euro – mówi właściciel firmy transportowej spod Legnicy. – Moja firma istnieje od 2010 r., zajmuje się transportem międzynarodowym na terenie Polski i Unii Europejskiej. Nasza specjalizacja to ładunki cało-pojazdowe, doładunki (minimalizacja kosztów) oraz ładunki ekspresowe. Mimo rozwoju problemów mamy dużo. Bardzo ciężko jest znaleźć pracowników, aby utrzymać lub pozyskać kierowcę trzeba co roku zwiększać wynagrodzenia, teraz jest to minimum 6 tys. zł. Rosną też opłaty za autostrady, a ceny za transport maleją. Bardzo ciężko jest też zatrudnić obcokrajowców, to cała procedura, która trwa ok. 3 miesiące, tony dokumentów, badań, szkoleń. Problemy są też z dokumentem A1 (brak tego dokumentu powoduje kary w UE, a przejmując pracownika z innej firmy, która miała zgłoszoną A1 na tego kierowcę, nie można otrzymać tego dokumentu, chyba że poprzednia firma

wypowie A1, jednak nikt tego nie praktykuje, bo nie ma obowiązku). Bardzo duże są też wymagania ekologiczne dla pojazdów (winiety ekologiczne – płatne, każda nalepka to koszt od 90 do 200 zł na auto). A teraz jeszcze nóż w plecy z tym Pakietem Mobilności – dodaje.

Kraje starej Unii nie są w stanie zaakceptować nas jako równoprawnych członków Wspólnoty. Bezblędnie działają wszystkie dyrektywy (praca, kapitał, towary) korzystne dla starej Unii, które zapewniają jej nieograniczony dostęp do naszego rynku. Nie działała tylko dyrektywa usługowa, bo nie jest dla nich korzystna.

Pakiet mobilności zwiększy też znacząco koszty eksportu polskich towarów, których przeszło 80 proc. wysyłanych jest na rynki UE transportem samochodowym. Przy okazji głosowania w PE niestety potwierdziło się kilka faktów. Po pierwsze, decyzje w UE mają charakter wyłącznie po-

lityczny, a nie merytoryczny. 1500 poprawek głosowano blokami utworzonymi nie tyle ze względu na ich spójność merytoryczną, ile ze względu na podziały polityczne. UE przestała dążyć do wypracowywania kompromisów. Dziś jest to siłowe forsowanie swoich interesów narodowych kosztem słabszych państw. Dlaczego polski kierowca na niemieckiej czy francuskiej autostradach musi zarabiać tyle co niemiecki czy francuski kierowca? Dlaczego polska kasjerka w niemieckim Lidlu czy francuskim Carrefour nie zarabia tyle co kasjerka w Niemczech czy Francji?

Polska, a także Węgry, Litwa, Łotwa, Malta, Bułgaria, Chorwacja, Irlandia i Belgia, które sprzeciwiają się tym rozwiązaniom. Obawiają się, że uderzy to w ich przewoźników drogowych. Politycy PiS zaskarżą przegłosowane przepisy do Trybunału Sprawiedliwości UE. Czy uratują polskie firmy?

KULTURALNY FLESZ

WYKŁAD



Misja: Polska. Misja: Wrocław

Spotkanie z dr. Cezarym Buśką, archeologiem, wykładowcą na Uniwersytecie Wrocławskim, autorem reportażu i cyklów radiowych o historii Wrocławia, poświęcone będzie ukrytej pod powierzchnią ulic i placów historii miasta – od średniowiecza do dziś.

Czwartek, 11 kwietnia, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

FILM



Przypływ wiary

Historia matczynej miłości, która pokonała niewyobrażalne przeszkody. Gdy adoptowany syn Joyce Smith, John, wpada do lodowatej wody na zamrożniętym jeziorze w Missouri, wszystko wydaje się stracone. John leży bez życia w szpitalu, ale Joyce nie poddaje się. Jej niezachwiana wiara porywa wszystkich dookoła do modlitwy za uzdrowienie Johna.

Czwartek, 11 kwietnia, godz. 20, Multikino Pasaż Grunwaldzki, pl. Grunwaldzki 22, Wrocław

WARSZTATY



Ogrody w szkle premium z Zielonym Stoikiem

Ogrody w szkle – miniaturowe ekosystemy, mchy i paprocie zamknięte w szklanych słojach, odwzorowujące w skali lasy tropikalne lub wilgotne i ciemne runo leśne. To także suche pustynne ogrody wypełnione sukulentami i kaktusami lub miniaturowe orchidee i rośliny owadożerne, a nawet wodne.

Czwartek, 11 kwietnia, godz. 18, PIN Workshop – Przestrzeń dla majsterkowiczów, al. Ludomira Różyckiego 1c, Wrocław

KONCERT



Czesław Niemen we Wrocławiu

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu, Stowarzyszenie Pamięci Czesława Niemena zapraszają na koncert „Czesław Niemen we Wrocławiu”. Wystąpi Jarosław Królikowski. Artysta urodził się we Wrocławiu, w którym zamieszkuje do dziś i któremu poświęcił przepiękny utwór własnego autorstwa – „Wrocław moje miasto”. Wstęp wolny.

Czwartek, 11 kwietnia, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

TEATR



Czterdziestolecie ośrodka Teatralnego Kana

Teatr Kana to wiele historii. Czasem porwanych, fragmentarycznych, czasem śmiesznych, czasem bolesnych. Często z ciągiem dalszym, który powracał po wielu latach. To wiele biografii, w których Kana zapisała się w sposób na tyle istotny, że kierunkowała dalsze wybory. Na wydarzenie wstęp wolny.

Czwartek, 11 kwietnia, godz. 20.30, Instytut im. Jerzego Gro-towskiego we Wrocławiu, Rynek 27, Wrocław

WYSTAWA



Wernisaż wystawy w Galerii Fotografii

W Galerii Fotografii w Świdnicy odbędzie się wernisaż wystawy Malwiny, Krzysztofa i Antoniego Sergiusza de Bradé. Malwina de Bradé ukończyła Wydział Grafiki na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Krzysztof de Bradé jest absolwentem Wyższej Szkoły Artystycznej w Warszawie, a Antoni Sergiusz jest obecnie uczniem Technikum Foto-technicznego w Warszawie.

Piątek, 12 kwietnia, godz. 18, Galeria Fotografii, Rynek 44, Świdnica



LISZKA TRZECI W TURNIEJU ZAPLECZA KADRY

ŻUŻEL \ Przemysław Liszka pokazał się z dobrej strony w turnieju zaplecza reprezentacji Polski juniorów. Młodzieżowiec Betardu Sparty Wrocław zajął trzecie miejsce w zawodach na poznańskim Gołębiniu. Lepsi okazali się tylko Mateusz Tonder (Falubaz Zielona Góra) i Igor Kopeć-Sobczyński (Get-Well Toruń). Patryk Wojdyło, drugi junior Sparty, zajął 10. miejsce.

fot. Wts.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Dominik Nowak, trener Miedzi, wydaje polecenia swoim podopiecznym na boisku | fot. Miedzlegnica.eu/d

Niewykorzystana szansa. Miedź odpada z PP

Na półfinale zakończyła się przygoda Miedzi Legnica z rozgrywkami Totolotka Pucharu Polski. Ekipa z Dolnego Śląska przegrała z Jagiellonią Białystok 1:2. Legniczanom zabrakło kilku minut, by doprowadzić do dogrywki.

Dawid Paluch

Pierwsza połowa nie stanowiła najlepszego widowiska. Zero goli, niewiele się działo. Sytuacji było jak na lekarstwo, a kolejne strzały jednej i drugiej drużyny zwykle były niecelne. Jagiellonia próbowała zdominować rywali, a goście z Legnicy byli nastawieni na kontrę. Jaga nie potrafiła skutecznie i płynnie budować ataku pozycyjnego, a Miedź nie była w stanie zaskoczyć przeciwników szybkim atakiem.

Dopiero druga połowa wniosła ożywienie. Dość szybko, bo już w 61. minucie, Taras Romańczuk, kapitan Jagiellonii, zdobył premierową bramkę. Reprezentant Polski kolejny raz udowodnił, że jest jednym z najlepszych zawodników tego zespołu i że świetnie odnajduje się podczas stałych fragmentów gry. Guilherme dośrodkował z rzutu wolnego, a Taras bez większych problemów trafił do bramki legniczan. Mecz się po tym otworzył. Miedź zaczęła grać odważniej, nieco ryzykownie. To przyniosło efekt. W 77. minucie Peteri Forsell z rzutu wolnego pokonał Mariána Kelemenę. Po wyrównaniu goście próbowali murować dostęp do bramki i doprowadzić do dogrywki. Nie wyszło. W pierwszej minucie

doliczonego czasu gry znów mieliśmy stały fragment. Tym razem rzut rożny. Znów Romańczuk w walce o piłkę pokonał resztę i zdobył drugą bramkę. Był to mecz, w którym o wyniku zdecydowały SFG.

– Jeden mecz decyduje o finale. Gratuluję drużynie z Białegostoku, wygrała to spotkanie i jest w finale. U nas są duże emocje, liczyliśmy tu na więcej. Liczyliśmy, że spełnimy nasze marzenia i zagramy na Narodowym. Nie udało się, trudno. To dla nas nie tylko przygoda, dla nas tegoroczny puchar był sportowym doświadczeniem. Teraz już pozostaje nam koncentrowanie się na lidze i utrzymaniu w niej – skomentował spotkanie Dominik Nowak, szkoleniowiec Miedzi Legnica. Trener Jagiellonii Ireneusz Mamrot dodał: – Jesteśmy szczęśliwi, bo od pierwszego meczu mówiłem, że naszym celem jest finał Pucharu Polski, że chcemy zagrać o zwycięstwo. W pierwszej połowie ustawienie w ataku wymagało korekty, bo nie stwarzaliśmy sytuacji. W drugiej połowie było lepiej i zabrakło nam bramki na 2:0. Forsell z wolnego jest tak pewny jak z karnego. Wiedzieliśmy o tym. Udało nam się wygrać.

SIATKÓWKA

Murek powołana do reprezentacji

Jacek Nawrocki, selekcjoner kobiecej reprezentacji Polski, ogłosił powołania na sezon 2019. Na liście trenera znalazło się aż 30 nazwisk. Pośród nich jest Natalia Murek, na co dzień reprezentująca barwy #VolleyWrocław. Pierwszą okazją do sprawdzenia formy polskich siatkarek będzie majowy turniej w szwajcarskim Montreux. Następnie Białe-Czerwone wezmą udział w Lidze Narodów, kwalifikacjach do igrzysk olimpijskich i mistrzostwach Europy.

ŻUŻEL

Karolina Jędrzejak dziękuje za memoriał

Żona tragicznie zmarłego Tomasza Jędrzejaka podziękowała wszystkim za organizację i udział w turnieju imienia jej męża. – Słowa podziękowania kieruję do wszystkich osób zaangażowanych w organizację tego wydarzenia: osób funkcyjnych, pracowników klubu, wszystkich zawodników, a w szczególności do Maćka Janowskiego za to, że wziął na siebie odpowiedzialność i skompletował tak wspaniałą ekipę startującą w memoriale. Szczególne podziękowania kieruję do kibiców, którzy wypełnili Stadion Olimpijski. To były dla nas, najbliższych Tomka, wzruszające momenty. Wiemy, że pamiętacie o Tomku i że możemy na was liczyć – powiedziała Jędrzejak.

KOSZYKÓWKA



Zbiórka na kosze

W legendarnej hali WKS Śląska Wrocław Kosynierce zawałił się kosz. Wydarzyło się to podczas treningu grup młodzieżowych. Niewiele brakło do tragedii. Wrocławianie zorganizowali zrzutkę na nową konstrukcję.

Cale szczęście, że to był trening i że nikogo nie było pod koszem, bo wtedy mogłoby dojść do tragedii. Ta sytuacja dała nam dużo do myślenia. Sprawdzamy sprzęt, dbamy o parkiet, obręcze, ale mało kto myśli o kompleksowym przeglądzie każdego z urządzeń, z których korzysta młodzież. Chcemy zwrócić uwagę na to, aby każdy klub dołożył do swoich obowiązków cykliczne przeglądy konstrukcji koszy, a także innych sprzętów. To ważne, aby młodzież była bezpieczna – powiedział Marek Liebenthal, kierownik sekcji młodzieżowych Śląska Wrocław, na antenie Radia Wrocław.

Po tym wydarzeniu zorganizowano zbiórkę funduszy na platformie Zrzutka.pl. Do akcji dołączyła się m.in. giełna kryptowalut CoinDeal pochodząca z Wrocławia. Kajetan Maćkowiak, jeden z założycieli giełdy, powiedział, że sam się wychował w tym klubie, grał w tej hali, i zapowiedział pomoc.

fot. Wts-slsk.eu/d

(dp)

Czwartek
11/04/2019

gpcodziennie.pl niezależna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ROČZNICA

Oddali hołd ofiaram katastrofy smoleńskiej

Główne uroczystości odbyły się rano przy pomniku Ofiar Katastrofy Smoleńskiej na placu Katedralnym | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Łodzi uczczono wczoraj pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej, której dziewiątą rocznicę obchodzono w całej Polsce.

Główne uroczystości odbyły się rano przy pomniku Ofiar Katastrofy Smoleńskiej na placu Katedralnym. O godz. 8.41 z wieży łódzkiej katedry zabił dzwon Serce Łodzi, który odzywa się w najważniejszych momentach dla miasta i kraju. Wojewoda łódzki Zbigniew Rau, marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber, przedstawiciele miasta, radni wojewódzcy i miejscy, członkowie Solidarności, służby mundurowe, a także członkowie klubu „Gazety Polskiej” złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem upamiętniającym ofiary tragicznego lotu z 10 kwietnia 2010 r.

– Pamięć o ofiarach tej katastrofy jest bardzo potrzebna. Oddanie hołdu tym, którzy zginęli, jest naszym podstawowym zadaniem. Oczywiście pytania o to, co się stało i dlaczego, będą nam towarzyszyć w trakcie każdej uroczystości – mówił marszałek Grzegorz Schreiber.

Kwiaty złożono także na grobie śp. mec. Joanny Agackiej-Indeckiej, prezes Naczelnej

„Członkowie klubu „Gazety Polskiej” pod tablicą znajdującą się na murze kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, upamiętniającą tragiczne wydarzenia z 10 kwietnia 2010 r., zapalili białe i czerwone znicze oraz złożyli kwiaty

Rady Adwokackiej, łódzianki, która także zginęła w katastrofie smoleńskiej.

Członkowie klubu „Gazety Polskiej” wraz z posłem Prawa i Sprawiedliwości Waldemarem Budą pod tablicą znajdującą się na murze kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Sienkiewicza, upamiętniającą tragiczne wydarzenia z 10 kwietnia 2010 r., także zapalili

białe i czerwone znicze oraz złożyli kwiaty. – Co roku powinniśmy być w miejscach upamiętniających katastrofę smoleńską. Jesteśmy to winni ofiarom tego strasznego wydarzenia. W katastrofie smoleńskiej zginął kwiat polskiej polityki. Były to osoby z różnych nurtów politycznych – uważa Waldemar Buda, parlamentarzysta z Prawa i Sprawiedliwości. Pod tablicą przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego wiązanek biało-czerwonych kwiatów złożył także Wojciech Kittel, dyrektor biura poselskiego Joanny Kopcińskiej, rzecznika prasowego rządu.

Ofiary katastrofy smoleńskiej uczcili także minutą ciszy radni Rady Miejskiej w Łodzi podczas wczorajszych obrad. O minutę ciszy wnioskował klub radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Wieczorem w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego odprawiono mszę św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej, którą zamówili członkowie klubu „Gazety Polskiej”.

(eb, bk)

Darmowe przejazdy dla działaczy opozycji antykomunistycznej

s.2

STRAJK

Wykorzystują dzieci do walki politycznej

Łódzcy działacze Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej próbują wykorzystać strajk nauczycieli do zbiecia politycznego kapitału. W tym celu podczas sesji Rady Miejskiej w Łodzi zwołali konferencję prasową, w której uczestniczyły dzieci będące pod opieką polityków KO i SLD. – Rozumimy i popieramy protest nauczycieli. Wiemy, że w placówkach oświatowych są problemy organizacyjne i dlatego radni Koalicji Obywatelskiej wzięli m.in. swoje dzieci na sesję

Rady Miejskiej w Łodzi. Także radni KO deklarowali, że mogą pomóc w opiece nad dziećmi w strajkujących szkołach – przekonuje Mateusz Walaśek, przewodniczący klubu KO w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Liczymy na szybkie porozumienie rządu z nauczycielami. Wtedy rodzice nie będą musieli zabierać najmłodszych do pracy – dodaje Małgorzata Moskwa-Wodnicka, przewodnicząca klubu SLD w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Dzieci nie można traktować jak zabawki i wykorzystywać do politycznej walki – komentuje Rafał Markwant, radny PiS.

(bk)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska



ORZECZENIE W SPRAWIE ŁÓDZKIEGO DRUKARZA PRZESUNIĘTE

PRAWO \ Trybunał Konstytucyjny odwołał zaplanowane na środę ogłoszenie orzeczenia w sprawie konstytucyjności karania za odmowę usługi ze względu na światopogląd bądź wyznawaną religię z uwagi na wniosek RPO o wyłączenie z rozpoznawania sprawy jednego sędziego. Chodzi o sprawę łódzkiego drukarza, który odmówił przygotowania roll-upa dla organizacji LGBT.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Darmowe przejazdy dla działaczy opozycji antykomunistycznej

Prawdopodobnie pod koniec maja br. działacze opozycji antykomunistycznej oraz osoby represjonowane z powodów politycznych będą mogły za darmo jeździć komunikacją miejską w Łodzi. Taki postulat od kilku lat zgłaszali radni Prawa i Sprawiedliwości. Jednak politycy KO i SLD go odrzucali. Zmieniło się to dopiero wczoraj na sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Po wielu latach starań samorządowców z Prawa i Sprawiedliwości działacze opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowane z powodów politycznych będą jeździły za darmo komunikacją miejską. – Co najmniej od 3 lat zgłaszamy taki postulat. Przy każdej zmianie uchwały doty-

czącej ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi proponowaliśmy, by osoby represjonowane z powodów politycznych jeździły w Łodzi komunikacją miejską za darmo. Niestety za każdym razem politycy Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej bez mrugnięcia okiem nasze pomysły odrzucali. Jednak wczoraj na sesji

Rady Miejskiej w Łodzi sami zgłosili taki projekt. To dziwne zachowanie, bo wcześniej byli temu zdecydowanie przeciwni. Projekt uchwały przedstawiony przez polityka Koalicji Obywatelskiej Marcina Gołaszewskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi, jest tożsamy z naszymi wersjami uchwał – twierdzi Sebastian Bulak, radny Rady Miejskiej w Łodzi. – Mo-

że przewodniczący Gołaszewski nie wiedział, że projekt samorządowców z Prawa i Sprawiedliwości będzie służył mieszkańcom Łodzi. Myślę, iż wcześniej politycy Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie mogli poprzeć darmowych przejazdów, bo nie były one ich pomysłem. Dlatego przez kilka lat tworzyli własny projekt uchwały.



Polityk Nowoczesnej Marcin Gołaszewski przejął pomysł samorządowców z PiS?

Po kilku latach radni KO i SLD poparli darmowe prze-

Szkoda, że trwało to tak długo – dodaje Radosław Marzec, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi.

– Jestem przewodniczącym Rady Miejskiej w Łodzi od koń-

DEKOMUNIZACJA

Rada miejska będzie się procesować z wojewodą

Radni Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej sprzeciwili się decyzji wojewody łódzkiego, który uznał, że prof. Natalia Gąsiorowska nie może być patronką Zespołu Szkół Ekonomii i Usług w Łodzi. Rada Miejska w Łodzi zdecydowała o odwołaniu od postanowienia wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi. Przeciwno takiej uchwale głosowali samorządowcy z PiS.

Walka polityków Koalicji Obywatelskiej (Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej) oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej z dekomunizacją trwa nadal. Tym razem działacze KO i SLD postanowili odwołać się od zarządzenia zastępczego wojewody łódzkiego, w którym zmienił on nazwę Zespołu Ekonomii i Usług, do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi. – Patronką szkoły była prof. Natalia Gąsiorowska. W 1918 r. ta pani wstąpiła do Komunistycznej Partii Polski, a w 1930 r. wyjechała do Moskwy uczyć się historii. Po II wojnie światowej kierowała Komisją Programową oraz Komisją Ocen i Książek w Ministerstwie Oświaty.



Radni KO i SLD chcą bronić patronki Zespołu Szkół Ekonomii i Usług w Łodzi

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

Inni profesorowie nie chcieli współpracować przy tworzeniu uniwersytetów w komunistycznej Polsce, a pani pro-

fesor to robiła. Dlatego wojewoda łódzki zgodnie z opinią Instytutu Pamięci Narodowej wydał zarządzenie zastępcze

w sprawie patronki szkoły – przekonuje Tobiasz Bocheński, dyrektor Biura Wojewody w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim.

– Patronami polskich placówek edukacyjnych powinny być osoby wyjątkowe i dobrze zasłużone dla kraju. Niestety osoba pani prof. Gąsiorowskiej jest postacią kontrowersyjną. Potwierdzają to opinie wybitnych historyków pracujących w Instytucie Pamięci Narodowej. Dziwię się, że polityków Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie oburza, że prof. Gąsiorowska sympatyzowała z Komunistyczną Partią Polski. Przecież ta partia najchętniej nie widziała by niepodległej Polski na mapie – dodaje Marta Grzeszczyk, rzecznik prasowy klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Natomiast politycy KO i SLD nie podzielają opinii wojewody łódzkiego i radnych PiS. – O prof. Natalii Gąsiorowskiej uzyskaliśmy bardzo pozytywne informacje z Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Łódzcy naukowcy dalej będą bronili dobrego imienia prof. Gąsiorowskiej, założycielki Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego

go. W referendum, które odbyło się w Instytucie Historii UŁ, większość pracowników opowiedziała za obroną prof. Gąsiorowskiej. Dodam, że prof. Gąsiorowska była także pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas II wojny światowej zajmowała się również tajnym nauczaniem. Po II wojnie światowej prof. Gąsiorowska nie miała większego wpływu na treść książek naukowych. Nie była też w Polsce żadnym symbolem komunizmu. Radni PiS manipulują faktami – przekonuje polityk Nowoczesnej Marcina Gołaszewskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi. – Natomiast w sprawie zarządzenia zastępczego wojewody złożyłem doniesienie do prokuratury, bo moim zdaniem jest w nim naruszone prawo autorskie. Część uzasadnienia zostało przepisane m.in. z opracowań naukowców bez podania przypisów – dodaje działacz Nowoczesnej.

Wyjaśnijmy, że w referendum przeprowadzonym w Instytucie Historii UŁ dotyczącym bronięcia pamięci prof. Gąsiorowskiej wzięło udział tylko ok. 50 proc. pracowników.

Bartłomiej Krasnodębski



BRAKUJE PIENIĘDZY NA STADION ŁKS

INWESTYCJE \ Kibice Łódzkiego Klubu Sportowego na sesji rady miejskiej domagali się szybkiej rozbudowy stadionu. Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska obiecała, że w maju zaproponuje radnym przeznaczenie dodatkowych środków finansowych ba ten cel.

fot. Anna Jachy/Gazeta Polska



PRZEWROCIEŁ SIĘ TIR Z KACZKAMI

WYPADKI \ Na drodze S8 pomiędzy węzłami Piotrków Trybunalski Wschód i Polichno przewrócił się tir przewożący kaczki. Z uszkodzonej naczepy zwierzęta wydostały się na jezdnię, co utrudniło akcję ratunkową.

fot. Policja.gov.pl/d



Ważny komunikacja miejską w Łodzi dla osób represjonowanych | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ca 2018 r. Dopiero w lutym br. z propozycją darmowych przejazdów dla osób represjonowanych przyszli do mnie mieszkańcy Łodzi działający w Klubie Pozytywnej Wyobraźni. To oni zachęcili mnie do stwo-

żenia odpowiedniej uchwały. W Łodzi z darmowych przejazdów skorzysta realnie ok. 116 osób, bo wiele z nich przekroczyło 70. rok życia i jeździ za darmo, co wynika z faktu osiągniętego wieku. Dla bu-

dżetu Łodzi będą to koszty w granicach 20 tys. zł – wylicza Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. Podobne rozwiązania funkcjonują już w innych miastach Polski.

EDUKACJA

Pół tysiąca osób chciało pomóc w przeprowadzaniu egzaminów gimnazjalnych

W województwie łódzkim bez problemu odbył się wczoraj egzamin gimnazjalny we wszystkich 425 szkołach w Łódzkiem. Przystąpiło do niego 21 tys. uczniów – poinformował wojewoda łódzki Zbigniew Rau.

Bardzo dziękujemy wszystkim osobom, które zaangażowały się w prawidłowe przeprowadzenie egzaminów. Do Kuratorium Oświaty w Łodzi zgłosiło się prawie pół tysiąca osób, które chciały nam pomóc w organizacji egzaminów gimnazjalnych. Nie ma żadnego zagrożenia, że egzaminy zaplanowane na czwartek i piątek się nie odbędą – zapewnia Grzegorz Wierzychowski, łódzki kurator oświaty.

Dzisiaj gimnazjaliści zdają części matematyczną i przyrodniczą. Jutro zaś odbędzie się egzamin z języka nowożytnego. Prawdopodobnie w województwie łódzkim nie będzie także problemu z przeprowadzeniem



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

egzaminów ósmoklasistów. Są one zaplanowane na poniedziałek 15 kwietnia (język polski), wtorek 16 kwietnia (matematyka) oraz środę 17 kwietnia (język angielski). – Cieszę się, że mieszkańcy wojewódz-

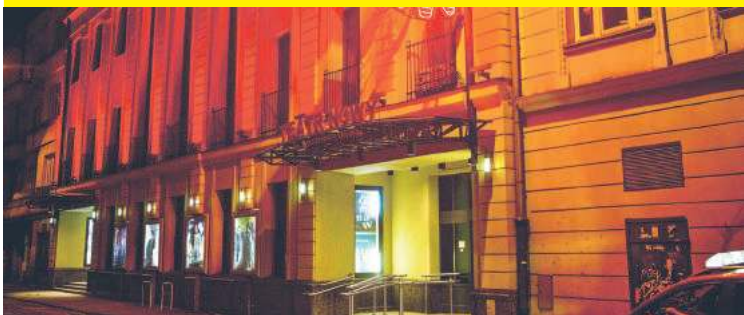
stwa łódzkiego wykazali się dojrzałością obywatelską i pomagają przeprowadzać egzaminy – twierdzi prof. Zbigniew Rau, wojewoda łódzki.

(bk)

KULTURALNY FLESZ

PREMIERA

W Nowym pojawi się „Scena pod sufitem”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jutro o godz. 19 Teatr Nowy w Łodzi przy ul. Więckowskiego zainauguruje swój projekt „Scena pod sufitem”. – „Scena pod sufitem” ma w swoim zamyśle być taką sceną, która pozwoli pokazywać niewielkie przedstawienia bardzo wybrednej publiczności. Publiczność wybredna to taka, która przychodzi do teatru dlatego, że ma swoich ulubieńców i wie, że teatr to miejsce zarówno dla bardzo poważnej refleksji, jak i na, mówiąc kolokwialnie, wygłupy. Głównym naszym założeniem jest stworzyć taką scenę, na której znakomici aktorzy Teatru Nowego lub zaproszeni goście będą mogli zaprezentować coś, co mimo wszystko zmieści się pod sufitem – przekonuje Maciej Wojtyśko, dyrektor artystyczny teatru Nowego. Pierwszym spektaklem wystawianym w ramach „Sceny pod sufitem” jest „Amant na czerwonym dywanie”. Przedstawienie składa się z czterech opowiadań pisanych wierszem. Są to niezależne historie, pary małżonków uwikłanych w różne życiowe problemy. – Pojawia się związek zdominowany przez zaborczą teściową, młoda dziewczyna i żona tęskniąca za macierzyństwem. Wszystko jest przeplatane piosenkami autorstwa Wojciecha Oleksiewicza – informują przedstawiciele Nowego. Kolejne przedstawienie na „Scenie pod sufitem” jest zaplanowane na 19 maja o godz. 20. Będzie to „Ostatnie słowo” Sławomira Mrożka w wykonaniu Wojciecha Bartoszk. Bilety na spektakle są dostępne w kasach Nowego.

FESTIWAL

W kwietniu rusza „Off Północna”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od 23 do 28 kwietnia w Teatrze Muzycznym w Łodzi będzie królowała piosenka aktorska. Wtedy w placówce zostanie zorganizowany III Festiwal Małych Form Wokalno-Aktorskich „Off Północna”. Tę imprezę rozpocznie we wtorek 23 kwietnia o godz. 18.30 spektakl oparty na przebojach stworzonych przez Mariana Hemara. Wykonają je artyści Teatru Muzycznego z Torunia. – Hemar był nie tylko znakomitym tekściarzem, ale też doskonałym obserwatorem i komentatorem współczesnego mu świata. Dzięki analitycznemu umysłowi wybitnego brydżysty tworzył, w poetyckiej formie, trafione w punkt polityczne prognozy i rozwiązania, które do dziś nie straciły aktualności. Takim właśnie tekstem jest napisany w 1942 r. pamiętnik satyryczny „Marchewka”. Historie inspirowane satyrycznymi tekstami Mariana Hemara, przeplatane piosenkami jego autorstwa, układają się w muzyczną opowieść o polityce i miłości – zapewniają realizatorzy spektaklu. Marian Hemar kojarzy się też z nieśmiertelnymi przebojami, takimi jak „Kiedy znów zakwitną białe bzy” czy „Mały gigolo”. W następne dni na łódzkiej scenie wystąpią m.in. ukraiński teatr z Gdańska, Marcin Januszkiewicz (recital) oraz Konrad Imiela ze swoim zespołem. Natomiast 28 kwietnia o godz. 17 zaplanowano Galę Finałową II Konkursu Piosenki Aktorskiej im. Jonasza Kofty, a o godz. 18 recital Anety Todorczuk. Bilety są dostępne w kasach teatru.



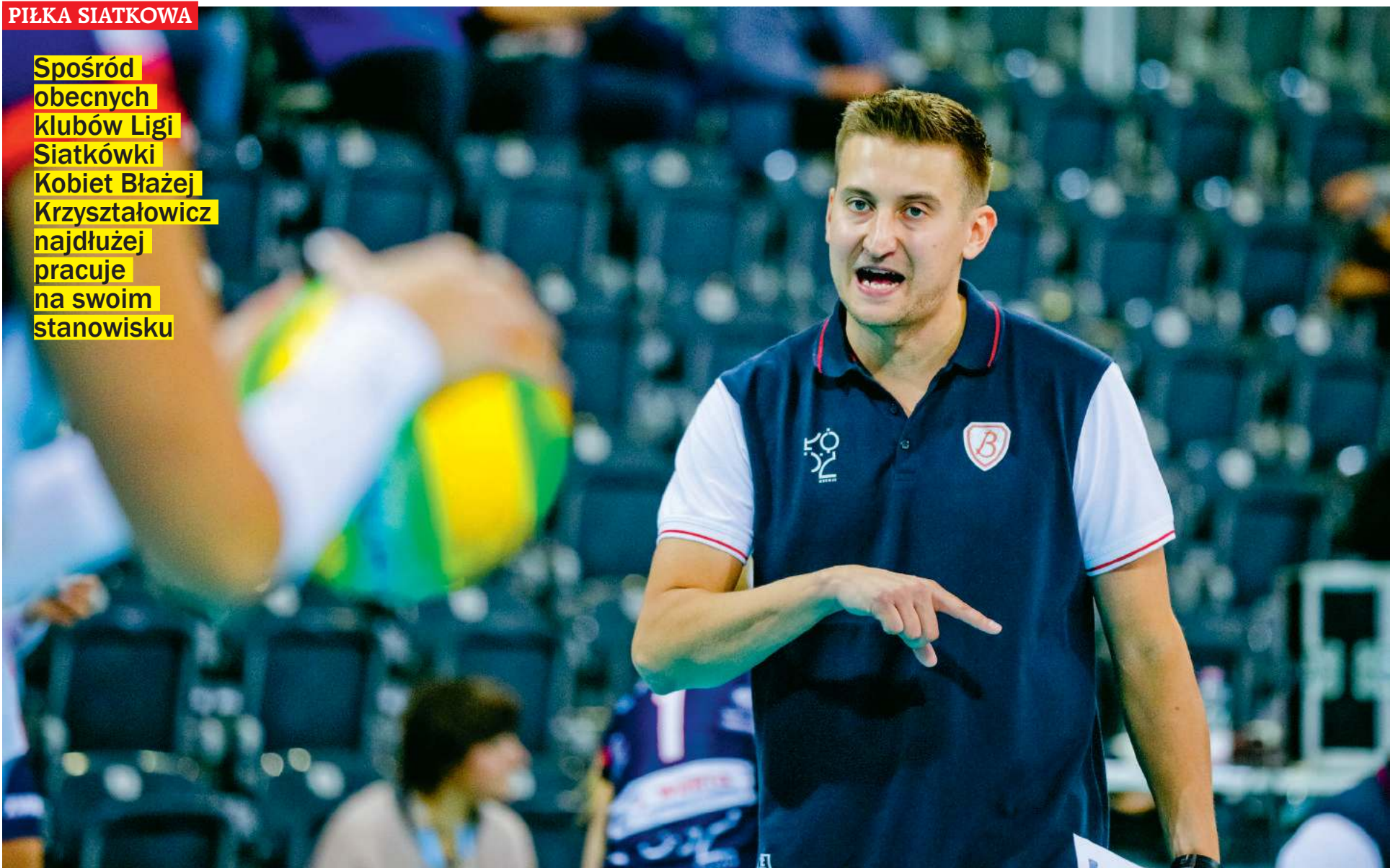
MECZ Z GNIEZNEM W INNYM TERMINIE

ŻUŻEL \ Główna Komisja Sportu Żużlowego zmieniła termin spotkania Nice 1. Ligi Żużlowej KŻ pomiędzy Orłem Łódź a Car Gwarant Startem Gniezno. Mecz na łódzkim stadionie żużlowym odbędzie się 28 kwietnia o godz. 17.30. Wcześniej podopieczni trenera Lecha Kędziory zmierzą się z ROW Rybnik (21 kwietnia o godz. 17.30).

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

Spośród obecnych klubów Ligi Siatkówki Kobiet Błażej Krzysztalowicz najdłużej pracuje na swoim stanowisku



Przed drużyną Błażeja Krzysztalowicza walka o finał mistrzostw Polski | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Błażej Krzysztalowicz spędzi kolejny sezon w Łodzi

W drużynie Grot Budowlanych Łódź nie dojdzie do zmiany trenera. W nowych rozgrywkach zespół znów poprowadzi Błażej Krzysztalowicz. Będzie to jego siódmy sezon w niebiesko-biało-czerwonych barwach.

Daniel Mroczek

Już w trakcie sezonu Krzysztalowicz otrzymał propozycję przedłużenia umowy. – Warunki zaproponowane przez prezesa Marcina Chudzika bardzo mi odpowiadają – przyznał w rozmowie z oficjalną stroną internetową klubu. – Zespół w kolejnym sezonie będzie budowany na podobnych zasadach jak w tym roku, czyli walka o najwyższe cele, a to jeszcze ważniejsze. Sześć lat temu przychodziłem do drużyny jako statystyk. Od tego czasu dorastaliśmy, zmienialiśmy się i osiągnęliśmy wspólnie najważniejsze sukcesy w historii klubu. Momentów zapadających w pamięć było bardzo dużo, przełomowych

meczów, piłek w ważących pojedynkach, często je wspominamy we wspólnych rozmowach. Ale najbardziej utkwił mi sezon pracy razem z tatą Tadeuszem Krzysztalowiczem. To było coś naprawdę przyjemnego, choć nie zawsze się zgadzaliśmy – dodał. Pod wodzą Krzysztalowicza Grot Budowlane sięgnęły po dwa Superpuchary i jeden Puchar Polski, a także po srebrny i brązowy medal Ligi Siatkówki Kobiet. Łodzianki trzeci sezon z rzędu występują w europejskich pucharach.

W rundzie zasadniczej aktualnych rozgrywek Grot Budowlane zajęły czwarte miejsce (46 pkt) tuż za ŁKS Commercecon (47 pkt), Developresem SkyRes Rzeszów (53 pkt) i Chemikiem Police (57 pkt). W ćwierćfinale łodzianki wy-

eliminowały Pałac Bydgoszcz (3:0 u siebie i 3:0 na wyjeździe), natomiast w półfinale grają z Chemikiem Police. W pierwszym meczu rywalizacji o finał Ligi Siatkówki Kobiet Grot Budowlane okazały się zdecydowanie lepsze i wygrały na wyjeździe 3:0. Zespół z Łodzi narzucił swój styl gry i umiejętnie wykorzystywał błędy zawodniczek prowadzonych przez Marcela Abbondanzę. Szczególnie w trzecim secie łodzianki pokazały swoją wyższość, pozwalając ugrać gospodyniom zaledwie 14 pkt.

– Sprawa awansu cały czas jest otwarta – podkreślił Krzysztalowicz. – Chemik nie zagra drugiego takiego meczu pod względem liczby błędów własnych, więc w Łodzi będziemy potrzebowali jeszcze lepszej

własnej gry, żeby zwyciężyć – ocenił. Rewanż w małej hali przy al. Unii odbędzie się w sobotę 13 kwietnia o godz. 17.30.

W drugiej półfinałowej parze ŁKS Commercecon ograł w Rzeszowie Developres SkyRes 3:2. Drużyna prowadzona przez trenera Michała Maska pewnie wygrała dwa sety, jednak kolejne dwa bez większych problemów padły łupem gospodyń. O zwycięstwie zdecydował tie-break, w którym lepsze okazały się łodzianki. – W dwóch pierwszych setach wszystko nam wychodziło. Developres miał duże problemy z naszym blokiem – powiedziała po spotkaniu Monika Bociek, atakująca ŁKS Commercecon Łódź. – Gospodyniom udało się doprowadzić do tie-breaka, ale w decydującym momencie

pokazałyśmy charakter. Wierzyliśmy do ostatniego punktu. Mecz był nierówny z obu stron. W Łodzi musimy walczyć punkt za punkt, żeby szybko zakończyć rywalizację. Zrobimy wszystko, by nie jechać do Rzeszowa na trzecie spotkanie – zapowiedziała.

W ćwierćfinale ŁKS wyeliminował BKS Bielsko-Biała (3:1 u siebie i 3:1 na wyjeździe). Rewanż z Developresem zaplanowano na niedzielę 14 kwietnia na godz. 14.45.

Co warto podkreślić, zespoły ŁKS Commercecon i Grot Budowlane zaczęły przedostatnią fazę mistrzostw Polski z teoretycznie gorszej pozycji, bo pierwsze mecze musiały rozegrać na wyjeździe. Wiele wskazuje na to, że czeka nas łódzki finał Ligi Siatkówki Kobiet.

Czwartek
11/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



Pracownicy funduszu, zarówno w punktach konsultacyjnych, jak i telefonicznie, udzielają wszelkich informacji na temat programu Czyste Powietrze
| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Czyste Powietrze cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W ramach tego programu antysmogowego w całej Polsce złożono już ponad 38,5 tys. wniosków o dofinansowanie na ogólną kwotę 848 mln zł – poinformował rzecznik resortu środowiska Aleksander Brzózka. Jeśli chodzi o liczbę i wartość wniosków, liderem jest nasz region – złożono tu ponad 5 tys. wniosków.

Andrzej Hola

Na kolejnych pozycjach znalazły się Mazowsze (4196 wniosków), Małopolska (4021 wniosków), Lubelskie (2931 wniosków), Wielkopolskie (2880 wniosków) i Pomorskie (2762 wnioski). Są to wnioski o dotacje i pożyczki na termomodernizację domu i wymianę pieca grzewczego. Rząd zaplanował przeznaczyć na program 103 mld zł. – Zainteresowanie programem ciągle wzrasta – zaznaczył Aleksander Brzózka. Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i go-

spodarki wodnej, które są operatorami programu, podjęły już decyzję o przyznaniu dofinansowania dla 6026 wniosków na ponad 88 mln zł. – Na bieżąco podpisywane są umowy z beneficjentami. Na podstawie podjętych decyzji zawarto dotychczas 2797 umów z beneficjentami na kwotę blisko 36 mln zł – wyjaśnił Brzózka.

– Na cele realizacji programu Czyste Powietrze Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach uruchomił specjalną infolinię (tel. 32 60 32 252). Infolinia obsługiwana jest na stałe przez dwóch pracowników i czynna jest codziennie w godz. 7.30–15.30 – informuje Aleksandra Kuszka, p.o. kierownik w Zespole Administracyjnym w WFOŚiGW w Katowicach. Oprócz tego na stronie internetowej WFOŚiGW w Katowicach wskazane są numery telefonów do poszczególnych pracowników merytorycznych udzielających informacji na temat programu Czyste Powietrze. Zarówno w punkcie konsultacyjnym w Bielsku-Białej, jak i w Częstochowie założono specjalne

linie telefoniczne (Bielsko-Biała – tel. 32 60 32 209, Częstochowa – tel. 32 60 32 308).

– Wnioskodawców serdecznie zapraszamy także na konsultacje osobiste w następujących lokalizacjach: Katowice, ul. Wita Stwosza 2 (punkt czynny w poniedziałki w godz. 7.30–17, od wtorku do piątku w godz. 7.30–14.30); Bielsko-Biała, ul. Legionów 57 (punkt czynny w dni robocze w godz. 9–14); Częstochowa, ul. Jana III Sobieskiego 7 (punkt czynny w dni robocze w godz. 9–14) – mówi Aleksandra Kuska z WFOŚiGW w Katowicach. – Na wszelkie pytania chętnie odpowiadamy również drogą elektroniczną. Zachęcamy beneficjentów do wysyłania pytań na adres czystepowietrze@wfosigw.katowice.pl – dodaje.

Pracownicy funduszu, zarówno w punktach konsultacyjnych, jak i telefonicznie, udzielają wszelkich informacji na temat programu, omawiają rodzaje przedsięwzięć, które mogą uzyskać dofinansowanie, sposób składania wniosków o dofinansowanie, a przede wszystkim kompleksowo pomagają wypełniać wnioski.

KATOWICE

Tylko do ratowania życia

„SOR(RY), tu ratuje się życie!” – pod takim hasłem rozpoczęła się w województwie śląskim kampania informacyjna, mająca przeciwdziałać obciążeniu szpitalnych oddziałów ratunkowych. Kampanię zainicjowała Śląska Izba Lekarska, wspierana przez śląski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, a także Beskidzką Izbę Lekarską oraz Okręgową Izbę Lekarską w Częstochowie. W izbach przyjęć i SOR szpitali w województwie śląskim ostatnio miała miejsce niepokojąca seria przypadków – pacjenci mieli

nie otrzymać właściwej pomocy. – Chcemy tłumaczyć, jak korzystać z SOR, żeby czas oczekiwania był krótszy. Nie możemy przeznaczyć więcej pieniędzy, brakuje kadr, możemy więc tylko jedno – apelować do społeczeństwa, żeby umiejętnie korzystało z izb przyjęć i nie zgłaszało się tam z błahymi problemami – powiedział prezes ORL w Katowicach dr Tadeusz Urban. – SOR jest dla osób, które są w stanie zagrożenia życia – przypomniał prof. Krystyn Sosada.

..... (pa)

ŚRODOWISKO

Zielone miejsca pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Częstochowie rozpoczyna realizację programu aktywizacji zawodowej bezrobotnych, związanego z tworzeniem „zielonych” miejsc pracy (stanowisk związanych z pracą na rzecz środowiska). Wkrótce podobny program ruszy też w Koniecpolu. Program częstochowski adresowany jest do osób bezrobotnych zamieszkałych w mieście lub w powiecie częstochowskim, zarejestrowanych w powiatowym urzędzie pracy. Szczególne miejsce zajmują w nim osoby znajdujące się w trudnej

sytuacji na rynku pracy – w tym osoby do 30. roku życia, powyżej 50. roku życia oraz długotrwale bezrobotne. Programem objęte zostaną 24 osoby, które podejmą zatrudnienie w ramach robot publicznych w gminach lub w organizacjach pozarządowych przez okres do czterech miesięcy. Program realizowany będzie od 15 kwietnia do 31 grudnia br. Jest finansowany z rezerwy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

..... (ak)

APEL O SPOKOJNY EGZAMIN

Nauczyciele powinni uszanować prawa ucznia

W szkołach w naszym regionie trwają strajki nauczycieli, co dezorganizuje pracę tych placówek i utrudnia uczniom zdanie egzaminów. Stąd specjalna konferencja w urzędzie wojewódzkim, na której o trwającym strajku w szkołach i przygotowaniach do egzaminów gimnazjalnych mówili członek zarządu województwa Michał Woś, wojewoda śląski Jarosław Wieczorek oraz śląski kurator oświaty Urszula Bauer.

Andrzej Hola

W przypadku placówek oświatowych, dla których organem założycielskim jest samorząd województwa śląskiego, na 28 szkół w 20 strajku nie ma. W każdej z placówek jest zapewniona właściwa opieka i zespoły egzaminacyjne. Przyłączam się do apelu, by czas egzaminów był czasem poszanowania praw ucznia, bo to właśnie teraz finalizujemy lata nauki i ciężkiej pracy. Chciałbym podziękować samorządom za to, że koordynują prace placówek edukacyjnych i zapewniają podstawowe funkcje

w opiece nad dziećmi – mówił członek Zarządu Województwa Śląskiego Michał Woś.

Uczestnicy konferencji zaapelowali do nauczycieli i dyrektorów szkół o szczególną odpowiedzialność w kontekście rozpoczynających się egzaminów gimnazjalnych. – Opieka nad dziećmi jest zapewniona w 95 proc. placówek. Rozpoczyna się proces egzaminacyjny, który będzie decydował o przyszłości młodych ludzi, dlatego apelujemy do wszystkich organizatorów egzaminów, by umożliwić podejście do nich młodzieży, która przez lata się do tego przygotowywała. Ten wybór ma znaczenie dla ich przyszło-

ści – tłumaczył wojewoda Jarosław Wieczorek.

Śląska kurator oświaty Urszula Bauer podkreśliła, że sytuacja jest monitorowana na bieżąco, a kuratorium oferuje wsparcie dyrektorom szkół, którzy sygnalizują, że mają problemy z obsadzeniem składu zespołów nadzorujących. Dodała, że obecnie jest pół tysiąca osób chętnych do pracy w zespołach nadzorujących przeprowadzenie egzaminu.

W naszym regionie 38 tys. uczniów klas trzecich gimnazjalnych musi zdać egzamin. – Ale tak naprawdę wszyscy będziemy zdawać egzamin z odpowiedzialności. Dołożymy wszelkich starań,

by przebiegało to w województwie śląskim spokojnie, monitorujemy sytuację i jesteśmy w stałym kontakcie z dyrektorami szkół. Ponad połowa placówek w województwie śląskim podjęła pracę, a dzieci mają zapewnioną opiekę – podkreśliła Urszula Bauer.

MEN również zapewnia, że egzaminy odbędą się bez zakłóceń. Trwa też kampania informacyjna MEN na ten temat. – Celem akcji jest wsparcie uczniów w przygotowaniach do egzaminów, a także w ich dążeniach do zrealizowania własnych pasji i marzeń – wyjaśnia Anna Ostrowska, rzecznik prasowy MEN. – Ważnym aspektem kampanii jest również pokazanie, że bezpieczeństwo uczniów, ich rozwój oraz jak najlepszy start w dorosłe życie to priorytety działań MEN.

Uzupełnieniem kampanii telewizyjnej są publikacje w pra-



sie codziennej. Przypominają one o terminach egzaminów oraz o możliwościach dalszego kształcenia, które czekają na absolwentów szkoły podstawowej i gimnazjum. – Te egzaminy to pierwszy poważny sprawdzian dla ponad mi-

ŚWIĄTECZNY KIERMASZ



Kup prezent w urzędzie

Dla wszystkich, którzy jeszcze nie zdecydowali się na zakup prezentów świątecznych, wydział zdrowia i polityki społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego organizuje świąteczny kiermasz wyrobów rękodzielniczych wykonanych przez osoby niepełnosprawne. Kiermasz Wielkanocny odbędzie się 12 kwietnia w godz. 10–14 w westybuli Gmachu Sejmu Śląskiego przy ul. Ligonii 46 w Katowicach.

Celem kiermaszu jest przede wszystkim promocja twórczości osób niepełnosprawnych i pogłębienie ich integracji społecznej. Nowe władze samorządowe województwa śląskiego uważają, że złożoność działań, jakie

należy podjąć w celu poprawy warunków wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, przeciwdziałania ich wykluczeniu społecznemu oraz uzyskania w tym zakresie wymiernych efektów, wymaga zaangażowania w realizację wielu instytucji i organizacji pozarządowych oraz przedstawicieli środowiska osób niepełnosprawnych. Stąd pomysł na wspólne przedsięwzięcie w urzędzie.

Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach Wojewódzkiego Programu Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych oraz przeciwdziałania ich wykluczeniu społecznemu na lata 2017–2022.

..... (M)

ZAPROSZENIE DO BRUKSELI

Zabiega o Europę równych szans

550 mieszkańców województwa śląskiego wzięło udział w wyjazdach studyjnych do Parlamentu Europejskiego organizowanych przez europoseł Jadwigę Wiśniewską. W czasie niedawnej wizyty Brukselę odwiedzili laureaci konkursów, nauczyciele, przedstawicielki kół gospodyń wiejskich, samorządowcy i wolontariusze.

Cieszę się, że po raz kolejny mogłam gościć w Brukseli mieszkańców województwa śląskiego – nauczycieli, samorządowców, wolontariuszy, wyjątkowe i gospodarne panie z kół gospodyń wiejskich. Stawiam na ludzi młodych, dlatego PE odwiedziła także liczna grupa laureatów konkursów historycznych, literackich, artystycznych, ekologicznych i muzycznych. To utalentowani, ciekawi świata młodzi ludzie – podkreślała europoseł Jadwiga Wiśniewska.

Głównym punktem kilkudniowego wyjazdu było spotkanie w Parlamencie Europejskim z europoseł Jadwigą Wiśniewską, która opowiedziała o pracy w Brukseli i Strasburgu. Jadwiga Wiśniewska wyspecjalizowała się w polityce

klimatycznej, ochronie środowiska i zdrowia publicznego. Pracuje także w Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. Jest wiceprzewodniczącą Ruchu Kobiet Sojuszu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów ACRE, jak również wiceprzewodniczącą Intergrupy ds. Dobrostanu Zwierząt. Wielokrotnie stawiała na forum Parlamentu Europejskiego w obronie interesów i dobrego imienia Polski. Zabiega o Europę równych szans i likwidację podwójnych standardów w traktowaniu państw członkowskich.

W Parlamencie Europejskim gościli uczniowie, laureaci konkursów organizowanych przez europoseł Jadwigę Wiśniewską: IV Wojewódzkiego Konkursu „Żołnierze Wyklęci.

Niezlomni Bohaterowie” z Zabrza, Żywca, Bytomia, Częstochowy, Panek, Zwierzyńca Pierwszego, jubileuszowego, X Wojewódzkiego Konkursu Historyczno-Literackiego „Prawda i kłamstwo o Katyniu” z Katowic, Sosnowca, Kamienicy Polskiej, Częstochowy i Bielska-Białej, a także konkursów, nad którymi europoseł objęła patronat honorowy: Konkursu Literackiego im. Zofii Martusewicz, Powiatowego Konkursu Wiedzy o UE w Żywcu, Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Zabrzu, Regionalnego Konkursu Fryzjerskiego „Kosmiczna Awangarda” w Będzinie, Wojewódzkich Konkursów „Moja walka ze smogiem” i „1, 2, 3 – Polska!” oraz Festiwalu Małych Form Teatralnych „Wywiedzione ze słowa Niepodległość”. W związku z tym, że w tym roku odbyła się jubileuszowa edycja konkursu „Prawda i kłamstwo o Katyniu”, zaproszenie do Brukseli otrzymali także nauczyciele, opiekunowie uczniów zwycięskich prac. Wśród uczestników wyjazdu studyjnego znaleźli się również zwycięzcy biegu Tropem Wilczym w Gliwicach oraz przedstawicielki kół gospodyń wiejskich z Czańca (powiat bielski), Pabianic (powiat częstochowski), Szczekocin (powiat



POLSKIE KRESY

GLIWICE \ Muzeum w Gliwicach zaprasza 12 kwietnia o godz. 17 do Willi Caro przy ul. Dolnych Wałów 8a na wykład z cyklu „Spotkania z Kresami Rzeczypospolitej”. Towarzyszy on wystawie „Kresy w malarstwie polskim ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie”.

fot. mat. pras./d



FESTIWAL PODRÓŻNICZY RAJZEFIBER

MIKOŁÓW \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza w dniach 12–14 kwietnia na III Festiwal Podróżniczy Rajzefiber. W programie: spotkanie z Kamilą Kielar, Kubą Rybickim i Rafałem Fronią; pokaz filmu „Blue Heart”; bieg i marsz nordic walking.

fot. mat. pras./d



W każdej z placówek zapewnione są właściwa opieka i zespoły egzaminacyjne | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

liona uczniów zdających egzamin ósmoklasisty, gimnazjalny i maturę – dodaje Ostrowska. – Przystąpienie do egzaminu ósmoklasisty i gimnazjalnego to konieczny wymóg w dalszym procesie rekrutacji. To

na jego podstawie wydawane jest m.in. świadectwo ukończenia szkoły – dodaje.

Niestety w naszym regionie wielu nauczycieli chce strajkować, a w całej Polsce odwoływane są lekcje i zajęcia

w przedszkolach, bo nauczyciele domagają się podwyżek. Niektórzy poszli w ślady policjantów i masowo wykorzystują L-4, żeby tylko nie być w szkole i w ten sposób dopieć rządowi.



W wyjeździe zorganizowanym przez europoseł Jadwigę Wiśniewską wzięli udział m.in. laureaci konkursów, nauczyciele, samorządowcy, wolontariusze, przedstawiciele kół gospodyń wiejskich | fot. mat. pras./d

zawierciański), Popowa i Węglowic (powiat kłobucki).

Podczas wyjazdu uczestnicy zobaczyli najważniejsze miejsca i zabytki Brukseli, takie jak historyczne centrum Grand Place wraz z najbardziej rozpoznawalną belgijską fontanną Manneken Pis i monumentalnym gotyckim ratuszem, wzgórze Mon des Arts, skąd roztacza się piękna panorama miasta, Atomium, parlament belgijski, a także Pałac Królewski.

Agnieszka Kołodziejczyk

Stawiamy na sprawiedliwą transformację

Dla Śląska bardzo ważna jest prowadzona przez Brukselę polityka klimatyczna. Niedawno podczas trwającej w Strasburgu sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego miała miejsce debata poświęcona zmianom klimatycznym i planowi działań UE do 2050 r. Posłowie dyskutowali na temat długoterminowych celów redukcji emisji gazów cieplarnianych z Radą

i Komisją Europejską. W imieniu grupy EKR głos zabrała europoseł PiS Jadwiga Wiśniewska. Jej zdaniem dopuszczalna jest tylko taka forma transformacji, która nie wyklucza nikogo, nie wyklucza państw członkowskich, które mają bardzo trudny mix energetyczny, bo zdominowany przez węgiel. Jak wyjaśniała europoseł PiS, polski mix energetyczny w 80 proc. opiera się na węglu, podczas gdy francuski ma tylko 2 proc. węgla. – Więc jeśli chcemy czystego środowiska, to dajmy również szansę krajom, które mają mix energetyczny obciążony właśnie węglem – wyjaśniła. Jednocześnie zaapelowała o poparcie poprawki mówiącej o sprawiedliwej transformacji i o wsparciu regionów górniczych. Zdaniem Wiśniewskiej w przeciwnym razie dyskusje pozostaną jałowe, będą umizgiwaniem się do młodzieży, podkreśnianiem ich nastrojów. – A ja wiem, że młodzież jest mądra i zrozumie, że wykluczenie energetyczne oznacza biedę, nędzę i bezrobocie. To dlatego Francuzi wychodzą dzisiaj na ulice – mówiła europoseł. – Stawiamy na sprawiedliwą transformację, bo tylko ona ma sens – dodała Jadwiga Wiśniewska.

(oprac. ak)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Gliwickie Spotkania Chóralne



Stowarzyszenie Przyjaciół Kultury w Gliwicach zaprasza od 13 kwietnia do 12 maja na 39. Gliwickie Spotkania Chóralne. W tej edycji publiczność będzie miała okazję posłuchać m.in. pieśni postnych i muzyki pasyjnej. Wielki koncert finałowy festiwalu zaplanowano na 12 maja. W klimacie muzyki chóralnej 13 kwietnia wprowadzi uczestników Anna Broda. Piosenkarka, cymbalistka i kompozytorka poprowadzi warsztaty w gliwickim Muzeum – Willi Caro, przy ul. Dolnych Wałów 8a. Od godz. 10.30 zaplanowano zabawy muzyczne dla dzieci i rodziców, a od godz. 15.30 warsztaty pieśni postnych dla dorosłych. Zapisy mejlowe: gsch.warsztaty@gmail.com. O godz. 18.45 rozpocznie się koncert Anny Brody pt. „Pieśni o duszy, o śmierci, o niebie, o piekle”. Koncert odbędzie się w kościele pw. św. Alberta Wielkiego przy ul. Krzywoustego 1. 14 kwietnia festiwal pokaże swoje

uroczyste, chóralne oblicze. W kościele pw. Wszystkich Świętych przy ul. Kościelnej 4 z koncertem muzyki pasyjnej pt. „Miserere mei” wystąpi Towarzystwo Śpiewacze Lutnia im. J. Orszulika w Strumieniu oraz Schola Duszpasterstwa Akademickiego „Albertinum” z Gliwic. Dyrygował będzie Szymon Szymik. Początek koncertu o godz. 17. Na finał Gliwickich Spotkań Chóralnych, który odbędzie się 12 maja o godz. 19.15 zaplanowano „Magnum misterium” Gaśpera Jereba. Wystąpią: Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej pod batutą Małgorzaty Sapiechy-Muzioł i Akademicki Chór Politechniki Śląskiej dyrygowany przez Tomasza Giedwilę. Na harfie zagra Amelia Tokarska. Koncert odbędzie się w katedrze pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy ul. Jana Pawła II 5.

(M)

SZTUKA

Upadła planetka



MARCIN ZAWICKI
–UPADŁA PLANETKA–



fot. mat. pras./d

Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki zaprasza 12 kwietnia o godz. 18 na wernisaż połączony z oprowadzaniem autorskim po wystawie malarskiej Marcina Zawickiego „Upadła planetka”. Malarstwo Marcina Zawickiego to martwe natury na miarę XXI w. Mamia widza trójwymiarowością przedmiotów lepszych jak mokra plastelina, obiektów pochodzących z przypadkowych i skolekcjonowanych znalezisk, skąpanych w sztucznym świetle, ułożonych na granicy kiczu, a podniesionych do rangi

dzieła sztuki. Plastikowy blichtr bijący z obrazów Zawickiego nasycony jest kolorami intensywnymi i kontrastującymi. Tytuł wystawy „Upadła planetka” jest jednocześnie tytułem jednego z najnowszych obrazów. Wystawa prezentuje malarstwo oraz obiekty przestrzenne – modele wykorzystywane przez artystę w pracy nad obrazami. Wystawa będzie otwarta do 12 maja br. Kuratorką wystawy jest Adriana Zimnowoda.

(M)



JUTRO LWY ZMIERZĄ SIĘ Z GRUDZIĄDZEM

ŻUŻEL \ W ramach drugiej kolejki PGE Ekstraligi drużyna forBET Włókniarza Częstochowa zmierzy się na wyjeździe z MrGarden GKM Grudziądz. Trener Marek Cieślak zdecydował, że w składzie Lwów prowadzącym parę Adrian Miedziński i Fredrik Lindgren będzie pierwszy z zawodników. W piątkowym meczu z numerem 6 pojedzie z kolei Michał Gruchalski, a z 7 Jakub Miśkowiak.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie cały czas walczy o utrzymanie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zagłębie pod presją

Po przedostatniej kolejce wciąż nie wiemy, kto zagra w górnej części ligowej tabeli i będzie walczył o miejsce w europejskiej elicie, a kto będzie musiał do samego końca drzeć o swój ligowy byt. Niestety wśród drużyn zagrożonych spadkiem jest Zagłębie Sosnowiec. Przed nim arcyważny mecz z Wisłą Płock.

Marcin Kubiczek

W najbliższą sobotę Wisła przyjedzie do Sosnowca. To ostatnie spotkanie rundy zasadniczej. Ruszyła sprzedaż biletów na ten mecz, a klub zachęca do kibicowania. Bilety, karnety i karty kibica można kupić w restauracji 3 Kolory (Kompleks Piłkarski „Dom Sportowca” przy ul. Kresowej 1, I piętro) w godz. 10–17, a w sobotę w 10–15.30. Bilety, karnety oraz karty kibica można również nabyć w oficjalnym sklepie Zagłębia Sosnowiec FanStore przy ul. 3 maja 11 w Sosnowcu (centrum). W dniu meczu kasy (od strony trybuny odkrytej) i POK będą otwarte od godz. 13. Bilety można również kupić przez platformę internetową.

W poprzedniej kolejce Sosnowiczanie mierzyli się w Białymstoku z Jagiellonią, która przechodzi swój pierwszy poważniejszy kryzys pod przewodnictwem Ireneusza Mamrota. Zagłębiacy nie zaprezentowali się tak dobrze jak w Legnicy czy na Stadionie Ludowym z krakowską Wisłą. W efekcie sosnowiecki zespół po dwóch

zwycięstwach uległ nieznacznie jagiellończykom 1:2.

Natomiast najbliższy przeciwnik Sosnowiczanie – Wisła Płock – wygrał swój mecz w ostatniej kolejce, pokonując Śląsk Wrocław 2:0. Śląsk popełnił dwa duże błędy, które Wisła wykorzystała. Pierwszym z nich było zbyt lekkie podanie Piotra Celebana – w konsekwencji Jakub Słowik ratował się nieprzepisowym zagranieniem, które ułatwiło Wiśle zdobycie pierwszego gola. Po delikatnym dotknięciu piłki z pośredniego rzutu wolnego Dominik Furman posłał futbolówkę po dalszym rogu, gdzie defensywa Śląska pozostała całą stroną wolną. Trafienie decydujące padło po perfekcyjnie wykonanym rzucie karnym przez Ricardinho. Do samego końca sosnowiczanie walczyli jak lwy o remis. W ostatniej akcji bramkarz Zagłębia Łukasz Hrośko zawędrował w pole karne gospodarzy, lecz na nic zdały się ataki Zagłębia. Ostatecznie Jagiellonia przybliżyła się tym zwycięstwem do swojej pozycji w górnej części tabeli, a Zagłębie pozostało czerwona latarnia ligi.

**ZAGŁĘBIE
SOSNOWIEC
– WISŁA
PŁOCK**
13 kwietnia,
godz. 18

PIŁKA NOŻNA



Górale kontra Sandecja

Podbeskidzie zmierzy się 13 kwietnia o godz. 19.10 z Sandecją. Drużyna z Nowego Sącza nie wytrzymała tempa wyścigu o ekstraklasę, ale nadal jest świetnym zespołem. Górali z Bielska czeka więc trudna przeprawa.

Sandecja była wiceliderem już przed wiosenną częścią rozgrywek, ale w sześciu ostatnich meczach zdobyła tylko 7 pkt. Zremisowała w sobotę na wyjeździe z Bytovią Bytów 1:1 i ma 7 pkt mniej niż ŁKS, który jest coraz bliżej awansu do ekstraklasy. Dlatego Stadion Miejski w Nowym Sączu może być dla Podbeskidzia trudny. Klub zachęca kibiców do wspierania Górali w Nowym Sączu. Koszt zakupu biletu na sobotni mecz to tylko 15 zł. Klub TS Podbeskidzie dofinansowuje wyjazd i do każdego przejazdu dopłaca połowę ceny. W związku z dopłatą koszt przejazdu autokarem to tylko 18 zł, a łączny koszt zakupu biletu – wraz z przejazdem – wynosi 33 zł.

Przypomnijmy, że w ramach 27. kolejki Fortuna 1. Ligi Podbeskidzie podejmowało tyski GKS. Oba zespoły przystępowały do małych derbów w dobrych nastrojach. W ostatnich meczach TSP wyszli zwycięsko z pojedynku z Puszcą 3:1, natomiast goście z Tychów pokonali u siebie Bytów 1:0. Bielski stadion okazał się jednak bardziej szczęśliwy dla górali – Podbeskidzie wygrało z GKS Tychów 2:0 (1:0).

fol. Jan Śródka/Gazeta Polska

Czwartek
11/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



OBCHODY 9. ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

10 kwietnia – pamiętamy!

Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”, oraz Michał Rachoń składają wieniec | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Apele pamięci, uroczyste msze święte, a także proste gesty pamięci – tak wyglądał 10 kwietnia na Mazowszu. Największe oficjalne uroczystości w rocznicę katastrofy smoleńskiej odbyły się w Warszawie. Nie zabrakło na nich członków Klubów „Gazety Polskiej”. Podobnie było w innych miejscowościach, od Radomia przez Garwolin po Sokołów Podlaski. Tam, gdzie lokalne władze nie przewidziały żadnych form upamiętnienia ofiar katastrofy, na miejsca pamięci przychodzili mieszkańcy, paląc znicze i udowadniając prawdziwość hasła „10 kwietnia – pamiętamy!”.

Jarosław Molga

W Warszawie pierwszymi punktami obchodów były msza św. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim Przedmieściu oraz apel pamięci i złożenie wienców przed pomnikiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego i pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Wzięli w nich udział m.in.: premier PiS Jarosław Kaczyński i były szef MON Antoni Macierewicz. Po mszy św. w intencji ofiar katastrofy jej uczestnicy przeszli pod Pałac Prezydencki. Po godz. 8.41 – w godzinę katastrofy – ogłoszono apel pamięci, podczas którego wyczytano nazwiska osób, które zginęły pod Smoleń-

skiem 10 kwietnia 2010 r. Prezes PiS złożył wieniec przed tablicami upamiętniającymi ofiary tragedii.

Przed pałacem ułożono krzyż z białych i czerwonych zniczy, umieszczono zdjęcie pary prezydenckiej Lecha i Marii Kaczyńskich, po dwóch stronach znajdowały się flagi narodowe, była też asysta wojskowa.

Po mszy św. i apelu pamięci uczestnicy obchodów 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej złożyli kwiaty przed pomnikiem Lecha Kaczyńskiego przy siedzibie Dowództwa Garnizonu Warszawa i przed pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. na pl. Piłsudskiego.

W Radomiu w kościele Ojców Bernardynów celebrowana była msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej. W liturgii uczestniczyła rodzina radomianina, porucznika pilota

Artura Ziętka – nawigatora Tu-154M. Odczytano także listy od prezydenta Polski Andrzeja Dudy i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Wcześniej złożono kwiaty przy pomniku pary prezydenckiej Lecha i Marii Kaczyńskich. Znajdują się tam również tablice upamiętniające wszystkie ofiary katastrofy smoleńskiej.

W Garwolinie władze powiatu złożyły kwiaty przed pomnikiem poświęconym pamięci ofiar katastrofy pod Smoleńskiem w Górznie. W garwolińskiej kolegiacie Przemienienia Pańskiego odprawiona została msza św. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie kwiatów pod pomnikiem AK na skwerze im. Lecha Kaczyńskiego. Podobne uroczystości miały miejsce także w innych miejscowościach Mazowsza, takich jak Sokołów Podlaski czy Węgrów.

WARSZAWA

Taksówkarze prowadzą dialog

Wczoraj rozpoczęły się negocjacje przedstawicieli taksówkarzy z reprezentantami resortów, m.in. MPiT, MS, MSWiA i MF, a także UOKiK – poinformował Rafał Piotr Jurek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Taksówkarzy Zawodowych m.st. Warszawy. Jak relacjonował Jurek, resort przedsiębiorczości i technologii jest skłonny przychylić się do postulatów ws. zablokowania aplikacji firmy Uber. – Według Jurka to jest aplikacja, która służy do łamania prawa. – Chciałbym, żeby ją zablokowano jak najszybciej – mówił. Jurek informował, że podczas wczorajszego spotkania w Radzie Dialogu Społecznego trwała dyskusja dotycząca projektu nowelizacji ustawy o transporcie drogowym. – Ustalimy dokładnie, co i w jakim zakresie będziemy w tym projekcie zmieniać. Nas interesuje, żeby to było

załatwione jak najszybciej, powiedzmy w ciągu miesiąca – mówił Jurek przed wczorajszym spotkaniem. – Otrzymaliśmy spisane postulaty i oczekiwania. Dzisiaj rozesłaliśmy je do wszystkich podmiotów, które spotkają się w Radzie Dialogu Społecznego – informowała podczas konferencji prasowej minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. Szefowa MPiT pytana o możliwość zablokowania aplikacji Uber odpowiedziała: – Nie oceniałam tej sytuacji, będziemy rozmawiać na Radzie Dialogu Społecznego. Wielokrotnie mówiłam środowiskom taksówkarskim, że wprowadzenie tego typu regulacji jest co najmniej trudne, jeśli nie niemożliwe. I dodała: – Zaczynamy rozmowę z czystą kartą, traktując środowisko taksówkarskie uczciwie i po partnersku.

(oprac. jm)





PATROLE W CZASIE STRAJKU

SIEDLCE \ Na ulicach Siedlec do zakończenia strajku nauczycieli będzie więcej patroli policji i straży miejskiej. Mundurowi czuwają, czy dzieci i młodzież nie wykorzystują sytuacji. Kontrolują boiska i otoczenie szkół, m.in. galerię handlową oraz park. Operatorzy monitoringu wizyjnego skupiają się na tym, czy są jakieś grupy nastolatków, które wchodzą do sklepów i kupują napoje procentowe.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

OŚWIATA

Opłacalny strajk

Regionalna Izba Obrachunkowa wprost mówi, że za czas strajku nie mogą zostać wypłacone wynagrodzenia dla nauczycieli, byłoby to niezgodne z prawem. Jednak na dzień przed egzaminami gimnazjalnymi członek zarządu województwa mazowieckiego Elżbieta Lanc postanowiła wesprzeć nie uczniów, a strajkujących nauczycieli. – Ze względu na skalę upolitycznienia strajku w chwili obecnej nie służy on realizacji postulatów płacowych, lecz stał się narzędziem politycznym – uważa radny Tomasz Herbich.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Strajk nauczycieli trwa od poniedziałku, nie został przerwany ze względu na odbywające się właśnie egzaminy gimnazjalne. Opozycja w tym okresie szczególnie dużo uwagi poświęca nie egzaminom, a wynagrodzeniom strajkujących nauczycieli. W sprawie wynagrodzeń za czas strajku wypowiedziała się Regionalna Izba Obrachunkowa, która w swoim komunikacie jasno wskazała, że zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pracownik w trakcie strajku zachowuje uprawnienia ze stosunku pracy, jednak z wyjątkiem wynagro-

dzenia. Jednak m.in. władze Warszawy czy Mazowsza postanowiły obejść ten przepis. Członek zarządu województwa mazowieckiego Elżbieta Lanc w mediach społecznościowych zamieściła taki wpis: „ (...) Z uwagi na charakter protestu Samorząd Mazowsza solidaryzuje się z nauczycielami z mazowieckich szkół i tym samym zrekompensuje nauczycielom stratę wynagrodzenia za udział w strajku, czyli 100 proc. środków niewypłaconych z tytułu strajku w ciągu roku nauczyciele otrzymają jako dodatki motywacyjne czy nagrody”.

Pod wpisem pojawiły się liczne komentarze z podziękowaniem za taką postawę, ale też takie, które krytykują to po-

\\ To, że egzaminy się odbywają, jest przede wszystkim ogromnym sukcesem rządu. Obecna sytuacja oznacza również wielką porażkę polityki prowadzonej przez ZNP i przewodniczącego Broniarza – zauważa Tomasz Herbich. W jego odczuciu ZNP dążyło do jak największego zdestabilizowania sytuacji w szkołach \\

stanowienie. „POKO zamierza naszymi pieniędzmi płacić ludziom, którzy działają na szkodę nas, rodziców i naszych dzieci, do zobaczenia przy urnach!!!” – napisał Lemon Olo. Krytycznie o takim podejściu wypowiadają się również przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. – Jakakolwiek próba wypłacenia strajkującym wynagrodzeń (lub ich faktycznych ekwiwalentów na przykład w postaci premii lub nagród) będzie oznaczała jawne złamanie prawa. Sugestie ratusza czy władz samorządu mazowieckiego, że do takiej sytuacji może dojść, mają na celu uczynienie wszystkiego, aby strajk w oświacie trwał jak najdłużej. Ze względu na skalę upolitycz-

Na Mazowszu gimnazjaliści bez problemów przystąpili do części humanistycznej. W tym samym czasie władze Warszawy oraz samorząd województwa postanowiły obejść przepisy o płacach nauczycieli

Elżbieta Lanc w mediach społecznościowych zamieściła wpis o wynagrodzeniu za udział w strajku | fot. Marcin Ol

nienia strajku w chwili obecnej nie służy on realizacji postulatów płacowych, lecz stał się narzędziem politycznym, które politycy Platformy Obywatelskiej chcą jak najdłużej utrzymać w swoich rękach – podkreśla w rozmowie z nami stołeczny radny PiS Tomasz Herbich.

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Tyle tylko, że jako wyborcy nie zatrudnialiśmy Adama Struzika do tego, aby wygłaszał truizmy o internecie, botach i trollach, ale aby walczył o interesy mieszkańców Mazowsza \\



Gazeta
Polska
codziennie



SPŁONĘŁY TYSIĄCE KUR

POŻAR \ Nad ranem w środę strażaków wezwano do pożaru kurnika w Golicach Kolonii w powiecie siedleckim. Akcja gaśnicza była trudna, strażacy walczyli z żywiołem kilka godzin. W pożarze spłonęło kilkanaście tysięcy kurcząt. Ogień zniszczył zabudowania.

fot. PSP/d



DWÓCH MĘŻCZYZN NIE ŻYJE

WYPADEK \ Wczoraj ok. godz. 4 nad ranem w miejscowości Błonie-Wieś w wyniku wypadku zginęło dwóch mężczyzn. Ciężarówka zderzyła się z osobówką na drodze krajowej numer 92. Wprowadzono objazd drogami lokalnymi. Przyczyna wypadku jest na razie nieznana.

fot. policja.gov.pl/d



ciła taki wpis: „ (...) Samorząd Mazowsza solidaryzuje się z nauczycielami z mazowieckich szkół i tym samym zrekompensuje nauczycielom stratę”

para/PAP

Mimo że tuż przed egzaminami nauczyciele pośrednio byli zachęcani do strajku, nie odbiło się to na przebiegu egzaminów. Na Mazowszu gimnazjaliści bez problemów przystąpili do części humanistycznej. – To, że egzaminy się odbywają, jest przede wszystkim ogromnym

sukcesem rządu. Obecna sytuacja oznacza również wielką porażkę polityki prowadzonej przez ZNP i przewodniczącego Broniarza – zauważa Tomasz Herbach. W jego odczuciu ZNP dążyło do jak największego zdestabilizowania sytuacji w szkołach i z tego powodu de

facto wywróciło stół, przy którym prowadzono rozmowy. Rezultat jest taki, że zamiast ZNP obliczony na wprowadzenie chaosu przy okazji egzaminów się nie powiódł. Egzaminy się odbywają, a już dziś gimnazjaliści zmierzają się z częścią matematyczno-przyrodniczą.



Jacek Liziniewicz

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik wybrał się do Brukseli. Jak się okazuje, dyskusja na temat mowy nienawiści nie mogła się obyć bez polityka PSL. W swojej wypowiedzi marszałek zwrócił uwagę na to, że boty i internetowe

marszałek województwa mazowieckiego, zamiast zajmować się swoją działką, wyjeżdża na wycieczkę do Brukseli i jeszcze mówi o hejcie. Gdyby jeszcze pojechał tam Jakub Stefaniak, rzecznik PSL słynący z chamstwa na Twitterze, to jeszcze bym ja-

dowcy, którzy mogliby wpłynąć na swoich koalicjantów obrażających gospodarzy, nie stanęli w ich obronie. No cóż, z pewnością jednak dyskusja o cenach skupu żywca na wsi pod Siedlcami nie jest tak interesująca, jak egzaltowana dyskusja

KOMENTARZ

Struzik podbija Europę

Przypomnijmy, że nie minął jeszcze tydzień od konwencji Prawa i Sprawiedliwości, gdy politycy partii rządzącej zasugerowali dopłaty do ekologicznej hodowli zwierząt. Ten program natychmiast obśmiała opozycja, która pogardliwie nazwała program „Świniokrowa Plus”. Ludowcy, którzy mogliby wpłynąć na swoich koalicjantów obrażających gospodarzy, nie stanęli w ich obronie. No cóż, z pewnością jednak dyskusja o cenach skupu żywca na wsi pod Siedlcami nie jest tak interesująca, jak egzaltowana dyskusja o mowie nienawiści prowadzona w brukselskich salonach.

trolle wpływają na wyniki wyborów. Jeżeli wczoraj przed południem usłyszeli Państwo dziwny dźwięk w uszach i wydawało się Państwu, że dochodzi on z Zachodu, to nie była anomalia pogodowa, ale westchnienie słuchaczy, którzy doznali szoku z powodu tego epokowego spechu. Trudno się dziwić zaskoczeniu, przecież to przełom podobny do tego, gdy Aleksander Bell wynalazł pod koniec XIX wieku telefon... Poważnie jednak mówiąc, to zachodzę w głowę, po jakiego grzyba akurat

koś zrozumiał, ale Adam Struzik? No chyba, że obserwujemy zwrot w polityce ludowców, których dyskusje o hejcie zaczynają interesować bardziej niż rozmowy o trudnej sytuacji rolnictwa w naszym kraju.

Przypomnijmy, że nie minął jeszcze tydzień od konwencji Prawa i Sprawiedliwości, gdy politycy partii rządzącej zasugerowali dopłaty do ekologicznej hodowli zwierząt. Ten program natychmiast obśmiała opozycja, która pogardliwie nazwała program „Świniokrowa Plus”. Lu-

o mowie nienawiści prowadzona w brukselskich salonach. Tyle tylko, że jako wyborcy nie zatrudnialiśmy Adama Struzika do tego, aby wygłaszał truizmy o internecie, botach i trollach, ale po to, aby walczył o interesy mieszkańców Mazowsza. Trudno więc powiedzieć, jaką korzyść ma przynieść ta zagraniczna wizyta marszałka. Pewnie taką samą jak przedstawicielstwo regionu w Brukseli... Nawet nie pytam, czy Struzik wyjechał za nasze pieniądze, czy za swoje, bo to akurat dla mnie oczywiste.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Podróże Profesora Kalafiora

Spektakl „Podróże Profesora Kalafiora” to dowcipne spotkanie z egzotyką dalekich kontynentów. Głupiotka małpka okaże się bardzo mądrym stworzeniem. Groźny krokodyl to w rzeczywistości nie-szczęśliwy osobnik, a pani żyrafa, razem ze swoją długą szyją, tak naprawdę chciałaby być trochę niższa. Wstęp wolny. Czwartek, 11 kwietnia, godz. 18, Osiedlowy Dom Kultury, ul. ks. Ottona Wittenberga 5, Żyrardów

KOMIKS



fot. mat. pras.

Komiks skandynawski

Wystawa prezentuje komiksowy debiut Janusza Ordona na rynku skandynawskim. Będzie to pierwsza i jedyna szansa w Warszawie, aby zapoznać się z albumem „Fantom – zagubione plemię” w języku polskim. Wernisażowi towarzyszyć będzie prelekcja nt. rynku komiksowego w Skandynawii. Ekspozycja potrwa do 17 czerwca. Wstęp wolny. Czwartek, 11 kwietnia, godz. 18.30, Dzielnicowy Ośrodek Kultury, ul. Kajakowa 12b, Warszawa

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Balkany lat 30. XX w.

Wystawa fotografii Tadeusza Wańskiego, ur. 27 października 1894 r. w Środzie Wielkopolskiej, z kolekcji Wojciecha Jędrzejewskiego. Ekspozycja zaprezentuje prace z wyprawy artysty na Półwysep Bałkański w latach 30. XX w. To jedna z nielicznych okazji, aby na żywo zobaczyć autorskie odbitki bromowe. Ekspozycja czynna do 1 czerwca. Czwartek, 11 kwietnia, godz. 19, Leica 6x7 Gallery, ul. Mysia 3, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras.

Z Lens do Wałbrzycha

Promocja książki Anety Nisio-bęckiej: „Z Lens do Wałbrzycha. Powrót Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950”. Jakie były założenia komunistycznych władz w Polsce wobec repatriacji i re-emigracji, a jaka była linia polityczna Francji wobec reemigracji górników, rolników i robotników? Czwartek, 11 kwietnia, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SLAJDY



fot. mat. pras.

Wędrowka granią

Opowieść o długodystansowej wędrowce szlakiem Continental Divide Trail w USA. Długość szlaku wg oficjalnych informacji to 3100 mil – prawie 5000 km. Grzegorz Ozimiński, współzałożyciel projektu zakładającego przejście trzech długodystansowych szlaków na terenie USA, tworzących tzw. Potrójną Koronę Szlaków Długodystansowych. Bilet: 18 zł. Czwartek, 11 kwietnia, godz. 19, Kino Luna, ul. Marszałkowska 28, Warszawa

TEATR



fot. mat. pras.

Rockowa Droga Krzyżowa

Rozważanie Drogi Krzyżowej na rockowo w wykonaniu grupy teatralnej W DRODZE, skupionej przy Duszpasterstwie Akademickim ARKA. Wydarzenia z drogi Zbawiciela na Gólgocie, oparte są na tekstach z Pisma Świętego, zostały opowiedziane w formie muzycznej. Zapisy on-line na Evenea. Obowiązuje okazanie wydrukowanego biletu. Piątek, 12 kwietnia, godz. 19, Dobre Miejsce, ul. Dewajtis 3, wej. B, Warszawa



MAREK SAGANOWSKI: CZEKAMY NA NAJBLIŻSZY MECZ

CYTAT DNIA \ Szatnia ze spokojem zareagowała na zmianę trenerską. Zostaliśmy przedstawieni przez dyrektora sportowego. Będziemy trenować seniorów do końca sezonu i na tym się skupiamy. Jesteśmy bardzo skoncentrowani. Wiemy, że ciąży na nas spora odpowiedzialność, duża presja. Patrzymy tylko i wyłącznie na najbliższy mecz.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LOTTO EKSTRAKLASA



Dzięki wygranej ze Śląskiem Wrocław Wisła Płock wciąż ma szanse na utrzymanie | fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Podłączeni do respiratora

Efekt nowej miotły zadziałał. Wisła Płock wygrała 2:0 ze Śląskiem Wrocław i zbliżyła się do drużyn nad strefą spadkową. Prowadzony przez Leszka Ojrzyńskiego zespół ma punkt straty do Górnika Zabrze i Arki Gdynia. – To był dopiero pierwszy krok do utrzymania, przed nami jest jeszcze osiem arcytrudnych pojedynków – powiedział bramkarz Thomas Daehne.

Krzysztof Oliwa

Niemiecki bramkarz był bardzo krytykowany za swoją postawę. Przeciwno Śląskowi spisał się jednak nieźle. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, że udało nam się wygrać ze Śląskiem. Na dodatek zagraliśmy na zero z tyłu, co jeszcze bardziej mnie cieszy. Ostatnio niestety traciliśmy bramki w każdym meczu. Jestem zadowolony z siebie i z postawy kolegów z drużyny – podsumował przedostatni mecz rundy zasadniczej Daehne.

Wisła ma na swoim koncie 27 pkt, po 28 maja zajmujące miejsca poza strefą spadkową Arka Gdynia i Górnik Zabrze. – Cały czas pamiętamy, że zwycięstwo nad Śląskiem to dopiero pierwszy krok na drodze do utrzymania, przed nami jeszcze osiem niezwykle trudnych pojedynków. Dlatego euforia po wygranym spotkaniu trwała krótko. Myślimy już tylko o kolejnym przeciwniku – zapewnił niemiecki bramkarz Wisły w rozmowie z PAP.

Sytuacja Wisły przed meczem ze Śląskiem była fatalna. Po drugim tegorocznym meczu, porażce 0:1 z Jagiellonią w Białymstoku, drużyna spadła na przedostatnie miejsce w tabeli, które okupuje do dziś. W tym roku wygrała tylko jeden pojedynek, 3:2 z Cracovią, i jeden zremisowała – 1:1 z Lechią w Gdańsku. Pozostałe kończyły się przegranymi. Po porażce 0:1 z Piastem w Gliwicach w 28. kolejce rozgrywek zarząd klubu podjął decyzję o roz-

staniu się z trenerem Kibu Vicuną, a zespół oddał w ręce doświadczonego w ratowaniu zespołów przed spadkiem z ekstraklasy Ojrzyńskiego. Pod kierunkiem nowego szkoleniowca Wisła wygrała mecz 29. kolejki ze Śląskiem Wrocław, ale komplet punktów nie pozwolił drużynie opuścić przedostatniego miejsca w tabeli. Ostatnim w rundzie zasadniczej rywalem będzie zajmująca 16. miejsce ekipa w tabeli, czyli Zagłębie Sosnowiec, które ma do Wisły trzy punkty straty. W rundzie jesiennej mecz obydwu zespołów zakończył się zwycięstwem płoczan 2:0. Bramki, podobnie jak w meczu ze Śląskiem, strzelali Ricardinho i z rzutu karnego Dominik Furman.

Daehne odnosi się do rywali z respektem. – Zagłębie Sosnowiec w ostatnich meczach udowodnia, że niektórzy zbyt wcześnie postawili na nich krzyżyk. Również dzielnie jak my walczą o pozostanie w ekstraklasie. W sobotę czeka nas bardzo ciężki pojedynek, ale wierzę, że do Płocka wrócimy z trzema punktami – zapowiada bramkarz Wisły. W ostatniej kolejce rundy zasadniczej mecz dwóch drużyn zajmujących ostatnie miejsca w tabeli Zagłębia i Wisły Płock, podobnie jak wszystkie pozostałe, rozegrany zostanie w sobotę 13 kwietnia o godz. 18. Będzie to jedno z czterech spotkań, na których wykorzystany będzie VAR.

SIATKÓWKA



Nagroda dla Vigrassa

Graham Virgass w internetowym głosowaniu kibiców został najlepszym zawodnikiem Onico w marcu. Kanadyjski środkowy wyprzedził Bartosza Kurka oraz Antoine'a Brizarda i Bartosza Kwolka, którzy zajęli ex aequo trzecie miejsce.

Bardzo doceniam to wyróżnienie. Jestem zadowolony nie tylko ze swojej gry w tym miesiącu, ale również z tego, że udało mi się utrzymać równą formę od początku sezonu. Czy długa przerwa w grze jest dla nas problemem? Nie wydaje mi się – mamy czas nabrać siły i popracować na wieloma elementami. Z Jastrzębskim graliśmy w tym sezonie już dwa razy, ale play-offy rządzą się swoimi prawami, to na pewno będą zupełnie inne mecze. Bardzo się nam w lepszej grze i sprawiają, że widowiska na Torwarze są dużo bardziej ekscytujące – powiedział Graham Virgass. Marzec był bardzo udany dla siatkarzy Onico. Warszawa w marcu wygrała wszystkie mecze i... stracili tylko jednego seta, zapewniając sobie awans do półfinału tegorocznych rozgrywek PlusLigi! W bezpośrednim starciu o drugą lokatę na koniec rundy zasadniczej stołeczni pokonali Jastrzębski Węgiel 3:0 i to właśnie wtedy statuetka MVP powędrowała w ręce Grahama Vigrassa. Kanadyjczyk od początku sezonu prezentuje równą formę. W 23 meczach zdobył 199 punktów (w tym 27 asów serwisowych i 39 bloków), popisując się ponad 66-proc. skutecznością w ataku.

(zwr)